NASIELSK * NOWY DWÓR MAZOWIECKI * LEGIONOWO

nr 28

Tygodnik Mazowiecki

Najlepiej poinformowani na północnym Mazowszu

Tygodnik ciechanowski Wydanie N

cena 3 zł w tym 5% VAT

NR 28 (2063) 9 LIPCA 2019 R. NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 www.tc.ciechanow.pl

Wyniki matury

Najlepsze w prestiżowym LO im. Wojska Polskiego

Fot. archiwum szkoły

Czytaj na str. 8-9

Ze wstępnych wyników już wiemy, że maturę w powiecie nowodworskim w szkołach, dla których organem prowadzącym jest powiat, zdało 194 uczniów (83,6 proc.) na 232 osoby podchodzące w tym roku do egzaminów. Nie zdało 15 uczniów (6,5 proc.), a 23 (9,9 proc.) będzie miało poprawki.

Najlepiej poradzili sobie uczniowie z prestiżowego Liceum Ogólnokształcącego im. Wojska Polskiego w Nowym Dworze, gdzie maturę pisało 114 uczniów. W tej szkole zdało 95,6 proc. W Liceum Ogólnokształcącym im. Iwaszkiewicza w Nasielsku na 34 zdających udało się to 29 (85,3 proc.).

kak

Kilkanaście tysięcy osób odciętych od wody

Przez cztery dni kilkanaście tysięcy mieszkańców gminy Nasielsk nie mogło korzystać z wody nawet w celach sanitarnych czy porządkowych. We wtorek (2 lipca) Sanepid wydał komunikat o zanieczyszczeniu mikrobiologicznym w jednym z wodociągów. Dostarcza on wodę do prawie połowy sołectw w gminie i samego Nasielska.

Badania w jednym z punktów kontrolnych przy SP nr 2 wykazały przekroczenie norm. Badania z SUW Jackowo powtarzano kilkukrotnie. Początkowo woda była nieprzydatna w ogóle do picia i przygotowywania posiłków. Mieszkańcy mogli korzystać ze zdroju ulicznego znajdującego się w Cieksynie oraz z wody z cysterny, którą podstawił urząd na nasielskim rynku, druga cysterna jeździła po okolicznych wsiach.

Badania jakości wody w wodociągach na terenie gminy Nasielsk prowadzone są cyklicznie przez Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego oraz akredytowane laboratoria na zlecenie ZGKiM. 25 czerwca próbki wody z trzech punktów, przy ZGKiM, SP nr 2 i przy ul. Warszawskiej, pobrało akredytowane laboratorium, które nie stwierdziło żadnych zanieczyszczeń. Dwa dni później swoje badania przeprowadzał Sanepid. - Jedynie w próbce wody ze Szkoły Podstawowej nr 2 stwierdzono przekroczenie liczby enterokoków (paciorkowce kałowe) oraz liczby bakterii grupy coli - czytamy wyjaśnienia na stronie urzędu. Mimo iż na początku lipca gmina ponownie skorzystała z usług firmy i badań, a wyniki wyszły dobre, to trzeba było czekać na powtórne badania Sanepidu i uchylenie komunikatu. W sobotę (6 lipca) mieszkańcy mogli korzystać już z wody w kranach. Sytuacja była najprawdopodobniej spowodowana długim okresem występowania wysokich temperatur, stąd rozwinęły się bakterie. Instalacje są chlorowane i płukane na bieżąco, mimo to tego typu zjawiska występują.

kak

KRONIKA POLICYJNA

Najechała na rowerzystę

Kierujący jednośladem trafił do szpitala po tym, jak 41-latka uderzyła w niego samochodem. Prowadząca volkswagena prawdopodobnie nie dostosowała prędkości do warunków na drodze i uderzyła w tył roweru. Do zdarzenia doszło w środę (3 lipca) na ul. Kolejowej w Nasielsku.

Wpadł po odzież i sztućce

Zabrał także zastawę stołową. Do kradzieży doszło w jednym z domków letniskowych w Starych Grochalach. Pokrzywdzony oszacował straty na ponad 2.900 zł. Aktualnie prowadzone jest postępowanie w tej sprawie. Policjanci zwracają się do osób, które mogły być świadkami tego zdarzenia, o kontakt z komisariatem w Czosnowie.

97-latka odnaleziona

Kobieta przebywała na wypoczynku w jednym z ośrodków na terenie gm. Pomiechówek. Pensjonariuszka wyszła na spacer i kilka godzin błądziła po lesie. W akcję poszukiwawczą zaangażowali się policjanci. Po kilkudziesięciu minutach mundurowi z Pomiechówka odnaleźli kobietę. Dzięki szybkiej akcji poszukiwawczej 97-latka bez uszczerbku na zdrowiu trafiła pod opiekę rodziny.

kak

W Nasielsku będzie strażnik miejski

Radni miejscy podjęli uchwałę o powołaniu do życia w gminie straży miejskiej. Zatrudniony zostanie jeden funkcjonariusz, który będzie wspierany przez pracownika z wydziału ochrony środowiska. Taki dwuosobowy patrol ma pomóc urzędowi przede wszystkim w walce z nielegalnymi składowiskami, porzucaniem odpadów oraz kontrolować, czym mieszkańcy palą w piecach.

kak

Czytaj na str. 28

Kąpieliska czekają

Przy plaży na ul. Sukiennej obok siedziby WOPR nowodworzanie mogą korzystać ze strzeżonego kąpieliska nad rzeką. Będzie funkcjonować przez cały sezon. Ratownicy są na miejscu codziennie od godziny 10.00 do 18.00, od 1 lipca do 31 sierpnia.

Drugie kąpielisko, przy ul. Targowej na razie jest nieczynne, ale trwają rozmowy, aby je uruchomić, bo przychodzi w to miejsce wielu nowodworzan.

kak

Czytaj na str. 28

REKLAMA

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
GARAŻE WZMOCNIONE
23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

REKLAMA

SKUP AUT
AUTO KASACJA
EKO-STAL
690 203 203
www.ekostalsf.pl

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 28

eprasa.pl 5e1270f78f

Bakterii coli nie ma, ale…

Woda w Ciechanowie

Przeprowadzone przez Sanepid badania próbek pobranych 1 i 2 lipca z sieci wodociągowej w Ciechanowie potwierdziły, że w wodzie nie występują już bakterie z grupy coli.

Aby mieć pewność trwałego wyeliminowania tych bakterii z wodociągu, Sanepid 8 lipca pobrał do badań nowe próbki wody. Ich wyniki będą znane w najbliższych dniach.

W związku z dalszym ciągu obowiązuje decyzja Powiatowego Państwowego Inspektora Sanitarnego w Ciechanowie z 19 czerwca o warunkowej przydatności wody do spożycia z wodociągu miejskiego. Oznacza to, że wody dostarczanej przez Zakład Wodociągów i Kanalizacji nie można spożywać bezpośrednio z kranu, a dopiero po przegotowaniu. Wskazane jest również używanie przegotowanej wody do mycia zębów, a także mycia owoców i warzyw jedzonych na surowo.

- Nadal prowadzimy płukanie i dezynfekcję sieci wodociągowej – powiedział nam wiceprezes ZWiK Artur Giziński. **KK**

Znaleziono zwłoki w Wiśle

W czwartek, 4 lipca po południu w Wiśle na wysokości miejscowości Zdziarka, gm. Czerwińsk, zostały odnalezione zwłoki mężczyzny. Zauważyła je osoba spacerująca nad rzeką. Ciało częściowo zanurzone było w wodzie, a częściowo leżało na piachu, około 60 m od brzegu. Wstępnie potwierdzono, że jest to 46-latek z gm. Czerwińsk, który zaginął w minioną sobotę. Poszukiwania mężczyzny zaczęły się już w niedzielę. Przeszukiwano zarówno miejsca na lądzie, jak i w wodzie. **Paw**

Autem do rowu

W środę, 3 lipca, ok. godziny 22.10, w Szulmierzu (gm. Regimin) na drodze wojewódzkiej 49-letni mężczyzna siedzący za kierownicą opla corsy stracił panowanie nad samochodem, w efekcie czego najpierw zjechał na pobocze, a potem do rowu. Miał dużo szczęścia. Nie odniósł bowiem żadnych obrażeń ciała. Trudno jednak powiedzieć, że z wypadku wyszedł bez szwanku. Policyjne badanie wykazało, że w chwili zdarzenia nieodpowiedzialny mieszkaniec gminy Regimin miał w organizmie prawie 2,5 promila alkoholu. Z tego powodu policjanci zatrzymali mu prawo jazdy i dowód rejestracyjny samochodu i skierowali wniosek o ukaranie do sądu. **KK**

81-latka przeszła 15 km!

W piątek, 5 lipca, po południu ze swojego domu w Pątkach (pow. żuromiński) do lasu wyszła 81-letnia kobieta. Z uwagi na mijające godziny zaniepokojona rodzina zgłosiła policji możliwe zagubienie starszej pani. Policjanci z KPP w Żurominie drugi raz tego dnia wyjechali na poszukiwania osoby zaginionej. W akcji brali udział również strażacy.

Po upływie niespełna 3 godzin od zgłoszenia, na Posterunku Policji w Lubowidzu zadzwonił telefon. Mieszkańcy Płociczna, oddalonego od Pątek o 15 kilometrów, zgłosili, że do ich posesji dotarła kobieta w podeszłym wieku. Kobieta nie odniosła żadnych obrażeń, mimo że przeszła pieszo przez duży kompleks leśny do wsi oddalonej od jej domu aż o kilkanaście kilometrów. Prawdopodobnie straciła orientację w terenie i szła tak długo, aż odnalazła siedziby ludzkie. **kuj**

Zderzenie w Ujazdówku

W piątek, 5 lipca, ok. godz. 7.45, na drodze krajowej nr 60 w rejonie Ujazdówka (gmina wiejska Ciechanów) zderzyły się dwa samochody osobowe: skoda i renault. Ranne zostały dwie osoby, które nimi kierowały.

Według wstępnych ustaleń policji skoda z przyczepką kierowana przez 37-letniego mężczyznę jechała w kierunku Glinojecka. Natomiast osobowe renault, za kierownicą którego siedziała 37-letnia kobieta, poruszało się w kierunku Ciechanowa. Kierowcy obydwu samochodów trafili do szpitala. Byli trzeźwi. Policja wyjaśnia okoliczności wypadku i ustala, z czyjej winy doszło do zderzenia pojazdów. **KK**

Obywatele zatrzymali nietrzeźwego kierowcę

W piątek, 28 czerwca wieczorem dyżurny płońskiej komendy otrzymał zgłoszenie o ujęciu przez obywateli nietrzeźwego kierowcy.

Do zdarzenia doszło na ul. Kopernika w Płońsku. Dwóch mężczyzn zwróciło uwagę na osobowego opla jadącego od skrzyżowania z ul. Szkolną w kierunku ul. Płockiej. Kierowca auta jechał bardzo wolno, tamował ruch i najeżdżał co chwila na krawężnik. Obywatele uniemożliwili mu dalszą jazdę, zabierając kluczyki od auta i wzywając policję.

- Okazało się, że kierowcą opla był 79-letni płońszczanin. Miał w organizmie ponad 1,8 promila alkoholu. Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy, a auto, którym kierował, zostało odholowane na strzeżony parking. Sam kierujący został przekazany pod opiekę osobie najbliższej. Wkrótce odpowie za jazdę w stanie nietrzeźwości – mówi podkom. Kinga Drężek Zmysłowska. **Paw**

Pijana matka „opiekowała" się dzieckiem

W sobotę, 6 lipca, ok. godz. 15.00, w Ciechanowie idąca ul. Ściegiennego kobieta usłyszała płacz dziecka dochodzący z klatki schodowej jednego z wieżowców znajdujących się przy tej ulicy.

Być może na fakt ten nie zwróciłaby uwagi, gdyby jednocześnie w drzwiach wejściowych nie zobaczyła wystającej nóżki dziecka. Zaniepokojona tym widokiem postanowiła sprawdzić, co się stało. Gdy weszła na klatkę schodową, zauważyła malutkie dziecko samo wchodzące po schodach i jego matkę stojącą na półpiętrze.

Chwilę później dziecko straciło równowagę i spadło ze schodów.

Gdy matka dziecka nie zareagowała, kobieta zaopiekowała się maluchem. Wezwała na miejsce zdarzenia karetkę Pogotowia Ratunkowego i policję. Wtedy okazało się, że 32-letnia matka jest kompletnie pijana. Badanie wykazało, że w organizmie ma prawie 3 promile alkoholu. 15 miesięczny chłopczyk trafił do szpitala, a jego nietrzeźwa matka została zatrzymana przez policję.

32-latka usłyszała zarzut narażenia swego malutkiego dziecka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Grozi za to kara pozbawienia wolności do lat 5. **KK**

Bez pobłażania dla dilera

Rzadko się zdarza, aby sąd stosował areszt tymczasowy wobec narkotykowych dilerów. Tak postąpił Sąd Rejonowy w Ciechanowie, który pod koniec czerwca podjął decyzję o aresztowaniu na 3 miesiące 19-letniego mieszkańca Glinojecka podejrzanego o handel marihuaną.

Młody mężczyzna wpadł w kłopoty w czasie odbywającego się w Glinojecku festynu z okazji rozpoczęcia lata. Podczas legitymowania grupy młodych osób policjanci znaleźli białą kopertę z suszem roślinnym. Wśród kontrolowanych był 19-latek, który w pewnej chwili zaczął uciekać. Wpadł w ręce innego patrolu policji, który znajdował się w pobliżu.

Młody człowiek miał powody do niepokoju, ponieważ był dobrze znany policji jako osoba mająca związki ze środowiskiem konsumentów narkotyków.

Podczas przeszukania miejsca zamieszkania 19-latka policjanci znaleźli prawie 52 gramy marihuany. Mężczyzna z zarzutem posiadania i handlu środkami odurzającymi trafił do policyjnej izby zatrzymań. Stamtąd zaś do więziennego aresztu, ponieważ sąd – na wniosek policji i prokuratury – zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania.

- W tym przypadku wystąpiliśmy o areszt tymczasowy, ponieważ istniała obawa, że podejrzany przed zakończeniem postępowania ukryje się lub będzie mataczył. Poza tym czyny o jakie jest podejrzany, są zagrożone wysokimi karami. Za posiadanie znacznej ilości środków odurzających i ich sprzedaż grozi od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności – mówi Piotr Tyszka, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej w Ciechanowie.

Obecnie organy ścigania próbują ustalić, skąd podejrzany miał narkotyki i komu je sprzedawał. Policja nie wyklucza innych zatrzymań w tej sprawie. **KK**

Uciekał i najechał na radiowóz

Policjanci płońskiej drogówki pełniący służbę w miejscowości Arcelin, gm. Płońsk, w czwartek, 4 lipca zauważyli samochód pędzący w stronę Płońska.

Pomiar prędkości osobowego peugeota wskazał 120 km/h. Dopuszczalna w obszarze zabudowanym prędkość przekroczona została przez kierującego aż o 70 km/h. Kierujący na sygnał wydany przez policjanta do zatrzymania pojazdu początkowo zwolnił, a następnie nagle przyspieszył i pojechał dalej nie zatrzymując się do kontroli. Funkcjonariusze szybko ruszyli za nim w pościg. Kierujący peugeotem łamał kolejne przepisy ruchu drogowego, jechał całą szerokością jezdni, uniemożliwiając wyprzedzenie swojego auta. Stwarzał zagrożenie bezpieczeństwa innych uczestników ruchu drogowego.

W pewnym momencie policjanci wykorzystując odpowiedni moment wyprzedzili ścigany pojazd. Zaczęli zwalniać, co zmusiło pirata drogowego również do zmniejszenia prędkości. Jednak nie bacząc na nic, mężczyzna gwałtownie przyspieszył i uderzył w policyjne auto. Później wycofał, chcąc najprawdopodobniej kontynuować ucieczkę, lecz wjechał do przydrożnego rowu. Funkcjonariusze podbiegli do peugeota i obezwładnili siedzącego za kierownicą mężczyznę.

- Był on agresywny i nie stosował się do poleceń wydawanych przez mundurowych. Nie miał przy sobie żadnych dokumentów. Policjanci ustalili tożsamość mężczyzny. Był to 27-letni mieszkaniec gm. Raciąż. Jak się okazało, nie posiadał on uprawnień do kierowania pojazdami. Na dodatek mundurowi znaleźli przy nim niewielkie pudełko, w którym znajdowały się trzy torebki strunowe z białym proszkiem. Okazało się, że jest to substancja psychotropowa – mefedron. Od kierującego pobrana została krew do badań na zawartość alkoholu oraz narkotyków – informuje Kinga Drężek Zmysłowska, oficer prasowy KPP w Płońsku.

Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Za niezatrzymanie się do kontroli drogowej i posiadanie narkotyków grozi mu do 5 lat więzienia. Dodatkowo poniesie odpowiedzialność za jazdę bez uprawnień i spowodowanie kolizji drogowej. **Paw**

Rowerzystka ranna w Skarżynku

We wtorek, 2 lipca, ok. godz. 20.30 w Skarżynku (gm. Ojrzeń) na drodze krajowej nr 50 łączącej Ciechanów z Płońskiem, doszło do wypadku drogowego, w którym ranna została 66-letnia rowerzystka.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 48-letnia kobieta kierująca samochodem osobowym marki Hyundai jechała w kierunku Płońska, natomiast rowerzystka – w kierunku Ciechanowa. W pewnym momencie auto skręciło w lewo – w stronę Sarnowej Góry. Wtedy uderzyła w nie rowerzystka. 66-letnia ciechanowianka upadając na asfalt doznała obrażeń ciała skutkujących rozstrojem zdrowia powyżej 7 dni.

Obydwie panie były trzeźwe. 48-latce zostało zatrzymane prawo jazdy. Policja wyjaśnia przebieg i okoliczności zdarzenia. **KK**

Areszt za narkotyki

25-letni ciechanowianin został tymczasowo aresztowany jako podejrzany o posiadanie znacznej ilości narkotyków. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Mężczyzna wpadł w ręce policji pod koniec ubiegłego tygodnia. W mieszkaniu przechowywał znaczne ilości substancji zabronionych. Policjanci z Wydziału Kryminalnego ciechanowskiej komendy znaleźli u niego ponad 50 gramów amfetaminy, 50 sztuk tabletek z zawartością amfetaminy i marihuanę.

- Na wniosek policji i prokuratora, Sąd Rejonowy w Ciechanowie tymczasowo aresztował 25-latka, który usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości środków odurzających. W areszcie spędzi 3 miesiące. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności – poinformowała kom. Jolanta Bym. **IK**

eprasa.pl 5e1270f78f

Uśmiech przepełniony cierpieniem

Niepełnosprawna Klaudia Kołecka niemal od urodzenia zmaga się z poważnymi problemami. Jej życie przepełnione jest bólem.

Dziewięcioletnia dziewczynka mieszkająca w miejscowości Wygoda Smoszewska ma szereg wad wrodzonych, m.in. kamicę nerek i pęcherza moczowego, pęcherz neurogenny oraz opóźnienie rozwoju fizyczno-psychicznego. Po wykonaniu dodatkowych badań ustalono, że dziewczynka ma poważną wadę układu moczowego w postaci odlewowej kamicy nerek. Klaudia zmaga się też z przewlekłym zakażeniem układu moczowego. Nerki dziewczynki były już dwukrotnie operowane. Niestety oba zabiegi wiązały się z powikłaniami. W kwietniu, gdy pękł jej moczowód, była reanimowana przez 7 godzin. Również jej układ nerwowy jest uszkodzony, ponieważ rozpoznano dziecięce porażenie mózgowe. Niesie to za sobą stałą opiekę w trakcie dnia.

- Prawdę o chorobie Klaudii poznaliśmy w jej trzecim miesiącu życia. Po urodzeniu nic nie wskazywało, że jej stan zdrowia może być zagrożony. To był dla nas ogromny cios. Teraz córeczka spędza średnio 10 miesięcy w roku w szpitalu - mówi Roman Kołecki, tata Klaudii.

- Ktoś może w to nie uwierzyć, ale Klaudia pomimo olbrzymich problemów zdrowotnych jest bardzo pogodnym dzieckiem. Czerpie z życia to, co może. Ma swój własny świat. Uwielbia słuchać muzyki disco polo. Najbardziej zadziwiające jest to, że pomimo problemów ze wzrokiem, potrafi rozróżnić obrazy z Ojcem Świętym – dodaje jej tata.

FOT. ZBIORY PRYWATNE

Klaudia Kołecka numer konta Junior 89 1160 2202 0000 0003 5289 8003 Millennium Bank

Leki, preparaty, odżywki i środki odkażające pożerają lwią cześć budżetu wielodzietnej rodziny Kołeckich. Dlatego też pomóc dziewczynce mógł każdy podczas tegorocznego Święta Truskawki w Czerwińsku nad Wisłą. Podczas zabawy trwał festyn charytatywny. Na scenie wystąpiły gwiazdy muzyki disco polo z Bartkiem Wroną na czele.

- Podczas festynu zbieraliśmy środki, które zostaną przeznaczone na specjalistyczny fotelik a także koncentrator tlenu. Klaudia to wyjątkowa dziewczynka. Kocham ją i uwielbiam. Ma najpiękniejszy uśmiech świata. To niesamowite, jak wiele przeszła do pory. Lekarze nie dawali jej więcej niż 1 proc. szans na przeżycie , a mimo wszystko Bóg nad nią czuwa - opowiada Katarzyna „Katka" Rakowska, organizatorka festynu dla Klaudii. Ci, którzy nie mogli pomóc Klaudii do tej pory, a czują taką potrzebę, mogą to zrobić, przesyłając dowolną ilość środków na konto umieszczone w ramce.

Paw

Personalia

Nowi dziekani i wicedziekani

1 lipca 2019 r. zmienili się dziekani, wicedziekani i ojcowie duchowni w kilku dekanatach diecezji płockiej.

Decyzją biskupa Piotra Libery nowym dziekanem **dekanatu ciechanowskiego zachodniego** został dotychczasowy wicedziekan ks. kanonik Jan Jóźwiak - proboszcz parafii pod wezwaniem Matki Bożej Fatimskiej w Ciechanowie. Dotychczasowy dziekan ks. prałat Eugeniusz Graczyk w związku przejściem na emeryturę został z tej funkcji odwołany. Jednocześnie mianowany został ojcem duchownym księży dekanatu ciechanowskiego zachodniego.

Wicedziekanem tegoż dekanatu został ks. kanonik Sławomir Filipski, nowy proboszcz parafii pw. św. Piotra Apostoła w Ciechanowie.

Pełniący do tej pory funkcję ojca duchownego w tym dekanacie ks. kanonik Janusz Rumiński, dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Mikołaja w Sulerzyżu, został z funkcji tej zwolniony w związku z nominacją na proboszcza parafii pw. św. Michała Archanioła w Płońsku.

Ks. kanonik Krzysztof Dziadak, który od 1 lipca jest proboszczem parafii pw. Wszystkich Świętych w Karniewie, został mianowany wicedziekanem **dekanatu makowskiego**. Do 1 lipca wicedziekanem był wspomniany wcześniej ks. Sławomir Piotr Filipski.

Nowym dziekanem **dekanatu mławskiego wschodniego** został dotychczasowy ojciec duchowny księży tegoż dekanatu ks. kanonik Sławomir Krasiński, nowy proboszcz parafii pw. św. Stanisława BM w Mławie. Dotychczasowy dziekan ks. prałat Ryszard Kamiński przeszedł na emeryturę.

Wicedziekanem w tym dekanacie został ks. kanonik Jacek Lubiński, proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Janowcu Kościelnym. Jego poprzednik, ks. Krzysztof Dziadak przeszedł z parafii pw. św. Leonarda w Grzebsku do parafii pw. Wszystkich Świętych w Karniewie.

Ojcem duchownym księży tego dekanatu mianowany został ks. Karol Kaniecki, proboszcz parafii pw. św. Wojciecha w Stupsku.

Nowym dziekanem **dekanatu płońskiego południowego** został ks. kanonik Janusz Rumiński.

Dotychczasowy dziekan ks. kanonik Marek Krzysztof Żawadzki został z funkcji tej zwolniony w związku z przejściem na emeryturę.

KK

Przyjaciele szpitala w Ciechanowie

Wyróżnienia dla Jurka Owsiaka i WOŚP

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy i jej dyrygent Jurek Owsiak otrzymali tytuły Przyjaciela Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie. Uroczystość miała miejsce w piątek, 5 lipca. Dyplomy i statuetki szefowi ciechanowskiego sztabu WOŚP Waldemarowi Nowakowskiemu wręczyli: dyrektor szpitala Andrzej Kamasa i przewodniczący Rady Społecznej SSW Dariusz Szczygielski.

FOT. K. KOWALSKI

Szef ciechanowskiego sztabu WOŚP Waldemar Nowakowski odebrał dyplomy z rąk przewodniczącego Rady Społecznej szpitala Dariusza Szczygielskiego

- Dziś nie wyobrażam sobie funkcjonowania systemu ochrony zdrowia w naszym szpitalu i leczenia najmłodszych pacjentów bez wsparcia Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Przez te wszystkie lata doposażyliśmy przede wszystkim oddział neonatologiczny, pediatryczny, ginekologiczno-położniczy i naszą specjalistyczną poradnię kardiologiczną dla dzieci, która w zeszłym roku otrzymała nowe echo serca – stwierdził dyrektor Kamasa.

Od 1999 r. fundacja przekazała szpitalowi w Ciechanowie ponad 80 nowoczesnych urządzeń medycznych, których łączna wartość wynosi prawie 2,3 mln zł. Większość trafiła na oddziały, na których przebywają najmłodsi pacjenci. W tym roku szpital otrzymał sprzęt wart łącznie ponad 100 tys. zł, m.in. aparat USG z wyposażeniem, pompy strzykawkowe i wagę elektroniczną noworodkową. Oddział neonatologiczny szpitala, na którym odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów, wzbogacił się m.in. o pulsoksymetry, aparat USG z wyposażeniem, wagę elektroniczną noworodkową i pompy strzykawkowe. W najbliższym czasie na oddział trafi jeszcze inkubator. Jak podkreśla dyrektor Kamasa, bez wsparcia WOŚP trudno byłoby szpitalowi z własnych środków zakupić tak wiele nowoczesnego sprzętu.

Od 1999 r. fundacja przekazała szpitalowi w Ciechanowie ponad 80 nowoczesnych urządzeń medycznych, których łączna wartość wynosi prawie 2,3 mln zł. W tym roku m.in. nowoczesny aparat USG

- To bardzo cenne nagrody, które dzielą się na miliony kawałeczków. Kawałeczków, z których zlepiona jest ta potężna machina, czyli WOŚP. Gramy do końca świata i o jeden dzień dłużej. Myślę, że nie jest to ostatni sprzęt, jaki trafił do ciechanowskiego szpitala. Jako sztab orkiestry będziemy robić wszystko, żeby na terenie naszego miasta finał WOŚP odbywał się każdego roku i był jak najbardziej udany. Będziemy też robić wszystko, by sprzęt tej jakości trafiał do ciechanowskiego szpitala - zapewniał Waldemar Nowakowski.

O roli, jaką odgrywa w szpitalu otrzymany sprzęt, opowiedziały: koordynatorka oddziału neonatologicznego doktor Anna Gumkowska i pielęgniarka oddziałowa tegoż oddziału Ewa Potępa.

KK

Klątwa srogo kosztowała pokrzywdzoną

Płońska policja szuka oszustki, która ukradła pieniądze i biżuterię 52-letniej mieszkance gm. Czerwińsk w czasie rzekomego zdejmowania „klątwy" z jej domu.

We wtorek, 2 lipca, 52-letnią mieszkankę gm. Czerwińsk odwiedziła kobieta, mówiąca z obcym akcentem, która twierdziła, że skupuje stare przedmioty. Przekonała gospodynię, że nad jej domem ciąży klątwa i zaproponowała jej zdjęcie, oczywiście nieodpłatnie. Kazała sobie przynieść jajko i rozbiła je. Następnie poleciła przyniesienie oszczędności i biżuterii, a następnie zawinęła je w koszulę nocną, twierdząc, że w ten sposób zdejmuje klątwę. Poprosiła jeszcze o wodę święconą, lecz później z niej zrezygnowała. Całe zawiniątko umieściła na regale i poleciła nie rozwijać do północy. Poprosiła, by gospodyni odprowadziła ją do drogi i nie oglądała się za siebie. Kolejnym obrzędem miało być zakopanie przez 52-latkę zawiniątka z rozbitym jajkiem za domem.

- Gdy kobieta wróciła do domu, postanowiła rozwinąć rzuconą na regał koszulę. Nie było w niej ani pieniędzy, ani biżuterii. W płońskiej komendzie prowadzone jest postępowanie w tej sprawie. Na chwilę obecną nie udało się ustalić tożsamości oszustki i miejsca jej pobytu – informuje podkom. Kinga Drężek Zmysłowska z KPP w Płońsku.

Paw

Czek dla zwycięskich strażaków

Zarząd Powiatu Płońskiego podczas ostatniej sesji przekazał na ręce komendanta Pawła Jakubowskiego czek w wysokości 5500 zł dla drużyny płońskich strażaków, którzy wygrali tegoroczne XX Mistrzostwa Województwa Mazowieckiego w Sporcie Pożarniczym w Kozienicach. Tam w czterech konkurencjach: pożarniczym torze przeszkód na 100 metrów, wspinaniu po drabinie hakowej na trzecie piętro wspinalni, pożarniczym torze przeszkód 4x100 metrów oraz ćwiczeniach bojowych, okazali się bezkonkurencyjni dla 9 innych ekip.

KP PSP Płońsk wystartowała w składzie: asp. sztab. Andrzej Drążkiewicz, mł. kpt. Radosław Dąbrowski, mł. kpt. Tomasz Dąbrowski, mł. ogn. Piotr Zakrzewski, ogn. Tomasz Biliński, mł. ogn. Michał Bramowicz, mł. ogn. Artur Czyż, sekc. Piotr Figat, mł. kpt. Robert Rudziński, mł. ogn. Michał Jarosławski oraz kierownik drużyny asp. Jacek Maliszewski.

Paw

FOT. PAW

Członkowie zwycięskiej drużyny

eprasa.pl 5e1270f78f

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

aktywny samorząd

Realizacja programu pilotażowego Aktywny Samorząd w 2019 roku

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Ciechanowie informuje, że trwa nabór wniosków o dofinansowania ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach programu pilotażowego Aktywny Samorząd Moduł I.

Oferta pomocy została w bieżącym roku rozszerzona o dodatkowe formy wsparcia i krąg adresatów pomocy. Pomoc w Module I jest realizowana w ramach obszarów i określonych dla nich zadań.

W programie przewidziano do realizacji następujące formy wsparcia:

Moduł I – likwidacja barier utrudniających aktywizację społeczną i zawodową, w tym:

Obszar A – likwidacja bariery transportowej:

- Zadanie 1 – pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu, adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności (do 16 roku życia) lub osób ze znacznym albo umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu ruchu, wiek aktywności zawodowej lub zatrudnienie.
- **Zadanie 2 – pomoc w uzyskaniu prawa jazdy, adresowana do osób ze znacznym albo umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu ruchu, wiek aktywności zawodowej.**
- **Zadanie 3 – pomoc w uzyskaniu prawa jazdy, adresowana do osób ze znacznym albo umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu słuchu, w stopniu wymagającym korzystania z usług tłumacza języka migowego, wiek aktywności zawodowej.**
- **Zadanie 4 – pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu, adresowana do osób ze znacznym albo umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu słuchu, wiek aktywności zawodowej lub zatrudnienie.**

Obszar B – likwidacja barier w dostępie do uczestniczenia w społeczeństwie informacyjnym:

- Zadanie 1 – pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania, adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności (do 16 roku życia) lub do osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu wzroku lub obu kończyn górnych, wiek aktywności zawodowej lub zatrudnienie.
- Zadanie 2 – dofinansowanie szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego i oprogramowania,
- **Zadanie 3 – pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania, adresowana do osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu wzroku, wiek aktywności zawodowej.**
- **Zadanie 4 – pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania, adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności (do 16 roku życia) lub osób ze znacznym albo umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu słuchu i trudnościami w komunikowaniu się za pomocą mowy, wiek aktywności zawodowej lub zatrudnienie.**
- **Zadanie 5 – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego sprzętu elektronicznego, zakupionego w ramach programu, adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności (do 16 roku życia) lub osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności.**

Obszar C – likwidacja barier w poruszaniu się:

- Zadanie 2 – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego skutera lub wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym, adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności (do 16 roku życia) lub osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności.
- Zadanie 3 – pomoc w zakupie protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, tj. protezy co najmniej na III poziomie jakości, adresowana do osób ze stopniem niepełnosprawności, wiek aktywności zawodowej lub zatrudnienie.
- Zadanie 4 – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanej protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, (co najmniej na III poziomie jakości), adresowana do osób ze stopniem niepełnosprawności, wiek aktywności zawodowej lub zatrudnienie.
- **Zadanie 5 – pomoc w zakupie skutera inwalidzkiego o napędzie elektrycznym lub oprzyrządowania elektrycznego do wózka ręcznego, adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności (do 16 roku życia) lub osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu ruchu powodującą problemy w samodzielnym przemieszczaniu się i posiadających zgodę lekarza specjalisty na użytkowanie przedmiotu dofinansowania, wiek aktywności zawodowej lub zatrudnienie.**

Obszar D – pomoc w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki dla osoby zależnej (dziecka przebywającego w żłobku lub przedszkolu albo pod inną tego typu opieką), adresowana do osób ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, w wieku aktywności zawodowej, którzy są przedstawicielem ustawowym lub opiekunem prawnym dziecka.

Oferujemy również pomoc w ramach **Moduł II czyli pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym, adresowana do osób ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, pobierających naukę w szkole wyższej lub szkole policealnej lub kolegium, a także do osób mających przewód doktorski otwarty poza studiami doktoranckimi**.

Zachęcamy do zapoznania się z „Zasadami przyznawania dofinansowania w 2019 roku w ramach programu pilotażowego Aktywny Samorząd w powiecie ciechanowskim". Zasady i druki wniosków wraz z załącznikami dostępne są na stronie internetowej pcpr w zakładce: Aktywny samorząd 2019. Zapraszamy do składania wniosków o dofinansowania . Informacje na temat kryteriów uczestnictwa w programie, sposobu wypełniania wniosku i załączników udzielane są w **Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Ciechanowie, ul 17 Stycznia 7, pokój 101, kontakt telefoniczny pod numerem: 23 672 52 16 wew. 25.**

Termin składania wniosków:

- w ramach Modułu I : 15 maj – 31 sierpień 2019 rok,
- w ramach Modułu II (semestr zimowy 2019/2020): 30 sierpień – 10 październik 2019 rok.

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP.

Andrzeja Kuskowskiego

wieloletniego pracownika
Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej
w Ciechanowie Sp. z o.o.

RODZINIE i BLISKIM

SKŁADAMY WYRAZY
WSPÓŁCZUCIA

Zarząd i pracownicy
PEC Ciechanów Sp. z o.o.

FCP-245

„Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci"
Wisława Szymborska

Panu ANDRZEJOWI KAMASIE

wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci

TEŚCIA

składają

Dyrekcja i pracownicy
Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego
w Ciechanowie

FCP-246

eprasa.pl 5e1270f78f

Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. A. Świętochowskiego w Gołotczyźnie

Bratniacy w 110-letniej szkole

Jedni zamyśleni, drudzy uśmiechnięci, absolwenci Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Aleksandra Świętochowskiego w Gołotczyźnie w sobotnie popołudnie 6 lipca zwiedzali budynek szkoły i internat oraz spacerowali po parku.

Absolwenci rocznik 1988 z wych. Barbarą Skorupską (siódmą od prawej) i jedną z nauczycielek

Wzięli udział w oficjalnej uroczystości, spotkali się z nauczycielami, okazując im szacunek i sympatię. Siadali przy rozstawionych w plenerze stolikach klasami lub rocznikami, opowiadali o swoim życiu i wspominali. Dumni z Bratnego, jak nazwał placówkę jej patron, które obchodziło 110-lecie istnienia, i dumni z tego, że są Bratniakami.

„Lubię wracać tam, gdzie byłem" – głosiło motto uroczystości z okazji 110-lecia szkoły oraz VIII Zjazdu Absolwentów, którą poprowadzili Kamila Wanisiewicz, tegoroczna absolwentka Technikum Weterynarii i Szymon Ostromecki, animator kultury w Ciechanowskim Ośrodku Edukacji Kulturalnej Studio, aktor, wokalista zespołu Suczysty, absolwent Technikum Architektury Krajobrazu w 2010 r.

Krystyna Pachulska i Hilary Zielonkowski spotkali się po latach

- Państwo dyrektorzy innych szkół nie słuchają, gdy powiem: Bratne jest najlepszą szkołą rolniczą w Polsce i w Europie –zaznaczył Rafał Romanowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, mający rodzinne związki ze szkołą. Na ręce p.o. dyrektora Cezarego Kwasiborskiego przekazał gratulacje od ministra Jana K. Ardanowskiego, a także prezenty dla społeczności szkolnej.

Znaczenie oświaty rolniczej, wspominając o pobliskim Sokołówku (na uroczystości pojawiła się Maria Klonowska, prezes Stowarzyszenia „Sokołówek" im. T. Klonowskiego), podkreślił senator Jan Maria Jackowski. Gratulacje przekazali poseł Robert Kołakowski i marszałek Adam Struzik; ten drugi adresował je do wieloletniej dyrektor Wiesławy Gąsiorowskiej. Do życzeń marszałka dołączył radny Sejmiku Konrad Wojnarowski. Życzenia przysłała też prezes ZNP w Ciechanowie Jadwiga Pajewska.

- Bez tej kobiety nie byłoby tej szkoły – starosta Joanna Potocka-Rak wskazała portret Aleksandry z Sędzimirów Bąkowskiej, właścicielki majątku ziemskiego i założycielki szkoły gospodarczej dla dziewcząt. Przypomniała: – Dopiero później dołączył do niej Aleksander Świętochowski i powstała szkoła dla chłopców. Wspólnie z wicestarostą Stanisławem Kęsikiem przekazała kwiaty i gratulacje.

- Dla mnie ta szkoła jest najlepsza – wyznał absolwent Jarosław Muchowski, wójt gminy Sońsk.

Po ceremonii wręczenia medali i odznaczeń odbyła się część artystyczna przygotowana przez uczniów i absolwentów pod kierunkiem Patrycji Pajor-Wesołowskiej, polonistki. Oficjalną uroczystość na terenie szkoły poprzedziła msza św. w kościele w Sońsku.

Seniorzy zjazdu czują się młodo

Ławki przy stolikach, porozstawiane wśród zieleni, szybko się zapełniły. Trzeba było dostawiać kolejne. Między stolikami chodzili Krystyna Pachulska (z domu Rychcik) i Hilary Zielonkowski, absolwenci technikum klasy rachunkowość rolna z 1959 r. Szukali Teresy Jazowskiej, maturzystki z 1955 r. Ani im, ani reporterce „TC" nie udało się jej znaleźć.

- Moje wspomnienia z tej szkoły są tak niesamowite, że nie wyobrażam sobie innej szkoły. Nauczyciele super. Dyrektor p. Stanisław Felbur – przecudny człowiek, do uczniów mówił po imieniu – zaczęła opowieść Krystyna Pachulska. – W tamtych czasach uczniowie byli delegowani, np. do Liceum Pedagogicznego: dzieci wdów, małorolni, dzieci biedne, a ja byłam kułakiem. Mieszkałam w Turzy Małej. Kuzyn, który był w IV klasie w szkole w Gołotczyźnie, przekonał mojego ojca, że powinnam tu przyjść. Przyjęcie odbyło się z przygodami. Na egzamin pisemny przyjechałam po południu zamiast rano, bo nocowałam u cioci w Mławie, a ona mnie nie obudziła do pociągu. Mimo że się spóźniłam, a ze mną jeszcze jedna dziewczyna, zrobili dla nas egzamin po południu.

- Gołotczyznę wspominam bardzo miło. Moi rodzice mieli małe gospodarstwo, nie stać ich było na utrzymanie mnie w internacie w Ciechanowie, więc do Krasiniaka chodziłem tylko przez rok. Ojciec zachorował, matula dogadała się z kimś, że pójdę do Gołotczyzny, bo tam będę miał internat – przyznał Hilary Zielonkowski, pochodzący ze Śródborza k. Glinojecka.

- Byliśmy z Krysią w jednej klasie, a nawet mieliśmy się ku sobie. Drogi nam się rozeszły po skończeniu szkoły, każdy poszedł do pracy. Spotkaliśmy inne osoby – powiedział z uśmiechem pan Hilary. Krótko pracował w księgowości, był instruktorem w spółdzielniach produkcyjnych. W 1973 r. skończył studia zaoczne na Wydziale Ekonomiczno-Rolny w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Pracował 20 lat w służbie rolnej i kolejne 20 lat w bankowości. Był dyrektorem w Banku Spółdzielczym w Strzegowie.

Krystyna Pachulska dwa lata pracowała w Zalesiu za Warszawą w szkole ogrodniczej. Poproszona o powrót do Gołotczyzny objęła w wieku 20 lat stanowisko głównej księgowej. Została 42 lata. Jako emerytka pracowała jeszcze 10 lat w szkołach związanych z Ośrodkiem Socjoterapii w Gołotczyźnie. Marzyła o studiach. Wspomniała: – Zaczęłam zaocznie polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim. Szło mi całkiem dobrze. Dużo siedziałam w bibliotekach, bo książki były tylko tam dostępne. Dojeżdżałam z Zalesia. Gdy przyszłam do pracy w Gołotczyźnie, towarzystwa młodego miałam pełno, nie dali mi się uczyć. Stwierdziłam, że polonistką nie będę. Będę księgową. Swoją pracę lubiłam.

Oboje założyli rodziny w 1963 r. Pani Krystyna z mężem, który „poderwał ją, gdy przyszła do pracy", przeżyła 55 lat, straciła go 1 listopada w ubiegłym roku. Pan Hilary z żoną przeżył 52 lata, żona nie żyje od 3 lat. Oboje przeżywają te straty. Jednocześnie cieszą się ze swoich rodzin: pani Krystyna ma pięcioro dzieci (syn Marek ukończył Bratne, pozostali Krasiniak) 11 wnucząt i prawnuka. Pan Hilary 2 synów i czworo wnucząt. Ona została w Gołotczyźnie, on mieszka w Strzegowie.

- Przestałam pracować 3 lata temu, jak miałam 75 lat. Mogę się do tego przyznać. Nie czuję się na swój wiek – zaznaczyła pani Krystyna. – Czujemy się młodo – podkreślił pan Hilary.

Maturzyści z lat 60.: akrobatyka, zespół i brydż

Przeważali absolwenci z lat 60. Jedna z grup, szczególnie roześmiana, zdawała maturę w 1965 r. Dawni rolnicy i ogrodnicy przyjechali z Ostródy, Czosnowa, Płocka, Zakroczymia, Teresina i innych miejscowości. Są wśród nich dwie ciechanowianki Zuzanna Kruszyńska (z d. Pikus) i Ewa Olejarczyk. Dołączył do nich maturzysta z 1962 r. Jarosław Suchy z Koszalina.

- To była najlepsza szkoła w PRL – stwierdził Jarosław Zajączkowski. Usłyszał głosy aprobaty.

- Co my w niej nie robiliśmy? – śmieli się absolwenci. Wyliczali: – Graliśmy na akordeonie, uprawialiśmy akrobatykę, tańczyliśmy w zespole, śpiewaliśmy, strzelaliśmy do zajęcy. A w zimę stulecia, jak temperatura spadła do ok. – 30 st. C, nie wychodziliśmy z internatu i nauczyliśmy się grać w brydża.

Wspominali prowadzony przez organistę Józefa Wiśniewskiego zespół ludowy, który wystąpił w 1963 r. na Zjeździe Krajowym Związku Młodzieży Wiejskiej w Sali Kongresowej w PKiN w Warszawie.

Nieco młodsi od nich maturzyści rocznik 1967 r. siedzieli przy oddzielnym stoliku. Część z nich, około 10 osób, w tym Wojciech Dołęgowski, odwiedziła wychowawczynię Lucynę Janikową, polonistkę, regionalistkę, autorkę książek, której stan zdrowia nie pozwolił na przybycie na jubileusz.

- Nasza klasa 1962-1967 to było pierwsze wychowawstwo pani Lucyny Janikowej, dlatego tak czuje się z nami uczuciowo związana – powiedział Wojciech Dołęgowski.

Rocznik 1988 trzymał się razem

Absolwenci Technikum Ogrodniczego otoczyli kołem swoją wychowawczynię Barbarę Skorupską, nauczycielkę warzywnictwa. Wręczyli jej kwiaty i zaprosili do wspólnego stołu.

- Oni byli wspaniali, najlepsi. Były różne sytuacje, jak to w życiu, np. pogrzeby rodziców, ale zawsze trzymali się razem. I nie tylko moja klasa, ale wszystkie te trzy klasy z rocznika, które maturę zdawały w 1988 r. Bardzo się ze sobą zżyli. Byli moimi pierwszymi uczniami i wychowankami. Wcześniej pracowałam w przemyśle, z dorosłymi, kierowałam nimi – opowiedziała Barbara Skorupska.

- Zgrana ekipa z klasy VIIIA ze Szkoły Podstawowej w Sońsku przyszła do szkoły w Gołotczyźnie. Tylko 3-4 osoby zdawały do innych szkół, reszta – tutaj. Dostać się to było wyzwanie: 5 osób na jedno miejsce – wspomniał Arkadiusz Gołębiewski, jeden z bardziej znanych absolwentów Bratnego, reżyser, producent i scenarzysta filmowy, twórca Festiwalu Filmów Dokumentalnych „Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci", Honorowy Obywatel Ciechanowa.

Większość z nich nie związała się zawodowo ani z ogrodnictwem, ani z rolnictwem.

- Mamy jedną kwiaciarkę Kasię Wolert, dawniej Szulińską – wskazali koleżanki i koledzy. Małgorzata Kołakowska pracowała w bankowości, obecnie w spółce Skarbu Państwa w Warszawie, Zbigniew Tomczak pracuje w bankowości w Ełku, Marek Pachulski prowadzi własną firmę i mieszka w Gdańsku. Ale nie po to przyjechali na zjazd, by opowiadać o pracy. Wolą rozmawiać o życiu prywatnym i pasjach, a przede wszystkim wspominać. Marek Pachulski przywiózł zdjęcia, w tym kolorowe, które sam wywołał w czasach szkolnych, zrobił też kolaż dla koleżanek, czym wzbudził ogólną wesołość. We wspomnieniach pojawiły się i lekcje, i wyjazdy zagraniczne na praktyki, i wspólne świętowanie 18. urodzin.

Wracają tam, gdzie byli

- Jesteśmy dumni z naszej szkoły – podkreśliła Agnieszka Maciejewska (z d. Trętowska). Takie słowa można było usłyszeć i od innych absolwentów.

Wśród uczestników uroczystości byli m.in.: Mariola (z domu Kosińska) i Wiesław Kołakowscy, którzy poznali się w Bratnem, ona pełni funkcję wójta gminy Regimin, on prezesa Stadniny Koni w Krasnem, Cezary Wojciechowski, wójt gminy Gzy z żoną Anną, Tomasz Paradowski z żoną Anną, prowadzący Gospodarstwo Agroturystyczne w Nowym Skaszewie (gm. Gzy), Krzysztof Kowalski, były wójt gminy Gołymin-Ośrodek i zaprzyjaźniony ze szkołą obecny wójt Adam Budek. W otoczeniu koleżanek można było spotkać Artura Kowalskiego, do niedawna policjanta z Wydziału Kryminalnego Komendy Stołecznej Policji. Potem odnalazł grupę znajomych z innego rocznika, wśród której była Aldona Ostaszewska, sekretarz szkoły w Gołotczyźnie i jej mąż Leszek.

Kwiaty dla wychowawców, ciepłe słowa, gwar rozmów, śmiech – tak przebiegała plenerowa część uroczystości. Wiele osób szukało wieloletniej dyrektor Wiesławy Gąsiorowskiej; to ona i jej poprzednik Zdzisław Podgórski podczas części oficjalnej otrzymali największe brawa.

- Cały czas pojawiają się kolejne osoby. Myślę, że mogło do nas dotrzeć ok. 500 osób – powiedział tuż przed balem p.o. dyrektora Cezary Kwasiborski, który razem z Wiesławą Gąsiorowską i organizatorami czuwał nad przebiegiem zjazdu. Zjazd zakończył się 7 lipca przed południem. Następny za 5 lat.

Tekst i fot. IZABELA KOBA

eprasa.pl 5e1270f78f

Samorząd województwa pomaga

FOT. ARKADIUSZ ZIOLEK, EAST NEWS

Wsparcie z budżetu województwa pozwoliło zmienić przestrzeń wielu miasteczek i wsi

FOT. PIXABAY

Radni zaakceptowali wybrane przez zarząd projekty, które otrzymają dofinansowanie w ramach mazowieckich programów wsparcia. Wśród nich są m.in. boiska i hale sportowe, pracownie edukacyjne, zabytki, różnego typu projekty tworzone przez sołectwa, a także drogi lokalne. Mazowsze przeznacza na to ponad 90 mln zł.

To kolejny rok, gdy samorząd Mazowsza wspiera lokalne inicjatywy środkami z budżetu województwa. Na konkursy odpowiedziało mnóstwo samorządów i organizacji. W ramach pięciu już rozstrzygniętych złożono 1846 wniosków, a aż 1517 zostało dofinansowanych. W sumie na ten cel z budżetu Mazowsza przeznaczono ponad 90 mln zł.

– *Po raz kolejny pomagamy lokalnym samorządom w realizacji ważnych dla mieszkańców inwestycji, na które w budżetach zabrakło już środków. Dodatkowe fundusze na rozwój mazowieckich gmin to nasza odpowiedź na potrzeby zgłaszane przez Mazowszan* – podkreśla marszałek **Adam Struzik**.

FOT. MICHAŁ KRZYŻANOWSKI

Renowację dzięki dotacji z samorządu przeszedł m.in. kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP w Opinogórze

Na ratunek zabytkom

Nabór wniosków na prace konserwatorskie, restauratorskie czy roboty budowlane przy mazowieckich zabytkach wpisanych do rejestru zabytków cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem. Ostatecznie po ocenie formalnej i merytorycznej zdecydowano o przyznaniu 6 mln zł dotacji 83 zabytkom z Mazowsza.

Dofinansowanie obejmie m.in. remont elewacji kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Szreńsku, prace konserwatorskie i restauratorskie przy ołtarzu głównym w kościele pw. Zwiastowania NMP w Czerwińsku, remont dachu w kościołach św. Floriana w Chamsku i św. Trójcy w Kucicach, ale też rewaloryzację parku podworskiego w Stupsku.

LICZBA MIESIĄCA

90 MLN ZŁ

na programy wsparcia

FOT. PIXABAY

Nawet w najmniejszych miejscowościach powstaje przestrzeń do wspólnej zabawy

Aktywne sołectwa

Nowe boiska, parki, place zabaw czy ścieżki rowerowe – to tylko niektóre z przedsięwzięć, jakie mazowieckie gminy zrealizują dzięki środkom z budżetu województwa. Przeznaczono na to 11,4 mln zł.

Będzie gdzie poćwiczyć

Samorząd Mazowsza wspiera także remonty i tworzenie nowych obiektów sportowych. Budowa boisk, skateparków, placów zabaw czy torów sportowych i pumptracków – na ten cel z budżetu województwa przeznaczono aż 10 mln zł. – *Rośnie świadomość tego, że dobrą kondycję zapewnia aktywne spędzanie czasu. Mieszkańcy potrzebują więc odpowiedniej przestrzeni. Stąd pomysł na nasz program – by i młodsi, i starsi mieli dostęp do takich miejsc* – mówi wicemarszałek **Wiesław Raboszuk**.

Na komputerze w językach obcych

5 mln zł samorząd Mazowsza przeznaczy na modernizację i tworzenie nowych pracowni informatycznych i językowych, zakup sprzętu komputerowego czy oprogramowania. Na dofinansowanie może liczyć aż 115 beneficjentów z całego Mazowsza.

FOT. UM NADARZYN

Ławka solarna

– *Zainteresowanie dotacjami pokazuje, że w szkołach brakuje profesjonalnego sprzętu i nowoczesnych pracowni. Chcemy to zmienić* – zauważa **Elżbieta Lanc**, członek zarządu województwa mazowieckiego.

Zrównoważony rozwój Mazowsza

Na zadania wieloletnie, na drogi powiatowe i gminne, na edukację oraz kulturę samorząd Mazowsza przeznaczył ponad 57 mln zł, z czego w tym roku przekazanych zostanie blisko 30 mln zł. W ramach wsparcia zrealizowanych zostanie 25 projektów.

eprasa.pl 5e1270f78f

Zarząd województwa z absolutorium!

Silny budżet, wiele ważnych inwestycji, dobrze wykorzystane fundusze – tak można podsumować działalność zarządu Mazowsza w 2018 r. – W imieniu całego zarządu dziękuję za Państwa zaufanie. To był bardzo dobry rok dla Mazowsza i całej naszej mazowieckiej wspólnoty – powiedział marszałek Adam Struzik podczas obrad sejmiku.

W trakcie czerwcowego sejmiku radni województwa, podsumowując realizację budżetu w 2018 r., udzielili zarządowi wotum zaufania oraz absolutorium. Podczas dyskusji marszałek Adam Struzik zwrócił uwagę na trzy ważne zjawiska. Po pierwsze – region przeznacza coraz większe środki na inwestycje. Po drugie – Mazowsze w zeszłym roku odnotowało wzrost dochodów i po trzecie – dzięki stabilnej sytuacji finansowej i racjonalnym wydatkom region zmniejsza zadłużenie.

Raport o stanie województwa

Podczas obrad omówione zostały analiza wykonania budżetu za 2018 r., a także raport o stanie województwa mazowieckiego. To był rok, w którym znacznie wzrosły dochody województwa – wyniosły one 2,9 mld zł, z czego 354 mln zł stanowiły dochody z tytułu PIT, 2,09 mld zł – CIT, a 83 mln zł – płatności UE. Rok 2018 zamknął się nadwyżką budżetową w wysokości 326 mln zł. Co ważne, zmniejszyła się kwota długu z 1,19 mld zł (31 grudnia 2017 r.) do 1 mld zł (31 grudnia 2018 r.). Pozytywną opinię o sprawozdaniu z wykonania budżetu województwa mazowieckiego za 2018 r. wydała Regionalna Izba Obrachunkowa w Warszawie.

– *Dzięki dobremu planowaniu udało nam się zrealizować wiele ważnych dla mieszkańców inwestycji. To właśnie w ubiegłym roku otworzyliśmy ośrodek onkologii w Siedlcach czy nowo wybudowany szpital psychiatryczny w podwarszawskich Ząbkach. Warto również pamiętać o programach pomocowych, dzięki którym mieszkańcy Mazowsza mają nowe drogi, miejsca służące rekreacji i uprawianiu sportu. Przeznaczyliśmy także środki na rewitalizację zabytków czy modernizację strażnic OSP. Ponadto, 2018 r. zakończyliśmy z nadwyżką budżetową w wysokości 326 mln zł* – podsumował marszałek.

FOT. DARIUSZ OSSOWSKI

– Wspólnie zmieniamy Mazowsze. Przed nami kolejne wyzwania – mówili członkowie zarządu

Silny budżet

W 2018 r. wydatki województwa wyniosły 2,6 mld zł. Największa pula środków – ponad 1,1 mld zł stanowiły wydatki na **transport**. Kolejne pozycje to **janosikowe** – 376 mln zł, **kultura** – 283 mln zł, **ochrona zdrowia** – 276 mln zł i **edukacja** – 159 mln zł.

W 2018 r. samorząd Mazowsza przeznaczył **ponad 720 mln zł na inwestycje**. Największa pula, bo aż 288 mln zł zostało przeznaczonych na modernizację dróg wojewódzkich, ponad 214 mln zł na inwestycje w służbie zdrowia, a ponad 65 mln zł – w instytucjach kultury. – *Zmodernizowaliśmy aż 315 km dróg wojewódzkich. Jedną z największych inwestycji była budowa drogi 747 do mostu w Solcu* – dodaje wicemarszałek Rafał Rajkowski.

Spędź udane wakacje na Mazowszu

FOT. ECA SANNIKI

Podczas wakacji Sanniki kuszą nie tylko koncertami i potańcowkami. Czynna jest też kawiarnia

Podczas całych wakacji mazowieckie muzea i skanseny oferują cykliczne wydarzenia. Latem można delektować się koncertami, wystawami lub sielsko spędzonym czasem w skansenach. Ofertę instytucji warto sprawdzać na bieżąco m.in. w aplikacji Play Mazovia!.

Instytucje kultury mają propozycje zarówno dla tych, którzy mogą pozwolić sobie na odpoczynek tylko w weekend, jak i dla spędzających urlop na miejscu, którzy w tygodniu chcieliby uatrakcyjnić sobie czas.

Na ludowo

Skansen w Sierpcu organizuje co weekend **„Niedzielę w skansenie”**. To okazja do wypoczynku na świeżym powietrzu z mazowieckim folklorem i sztuką ludową w tle.

Poza tym **4 sierpnia** odbędą się znane już **„Żniwa w skansenie”**. Żniwiarze wyjdą w pola z kosami i sierpami, a w stodołach zabrzmi stukot cepów. Można poznać narzędzia używanie niegdyś na wsi, a także bogatą obrzędowość wiejską okresu letniego. Dzieci i młodzież wezmą udział w zajęciach „Jak to ze zbożem było” – z młóceniem ziarna, oczyszczaniem go we wialni, a następnie mieleniem go na mąkę. Skansenowskie Żniwa to też święto chleba, którego nie zabraknie na towarzyszącym imprezie kiermaszu. Na scenie amfiteatru wystąpią zespoły folklorystyczne z obrzędowymi widowiskami związanymi z dożynkami.

FOT. D. KRZEŚNIAK

Podczas muzealnych żniw w pola wyjedzie żniwiarka konna

Na zamkowym dziedzińcu

Co niedzielę zaplanowane są **„Zamkowe podróże w czasie”**. Przez całe wakacje na **Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie** odbywać się będą imprezy popularyzujące historię – m.in. „W świecie Wikingów” czy „Rycerze Ziemi Ciechanowskiej” lub „Warsztaty błazeńskie”. Szczegółowy harmonogram dostępny na: **www.muzeumciechanow.pl**.

Zbuduj swoją kolej

W Warszawie w siedzibie głównej **Stacji Muzeum** odbywać się będzie **Lato na Głównym** – wakacyjne warsztaty budowania kolei. Koszt udziału to cena biletu wstępu i cena warsztatów – 3 zł. Kolejnym wydarzeniem jest **„Stacja Dzieci”** (między 22 a 26 lipca). W tym czasie muzeum zamieni się w miasto, w którym dzieci obejmą władzę i zdobędą nowe umiejętności. Na jeden dzień (24 lipca) akcja przeniesie się do Muzeum Kolei Wąskotorowej w Sochaczewie, gdzie uczestników czeka wycieczka pociągiem retro do Puszczy Kampinoskiej, połączona z piknikiem przy ognisku. Na warsztaty obowiązują zapisy.

FOT. ADAM SAWICKI

Przejażdżki pociągiem retro i warsztaty dla dzieci zawsze cieszą się dużym zainteresowaniem

Dla melomanów

Również co niedzielę wielbiciele muzyki klasycznej mogą wziąć udział w koncertach organizowanych przez **Europejskie Centrum Artystyczne w Sannikach**. Park otaczający pałac sam w sobie wytwarza atmosferę relaksu. Większość wydarzeń odbywa się właśnie na zewnątrz w muszli koncertowej. Wstęp na nie jest wolny. Jedynie 4 sierpnia koncert odbywa się we wnętrzach pałacu i jest biletowany. Wśród zaplanowanych wydarzeń są też dwie soboty z biesiadą i potańcówkami (27 lipca i 24 sierpnia). Szczegółowy harmonogram można znaleźć na stronie instytucji: **www.ecasanniki.pl**.

Sochaczewski oddział Stacji Muzeum do końca sierpnia proponuje nie tylko kurs pociągiem retro, ale też **„Wakacje z wąskotorówką 2019”**, czyli warsztaty, gry terenowe i lekcje mobilne. Wśród nich cykl opowieści starych lokomotyw (więcej na: **www.stacjamuzeum.pl**).

eprasa.pl 5e1270f78f

Wyniki matury

W liceach lepsze niż w technikach

4 lipca Centralna Komisja Egzaminacyjna ogłosiła wyniki tegorocznych matur. W skali kraju egzamin ten zdało 80,5 proc. zdających, a 12,9 proc. uczniów może przystąpić do poprawki w sierpniu. Na Mazowszu odpowiednio 82,9 proc. i 11,7 proc. W liceach maturę zdało 86,4 proc. zdających, prawo do poprawki ma 8,9 proc (na Mazowszu 88,1 proc. i 8,3 proc.). Z absolwentów techników zdało maturę 70,5 proc., a prawo do poprawki ma 19,7 proc. (na Mazowszu 70,1 proc. i 20,1 proc.) Reporterzy „Tygodnika" sprawdzili, jakie wyniki z matury uzyskali absolwenci szkół w naszym regionie.

Powiat nowodworski

W prestiżowym LO im. Wojska Polskiego zdało 95,6 proc.

Ze wstępnych wyników już wiemy, że maturę w powiecie nowodworskim w szkołach, dla których organem prowadzącym jest powiat, zdało 194 uczniów (83,6 proc.) na 232 osoby podchodzące w tym roku do egzaminów. Nie zdało 15 uczniów (6,5 proc.), a 23 (9,9 proc.) będzie miało poprawki.

W nowodworskich liceach maturę w tym roku zdało 93,2 proc. uczniów, nie zdało pięciu – 3,4 proc. i tylu samo ma poprawki (cztery osoby z matematyki, jedna z języka polskiego). Nieco gorzej poszło maturzystom z technikum. Egzaminy dojrzałości zdało 66,7 proc. uczniów, dziesięć nie zdało (11,9 proc.), a prawie co piąty będzie miał poprawkę (18 uczniów – 21,4 proc.). Trzynaście osób zmierzy się jeszcze raz z matematyką, sześć z angielskim i cztery z językiem polskim. W sumie do matury przystąpiło 148 uczniów z liceów i 84 z techników w całym powiecie.

Najlepiej poradzili sobie uczniowie z prestiżowego **Liceum Ogólnokształcącego im. Wojska Polskiego w Nowym Dworze**, gdzie maturę pisało 114 uczniów. W tej szkole zdało 95,6 proc. Dwie osoby za rok będą mogły dopiero zmierzyć się z egzaminami, a trzy mają w sierpniu poprawki. W zeszłym roku w tej placówce zdali wszyscy, a pięć osób miało poprawki. W **Liceum Ogólnokształcące im. Iwaszkiewicza w Nasielsku** na 34 zdających udało się to 29 (85,3 proc.). Trzy osoby nie zdały, a dwie będą miały poprawki z matematyki. Wśród kolejnych szkół, dla których organem prowadzącym jest powiat nowodworski, w technikum w **ZSZ w Nasielsku** na 39 osób piszących maturę zdało 31. Dwie osoby nie zdały, a sześć będzie mieć poprawkę (pięć osób z matematyki, jedna z angielskiego). W technikum **Zespołu Szkół nr 1 w Nowym Dworze** można powiedzieć, że zdał co drugi uczeń. Do egzaminów przystąpiło 45, zdało 25. Osiem osób nie zdało, a dwanaście będzie mieć poprawki, głównie z angielskiego i matematyki. Trzy osoby jeszcze raz będą pisać język polski. Rok temu nie zdało dziesięciu uczniów, a dwóch miało prawo do poprawki. W **Zespole Szkół nr 2 w Nowym Dworze**, który prowadzi już inny organ - Urząd Miejski w Nowym Dworze, maturę pisało 36 uczniów. Świadectwa maturalne odebrało już 32 (89 proc.), a prawo do egzaminu poprawkowego w sierpniu mają trzy osoby. Wiadomo już, że zdawalność stuprocentowa była z języka polskiego i angielskiego, a z matematyki na poziomie 92 proc. Rok temu jedna osoba w szkole nie zdała, a pięć miało poprawki. W **Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Pomiechówku**, dla którego organem prowadzącym jest Urząd Gminy w Pomiechówku, w technikum do matury podchodziły 32 osoby. Zdało 19 osób (59,4 proc.), nie zdało 6 osób (18,5 proc.), a z poprawkami zmierzy się siedem osób. **kak**

Powiat płoński

Sienkiewicz, Rutkowski i inni

W całym powiecie płońskim do egzaminu maturalnego 2019 przystąpiło 623 uczniów, czyli o 13 więcej niż w roku poprzednim. Maturzyści rozwiązywali arkusze egzaminacyjne z: jęz. polskiego, matematyki, jęz. obcego oraz przedmiotu dowolnie wybranego z pozostałych. Ci, którzy nie zaliczyli jednego przedmiotu, będą mieli jeszcze szansę na poprawkę w sierpniu. W przypadku dwóch niezaliczonych egzaminów kolejna szansa dopiero za rok.

Najlepiej poszło uczniom **I Liceum Ogólnokształcącego w Płońsku**, gdzie tylko siedmiu z pośród 191 maturzystów nie zdołało pokonać progu pozwalającego na zdanie egzaminu.

- Cieszymy się z tegorocznego wyniku maturalnego, aczkolwiek jest pewien niedosyt, że nie udało się wszystkim. Co roku mamy powody do dumy, zwłaszcza jeśli chodzi o matematykę, więc myślę, że kiedy otrzymamy już dokładne wyniki, w tym roku będzie podobnie. W naszej szkole bardzo dużo osób na maturze wybiera poziom rozszerzony, a następnie kontynuuje swoją edukację na kierunkach politechnicznych czy inżynierskich - powiedziała Karina Kmiecińska, dyrektor ZSO w Płońsku.

W **Zespole Szkół nr 1** w liceum do egzaminu przystąpiło 43 maturzystów, z czego 17 nie zdało matury. W technikum spośród 67 osób ponad jedna trzecia (29 uczniów) ponownie zasiądzie nad arkuszem egzaminacyjnym.

W **Zespole Szkół nr 2** w liceum w tym roku do egzaminu przystąpiło 143 maturzystów, z czego 116 zaliczyło.

FOT. PAW

Płońskie liceum od wielu lat osiąga najlepsze wyniki w powiecie

W technikum z grona 70 maturzystów dziesięciu uczniów nie zdało matury.

W **Zespole Szkół w Raciążu** matury lepiej poszły w liceum, gdzie 47 z 56 maturzystów zdało. W technikum na 22 uczniów, czterech nie zdołało uzyskać minimum gwarantującego zaliczenie. W **Czerwińsku w liceum** 6 z 13 maturzystów oblało, natomiast w technikum niepocieszone były trzy osoby z grona 10 zdających, którzy przystąpili do egzaminu. **Paw**

Powiat makowski

Tradycyjnie LO im. Marii Curie-Skłodowskiej

Wśród szkół ponadgimnazjalnych dla młodzieży, prowadzonych przez powiat makowski, najlepiej maturę zdali, tradycyjnie, absolwenci Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Curie-Skłodowskiej w Makowie Maz. Świadectwa dojrzałości odebrało w tej szkole 95,58 proc. zdających.

W makowskim LO do egzaminu przystąpiło 113 osób, a zdało go 108 osób. Z 5 osób, które nie zdały, 3 osoby mogą przystąpić do poprawkowego egzaminu w sierpniu.

Niższy wynik uzyskało **Liceum Ogólnokształcące wchodzące w skład Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Krasnosielcu**. Na 20 osób przystępujących do matury zdało ją 15, czyli 75 proc. W sąsiadującym z LO Technikum przystąpiło do egzaminu 19 absolwentów, a zdało 15, czyli 78,95 proc. Z tych, którzy nie zdali, 6 osób – po 3 osoby z każdej ze szkół – może poprawić swój wynik w tym roku.

Zdawalność niższa niż w **Technikum w Krasnosielcu jest w Technikum w Zespole Szkół im. Żołnierzy Armii Krajowej w Makowie Maz**. Z 62 absolwentów mierzących się z egzaminem maturalnym zdało go tylko 29, czyli 47 proc. Z 33 osób, które nie otrzymały świadectwa dojrzałości, 16 ma szansę na zdobycie go w sierpniu, bo nie zdało egzaminu z jednego przedmiotu.

Lepiej niż makowskie technikum, a nieco słabiej niż technikum w Krasnosielcu, wypadło technikum wchodzące w skład **Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Różanie**. Na 31 zdających uzyskanym świadectwem mogą pochwalić się 24 osoby, czyli 77 procent ogółu.

Inaczej wygląda sytuacja w **różańskim Liceum Ogólnokształcącym w ZS**, w którym na 16 osób przystępujących do egzaminów zdały tylko 3 osoby, czyli 18,75 proc. Z 13 pozostałych osób 9 czeka egzamin poprawkowy w sierpniu.

- To bardzo zaskakujący wynik. Przyczyniły się do niego przede wszystkim dwa przedmioty: matematyka, która nie jest mocną stroną części uczniów, i język polski. Baliśmy się wyniku z tego przedmiotu. Niektórzy uczniowie bardzo szybko opuszczali salę podczas egzaminu, bo nie umieli odpowiedzieć na pytania – powiedziała dzień po uzyskaniu wyników, 5 lipca, w rozmowie telefonicznej Ewa Teofilak, wicedyrektor Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Różanie. – Wcześniej zdawalność LO była na porównywalnym poziomie jak technikum. Będziemy te wyniki analizować.

- Wyniki dopiero do nas napływają. Jak widać ze wstępnych danych, najlepszy wynik z naszych szkół, tak jak w poprzednich latach, uzyskało Liceum Ogólnokształcące im. Marii Curie-Skłodowskiej w Makowie Maz. – powiedział wicestarosta Dariusz Budny, odpowiedzialny za sprawy oświaty.

Wynik makowskiego LO Curie-Skłodowskiej jest wyższy niż wynik dla liceów na Mazowszu – 88,1 proc. i w kraju – 86,4 proc. Natomiast wyższy wynik niż wynik techników na Mazowszu – 70,1 proc. i w kraju – 70,5 proc. uzyskały technikum w ZS w Krasnosielcu i technikum w ZS w Różanie.

Łącznie maturę zdało 194 absolwentów szkół ponadgimnazjalnych dla młodzieży podległych powiatowi makowskiemu z 261 do niej przystępujących, czyli 74,33 proc. Wynik ten jest niższy niż procent zdawalności w województwie – 79,1 proc. i w kraju – 78,45 proc. **IK**

Poznaliśmy wyniki maturzystów z powiatu żuromińskiego. Egzamin dojrzałości w pierwszym terminie zdało 201 absolwentów szkół ponadgimnazjalnych na 280 osób przystępujących do matury. Z pozostałych 79 maturzystów, którym nie udało się w pierwszym terminie, tylko 43 osoby mają szansę na poprawę egzaminu.

Powiat żuromiński

Przoduje LO w Żurominie

Najlepszymi wynikami w powiecie żuromińskim może pochwalić się **Liceum Ogólnokształcące w Żurominie**, gdzie zdawalność wyniosła ponad 94%. Ze 105 absolwentów przystępujących do egzaminu dojrzałości zdało 98. W pierwszym terminie nie udało się 7 maturzystom, z czego 3 ma możliwość pisania poprawki w sierpniu.

Na drugiej pozycji pod względem zdawalności matury uplasowało się **Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Orkana w Bieżuniu** z wynikiem ponad 76%. Spośród 42 absolwentów egzamin dojrzałości w pierwszym terminie zaliczyły 32 osoby. Spośród pozostałych 10

eprasa.pl 5e1270f78f

Powiat ciechanowski

W Krasiniaku 96 procent

W I LO im. Zygmunta Krasińskiego szkołę ukończyło 197 osób. Wszyscy przystąpili do matury. Zdało 188 abiturientów (zdawalność wyniosła 96 proc.). Nie zdało 9 osób (4 z języka polskiego, 4 z matematyki, 1 z języka angielskiego). Wszyscy w sierpniu będą mogli przystąpić do egzaminu poprawkowego.

W **Zespole Szkół nr 1 im. gen J. Bema** liceum ogólnokształcące zostało już wygaszone. W technikach tego zespołu szkołę ukończyło 86 uczniów. Do egzaminu przystąpiło 85 abiturientów. Maturę zdało 78 osób. 7 młodych ludzi, którzy nie zdali, ma poprawki (z matematyki – 4, z języka polskiego – 3).

W liceum ogólnokształcącym wchodzącym w skład **ZS nr 2 im. im. A. Mickiewicza** szkołę ukończyło 127 osób. Wszystkie przystąpiły do matury. Zdało 107 osób. Poprawki ma 18 maturzystów (z języka polskiego - 7, z języka angielskiego – 5, z matematyki - 6). 2 osoby nie zdały co najmniej z dwóch przedmiotów i straciły szansę na udział w sierpniowej sesji poprawkowej.

W technikum tego zespół szkołę ukończyły 94 osoby. 27 nie przystąpiło do matury Z 67 abiturientów, którzy do egzaminu przystąpili, zdały 34 osoby. Poprawki ma 22 abiturientów (z języka polskiego - 5, z języka angielskiego – 5, z matematyki -11). 11 osób nie ma możliwości przystąpienia do poprawki.

Natomiast w liceum ogólnokształcącym w **ZS nr 3 im. St. Staszica** w klasach maturalnych uczyło się 31 uczniów. Wszyscy przystąpili do matury, ale tylko 10 z nich zdało. Nie zdało 21 osób. 10 z nich ma poprawki (z matematyki lub języka polskiego), 11 maturzystów nie ma takiej szansy.

Do Technikum w ZS nr 3 chodziło 47 uczniów. 46 z nich przystąpiło do matury. 31 zdało. 12 ma poprawki z języka polskiego, 1 z języka angielskiego. 2 osoby całkowicie nie zdały egzaminu i nie mają prawa do poprawki.

W **Zespole Szkół Technicznych** są tylko technika. Szkołę ukończyło 14 osób (1 nie zdała z matematyki i ma poprawkę przedmiotową w sierpniu). Do egzaminu maturalnego podeszło 14 osób. Zdało tylko 5. Poprawki ma 7 maturzystów (z języka angielskiego - 2, z matematyki - 3, z języka niemieckiego – 2). 2 osoby - nie.

W **Liceum Ogólnokształcącym w Glinojecku** szkołę ukończyło 9 osób, 1 z nich nie przystąpiła do matury. Pozostałe 8 osób zdało.

W **Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Gołotczyźnie** są jedynie technika. W tym roku ukończyło je 63 czwartoklasistów. Do matury przystąpiło 47 osób. Zdało 31 z nich. 14 ma prawo podejść w sierpniu do egzaminu poprawkowego (najwięcej z języka polskiego). 2 abiturientów nie zdało więcej niż z jednego przedmiotu i nie ma prawa do poprawki.

W funkcjonującym w Ciechanowie **Liceum Ogólnokształcącym Płockiego Uniwersytetu Ludowego** szkołę ukończyło 21 osób. Wszyscy przystąpili do egzaminu. Zdało 14 osób. Z tych, którzy nie zdali, 6 ma prawo do poprawki (z matematyki i języka angielskiego). 1 osoba - nie.

W **Szkole Technicznej Bydgoskiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Ciechanowie** do klas maturalnych chodziło 35 uczniów. Do egzaminu przystąpiło 34 z nich. Zdało 27 osób. 5 osób ma poprawki: 4 z języka angielskiego, 1 z matematyki. 2 abiturientów z powodu złych wyników takiej szansy nie ma.

KK

FOT. ROMAN NADAJ

Uczniowie Krasiniaka dobrze tańczyli na studniówce i równie dobrze poradzili sobie z maturą

Powiat pułtuski

Skarga wciąż na czele

Maturę zdało 76,54 proc. przystępujących do niej absolwentów szkół ponadgimnazjalnych dla młodzieży, prowadzonych przez powiat pułtuski. Jest to lepszy wynik niż rok temu. Najlepiej spośród szkół, tradycyjnie, wypadło Liceum Ogólnokształcące im. Piotra Skargi w Pułtusku. Za to lepszym wynikiem niż rok temu może się pochwalić I Liceum Ogólnokształcące, wchodzące w skład Zespołu Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego.

Uzyskującym od lat dobre wyniki **Liceum Ogólnokształcącym im. P. Skargi w Pułtusku** świadectwa dojrzałości odebrało 98 absolwentów (na 109 przystępujących do egzaminu), czyli 89,9 proc. Wynik ten, jak widać, jest wyższy niż w szkołach powiatu, ale także wyższy niż wynik dla liceów na Mazowszu – 88,1 proc. i dla liceów w kraju – 86,4 proc. Nie cieszy on jednak dyrekcji Skargi tak bardzo jak wyniki z poprzednich lat, od których jest niższy. W ubiegłym roku w Skardze maturę zdało 96,75 proc. przystępujących do egzaminu, w 2017 r. – 91,54 proc., w 2016 r. – 94,31 proc., w 2015 r. – 96,6 proc.

- Choć ten wynik jest niższy niż w poprzednim roku, nie jest dla nas nauczycieli zaskoczeniem. Już próbne egzaminy maturalne wskazywały, że część uczniów będzie miała problem ze zdaniem matury. Cieszy nas to, że wiele osób, które miały słabe wyniki matury próbnej, maturę w maju zdało – skomentowała Barbara Meredyk, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi. Dodała: – Jeśli chodzi o wyniki indywidualne naszych absolwentów, zdarzają się i wyniki 100 proc. z danego przedmiotu lub bliskie 100 proc. Bardzo wysokie wyniki uzyskała m.in. Natalia Kosakowska, stypendystka prezesa Rady Ministrów.

FOT. IZABELA KOBA

Najlepszy wynik ze szkół powiatu uzyskało LO im. P. Skargi

Z 11 absolwentów ze Skargi, którzy nie otrzymali świadectwa dojrzałości, egzamin poprawkowy (z matematyki, języka polskiego lub języka angielskiego) może zdawać 9 osób, więc po egzaminach w sierpniu zdawalność w liceum wzrośnie. Tylko dwie osoby, dla których piętą Achillesa okazały się przedmioty: matematyka i język angielski, do matury przystąpią za rok.

Ze szkół powiatu lepszy wynik niż rok temu uzyskało **I Liceum Ogólnokształcące, wchodzące w skład Zespołu Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego**. Maturę zdało 56 proc. przystępujących do niej; w 2018 r. – 40,47 proc. Obecny wynik jest bliższy temu sprzed dwóch lat – 58,54 proc., choć od niego niższy, tak samo jak od wyników z 2016 r. – 62,50 proc. oraz 2015 r. – 60 procent. Wynik I LO pozostaje niższy niż dla liceów w kraju czy województwie. Z 25 absolwentów przystępujących do egzaminu dojrzałości 14 odebrało świadectwa. Z pozostałych 11 osób, tylko 3 osoby mogą poprawić swój wynik w sierpniu, pozostałe nie zdały egzaminów z dwóch przedmiotów.

Znacznie lepszą zdawalność niż I LO w Zespole Szkół Zawodowych im. J. Ruszkowskiego ma **Technikum nr 1**. Maturę zdało 56 absolwentów na 76 osób ją zdających, czyli 73,7 proc. Ten wynik, choć jest słabszy niż rok temu – wynosił wówczas 84,44 proc., jest i tak wyższy niż techników na Mazowszu – 70,1 proc. i w kraju – 70,5 proc. W poprzednich latach zdawalność w Technikum nr 1 wynosiła: w 2017 r. – 75,76 proc., w 2016 r. – 72,15 proc., a w 2015 – 76,9 procent. Z 20 osób, które nie otrzymały świadectwa dojrzałości, 11 ma szansę jeszcze otrzymać je w tym roku. Pozostałe 9 osób, w tym 4 które nie zdały aż z trzech przedmiotów, mają szansę dopiero za rok.

Łącznie w ZSZ im. J. Ruszkowskiego maturę zdało 70 na 101 osób przystępujących do niej, czyli 69,3 proc. Dla tego typu zespołów szkół procent zdawalności na Mazowszu i w kraju jest wyższy i wynosi odpowiednio 79,1 proc. i 78,45 proc.

Inaczej niż w Technikum nr 1 przedstawia się sytuacja w **Technikum nr 2 w Zespole Szkół im. Bolesława Prusa**. Maturę na 33 przystępujących do niej absolwentów zdało 18 osób, czyli 54,54 proc. Ten wynik jest niższy niż ubiegłoroczny, który wynosił 57,14 proc., niższy niż dla techników w województwie i kraju, ale znacznie lepszy niż wyniki tej szkoły z minionych lat: w 2017 r. maturę zdało 30,43 proc. zdających, w 2016 r. – 36,11 proc., w 2015 r. – 30 proc. , a w 2014 r. – 24,2 procent. Z 15 osób, które nie może się pochwalić uzyskanym świadectwem, 9 powtórzy egzamin w sierpniu. Wśród pozostałych osób 5 nie zdało egzaminów z 2 przedmiotów, a 1 – z trzech przedmiotów.

- W podległych powiatowi pułtuskiemu szkołach ponadgimnazjalnych dla młodzieży maturę zdało 186 osób z 243 do niej przystępujących, czyli 76,54 proc. Jest to wynik lepszy niż rok temu. Świadectwa dojrzałości nie uzyskało 57 osób, ale ponad połowa z nich: 32 osoby nie zdały tylko z jednego przedmiotu i mogą przystąpić do egzaminu poprawkowego w sierpniu – podsumowała 5 lipca Katarzyna Jankowska, dyrektor Wydziału Edukacji, Zdrowia, Kultury i Sportu starostwa.

Ogólny wynik szkół w powiecie jest wyższy niż rok temu – wówczas wyniósł 75,8 proc., w 2017 r. – 69 proc. i 2016 r. – 72 proc. Ale jest niższy niż procent zdawalności w województwie – 79,1 proc. i w kraju – 78,45 proc.

- Trudno porównywać wyniki matur z kolejnych lat nawet w jednej i tej samej szkole, choć te porównania się nasuwają, ponieważ co roku przystępuje do matury inny rocznik młodzieży, co roku jest inny stopień trudności egzaminów i inaczej są skonstruowane arkusze egzaminacyjne – uważa Barbara Meredyk, dyrektor Skargi. Zauważyła, że w tym roku więcej zdających niż w poprzednich latach miało problem z egzaminem z języka polskiego.

Każda ze szkół przeanalizuje wyniki maturalne z poszczególnych przedmiotów i wyciągnie wnioski. Dyrektorzy mają nadzieję, że wyniki po egzaminie poprawkowym w sierpniu będą wyższe.

IK

uczniów 6 będzie miało szansę na poprawę w sierpniu.

Dyrektor LO im. Władysława Orkana w Bieżuniu Grzegorz Jabłoński przeanalizował już wyniki pod kątem zdawalności poszczególnych klas. Z danych, które nam przekazał, wynika, że w klasie A zdało 19 osób, jedna osoba nie zdała, natomiast w klasie B z 22 maturzystów zdało 13.

W **Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła II w Żurominie** zdawalność osiągnęła 63%. Za pierwszym podejściem zdało 47 maturzystów, nie udało się natomiast 28. Szansę na poprawę będzie miało 16 absolwentów. Dyrektor Wojciech Smoliński również już przeanalizował dane dotyczące zdawalności w poszczególnych klasach. Największa zdawalność jest wśród uczniów z klasy o profilu technik informatyk – 88%, na drugim miejscu znalazła się klasa o łączonych profilach technik mechatronik oraz technik pojazdów mechanicznych – 69%. W tym zestawieniu najgorzej wypada klasa o profilu technik handlowiec, gdzie zdawalność wyniosła zaledwie 24%.

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Batalionów Chłopskich w Zielonej osiągnął zdawalność na poziomie ponad 41%. Spośród 58 tegorocznych maturzystów przystępujących do egzaminu dojrzałości zdały 24 osoby. Możliwość poprawki ma 18 absolwentów.

W Powiatowym Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Żurominie do matury podeszło 10 osób, zdały 2 osoby, a 3 mają możliwość poprawy.

Standardowo, jak co roku, najwięcej problemów maturzystom z powiatu żuromińskiego sprawił egzamin z matematyki. Niektórzy absolwenci mieli problemy z zaliczeniem egzaminu z języka angielskiego.

W stosunku do roku poprzedniego kolejność wyników palcówek z powiatu żuromińskiego się nie zmienia. Zauważalny wzrost zdawalności odnotowała ZSP im. Jana Pawła II w Żurominie, gdzie w roku 2018 maturę zdało 53% maturzystów, a w tym roku – 63%. Wyniki są trochę lepsze w szkołach ponadgimnazjalnych w Bieżuniu i Zielonej. W ubiegłym roku w LO im. Marii Dąbrowskiej w Żurominie maturę zdało 100% uczniów.

kuj

eprasa.pl 5e1270f78f

Sonda „Tygodnika"

Jak i gdzie wypoczywamy w wakacje

Katarzyna Kwiatkowska z Ciechanowa:

– W tym roku mieliśmy do wyboru pobyt nad morzem, za granicą lub góry. Pewnie większość czytelników dopiero planuje urlopy, my wybraliśmy się na wakacje już w czerwcu. Biorąc pod uwagę dzieci (6-letni Kacper i roczna Martynka), postawiliśmy na polskie góry ze względu na super jakość powietrza i atrakcje. Jedyną obawą, jaką mieliśmy, była długa podróż samochodem z niemowlakiem. Pierwszy raz mieliśmy do pokonania trasę ponad 560 kilometrów. Zdecydowaliśmy się na podróż nocą i było to idealne rozwiązanie. Dzieci spały i obudziły się dopiero na miejscu. Dobrze było zabrać ze sobą babcię Basię, bo w razie upałów bądź niepogody można było je zostawić pod jej opieką. W takim składzie jest to nasz pierwszy wyjazd i mam nadzieję, że nie ostatni pobyt w górach. Mój mąż jest ich wielkim fanem, do których ja osobiście byłam sceptycznie nastawiona. Wędrówki po górach, przecudne widoki, jak również atrakcje, zdecydowanie przekonały mnie do tej formy odpoczynku szczególnie z dziećmi. Pierwszym punktem przygody był wjazd górską kolejką linową na Gubałówkę. Oprócz pięknych widoków oraz pysznej kawy czekały na nas atrakcje m.in. zjazd torem saneczkowym. Następnego dnia wybraliśmy się na spacer szlakiem Doliny Strążyskiej, gdzie podziwialiśmy wodospad Siklawa. Wjechaliśmy też na Kasprowy Wierch. Jazdę podwieszanym wagonem nad górami zapamiętamy na długo. Główną atrakcją naszego pobytu w górach była wycieczka nad Morskie Oko. Zwiedzanie Krupówek, głównej ulicy w Zakopanem było naszym prawie codziennym rytuałem. Można tam zobaczyć postawiony do góry nogami domek, Muzeum Figur Woskowych, jak również rozkoszować się smakiem tradycyjnych oscypków. Dla lubiących wodę, sauny, polecam pobyt w Termach Chochołowskich. Każda grupa wiekowa znajdzie tam dla siebie wiele atrakcji. Dzieci były wniebowzięte. Na koniec odwiedziliśmy Dolinę Kościeliską z pięknymi, malowniczymi widokami. **(kak)**

Jerzy Piotrowski, kierownik Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu:

FOT. K. KUJAWA

- Wakacje spędzam głównie oprowadzając wycieczki po naszym muzeum (śmiech). Poza tym z żoną odwiedzamy nasze rodzinne strony. Pochodzę z Giżycka. W wakacje (i nie tylko) odwiedzam mojego brata na Mazurach. Pływam żaglówką i kajakiem. Rodzina żony pochodzi z południa Polski, dlatego tam również często się wybieramy. Niedawno byliśmy z żoną w Jordanii. Nasza podróż odbywała się głównie śladami biblijnymi, ale nie tylko. Poznawaliśmy tamtejszą kulturę i historię. Odwiedziliśmy miejsce, gdzie Jan Chrzciciel stracił życie. Oprócz fascynujących miejsc, wartym wspomnienia jest również jordańskie jedzenie. Owoce tam smakują zupełnie inaczej niż te same zakupione w sklepie. Moją uwagę zwrócili także handlarze, których jest tam naprawdę dużo.

W sierpniu planujemy wyjazd na Podlasie i Białoruś. Zachęciła nas wizja dzikich terenów. To taki trochę inny świat, poza cywilizacją (śmiech). Tak jak Bieszczady, które również z żoną odwiedziliśmy. Podczas urlopu szukamy ciszy, spokoju, ale również ciekawych miejsc związanych z kulturą i historią danego regionu. **(Kuj)**

Szymon Cichocki - mieszkaniec powiatu płońskiego:

- Wydaje mi się, że powiat płoński jest idealnym miejscem na spędzanie wakacji. W pierwszej kolejności wymieniłbym okoliczną przyrodę, którą z roku na rok docenia coraz więcej przyjezdnych. Jako ciekawy sposób na wakacje, mogę śmiało polecić wizytę w gm. Joniec czy Sochocin, gdzie nie brakuje wypożyczalni kajakowych. To naprawdę uzależnia, ale daje też megafrajdę. Poza tym, co wielu może wydać się prozaiczne, wspaniałe jest chodzenie po lasach lub jazda na rowerze właśnie po leśnych ścieżkach. Pamiętajmy, że ciekawy sposób na spędzenie wakacji powinien się wiązać z odpoczynkiem i zdrowiem. Przebywanie na świeżym powietrzu w pięknych miejscach przyrody może wpływać tylko pozytywnie na nasz organizm. Wielu ludzi nie dostrzega tego, co ma wokół siebie. Jeśli ktoś chce spędzić czas nad wodą, to tylko nad zalewem w Nowym Mieście. Odkąd powstało tu molo, miejsce przypomina wspaniały kurort wypoczynkowy. **(Paw)**

Wojciech Bruździński z Glinojecka:

- Od 7 lat fascynują mnie motocykle i wszystko, co z nimi jest związane. Uwielbiam jazdę na motocyklu. Lubię czuć wiatr we włosach. Jazda motorem jest zupełnie czymś innym niż podróż samochodem. Słowami trudno jest opisać tę różnicę. Musiałbym nad tym się zastanowić… W tej chwili przychodzi mi do głowy jedynie myśl, że jadąc motocyklem można łapać komary zębami. Człowiek nie czuje się tak odgrodzony od przyrody jak w samochodzie. Ponieważ ciągnie mnie do motorów, moim ulubionym sposobem spędzania wakacji są motocyklowe wędrówki po Polsce. W tym roku, w 22-osobowej grupie przyjaciół i znajomych z Glinojecka i okolic, byłem na tygodniowej wycieczce po Lubelszczyźnie. Oczywiście motocyklowej. Jeździliśmy od miejscowości do miejscowości. Po drodze zwiedzaliśmy zabytkowe miejsca i podziwialiśmy fajne krajobrazy. A tych na Lubelszczyźnie nie brakuje. Po drodze wstąpiliśmy też do Sandomierza. Było wesoło i fajnie. Bo w grupie złożonej z ludzi, których się lubi, z którymi ma się podobne zainteresowania, czas płynie przyjemnie. Jedynie pogoda chwilami dawała się nam we znaki. Czasami było bardzo upalnie, a czasami padał deszcz. Ale dało się to wszystko przeżyć. Za rok na pewno wybierzemy się na podobną eskapadę. **(KK)**

Błażej Makarewicz, pułtuszczanin, dziennikarz radiowy:

FOT. ARCHIWUM B. MAKAREWICZA

- W ostatnich latach byłem tak bardzo pochłonięty pracą zawodową, że prawdę mówiąc zapomniałem już o wakacyjnych wyjazdach. Byłem przekonany, że nie mam na to czasu i wydawało mi się, że zawsze są jakieś ważniejsze sprawy niż urlop. W tym roku postanowiłem jednak coś zmienić. Już kilka tygodni temu w kalendarzu zaplanowałem sobie wypoczynek i w związku z nim schowanie laptopa, wyłączenie się z mediów społecznościowych, Facebooka, Twittera oraz rezygnację ze wszystkich zawodowych nawyków. Tym razem definitywnie. Mam to szczęście, że wakacyjny sezon urlopowy pokrywa się z moimi urodzinami. W tym roku są one dla mnie szczególne, bo już 30. Postanowiłem sprezentować sobie z tej okazji podróż do Andaluzji. W planach mam wizytę m.in. w Maladze, Sewilli, Kordobie i Granadzie. W pierwszym z tych miast chcę zwiedzić Muzeum Pabla Picassa, który urodził się właśnie w Maladze. Natomiast w Sewilli wybiorę się do pałacu królewskiego Alkazar. Zapewne kilka dni spędzę też nad morzem w Nerji, choć podobnie jak Adasiowi Miauczyńskiemu z pamiętnego „Dnia Świra", odpoczynek na plaży niespecjalnie mi wychodzi. W tym przypadku jestem zdecydowanym zwolennikiem pełnej dynamiki. Będę dużo zwiedzał i smakował potrawy kuchni regionalnej. Dokładnego planu pobytu w Andaluzji jeszcze nie mam, jestem w trakcie jego tworzenia. Dlaczego akurat ten region? Na pewno chciałem w ramach prezentu urodzinowego odwiedzić Hiszpanię. Po niedługiej analizie wybrałem Andaluzję. **(Oprac. IK)**

Pierwsza kurtyna wodna w Nasielsku

Postawili kurtynę

Na początku lipca na skwerze Jana Pawła II w Nasielsku została zamontowana wodna kurtyna. To pierwszy taki zakup w mieście. Urządzenie zostało podłączone do sieci wodociągowej. Wodna zasłona pozwoli na ochłodę w trakcie upalnych dni. - Kurtyna o wymiarach 250 centymetrów na 240 centymetrów wyposażona jest w siedem dysz (zraszaczy) zamgławiających – pięć górnych i po jednym bocznym – informuje urząd. Na ramie znajduje się logo miejskie. Kurtyna kosztowała 5 tys. zł. Na razie zakupiono jedno urządzenie, jak się sprawdzi, zostaną postawione następne. Pomysłodawcą był Zarząd Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Nasielsku.

kak

Ciechanów

Nagrody za artystyczne osiągnięcia

W środę, 3 lipca, prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński wręczył w ratuszu nagrody za szczególne osiągnięcia artystyczne.

Nagrodę I stopnia w wysokości 1.500 zł otrzymała uczennica Społecznej Szkoły Podstawowej STO Magdalena Szymańska (za sukcesy taneczne). Nagrodę II stopnia w wysokości 1.000 zł otrzymała Wiktoria Żerek, która tańczy, gra na fortepianie i recytuje.

Nagrodami III stopnia, po 500 zł, wyróżnione zostały: Alicja Stypik z I Liceum Ogólnokształcącego im. Z. Krasińskiego i Karolina Nowak z SP nr 7 (obydwie za osiągnięcia w konkursach wokalnych) oraz Barbara Smolińska z SSP STO, która śpiewa i recytuje.

Nagrodę specjalną w wysokości 1.000 zł odebrała wokalistka Alicja Szemplińska z I LO im. Z. Krasińskiego (znana m.in. z sukcesów w telewizyjnym programie „Hit, hit, hurra").

Pozostałym nominowanym przez szkoły do nagród nastolatkom wręczono dyplomy i upominki. Otrzymali je: Anna Stawińska, Olga Kosewska, Jakub Skierkowski i Karol Bugajewski (wszyscy SP nr 7) oraz Maria Długozima i Stanisław Bronowski (obydwoje z SSP STO).

Nagrody przyznaje prezydent na wniosek pięcioosobowej kapituły, w skład której wchodzą przedstawiciele prezydenta, Rady Miasta i Ciechanowskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego.

Nagrody wręczone zostały po raz czwarty. O jej przyznanie swojemu uczniowi może wnioskować każda funkcjonująca na terenie Ciechanowa szkoła podstawowa i ponadpodstawowa. Dyrektor jednej szkoły może zgłosić – w terminie do 9 czerwca – tylko dwie kandydatury.

Zgodnie z regulaminem, nagrodę może otrzymać uczeń, który w roku szkolnym poprzedzającym jej przyznanie reprezentował Ciechanów w konkursach o randze wojewódzkiej, krajowej lub międzynarodowej. **KK**

FOT. UM CIECHANÓW

Prezydent Kosiński z nagrodzonymi uczniami

eprasa.pl 5e1270f78f

Na rowerach z TPD

Na kolejny, ósmy rodzinny rajd rowerowy w upalny sobotni dzień wyjechały trzy grupy pod kierownictwem Aleksandry Walczewskiej, Bogdana Mańkowskiego, Lidii Dołęgowskiej i komandora Edwarda Sacherskiego. Na jego trasie były miejscowości i miejsca: siedziba TPD, skwer 4 czerwca 1989 r., wieża ciśnień „Torus", Niechodzin, Nużewko, Mieszki Wielkie, Bieńki-Śmietanki, kąpielisko „Krubin" i skwer Marii Konopnickiej.

Relaks między przejazdami to slalom rowerowy, tradycyjne już przeciąganie liny, wyścig parami, wykreślanka przyrodnicza, piosenka turystyczna.

Zespołowym zwycięzcą została grupa druga, a indywidualnymi: Błażej Mańkowski, Maciek Kędzierski z ojcem Marianem, Jolanta Mańkowska i… wszyscy, którzy w dobrej kondycji bez awarii dojechali do mety.

Nowością na tegorocznym rajdzie była wizyta w gospodarstwie Teresy i Tadeusza Pepłowskich w Bieńkach-Śmietankach. W zacienionej altanie delektowaliśmy się pysznym domowym chlebem ze swojskim masłem i serkiem. Byliśmy pod wrażeniem gościnności gospodarzy, okazałości gospodarstwa, sprzętu, nasadzeń.

Udany rajd rowerowy bez odpłatności uczestników z masą nagród był możliwy dzięki dotacji z kasy miejskiego samorządu i „rzeczowemu" wsparciu pań Iwony Smoługi, Danuty Mokszy, Bogumiły Rybackiej, sklepów z ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych i sklepowi Carrefour z ul. Ściegiennego, a także WORD- owi i sklepowi GRAM ul. Pułtuska.

Humor dopisywał

To był już ósmy rodzinny rajd rowerowy TPD

Jeśli tegoroczny rowerowy wypad dostarczył uczestnikom frajdy, to prezes Jadwiga Paprocka zaprasza na kolejny za rok na równie atrakcyjnej trasie.

EDWARD SACHERSKI

Nie obyło się bez zawodów siłowych i zręcznościowych

Konkurs „TC" trwa, czekają plecaki i książki

Podróż z klasą …przez całe wakacje

Nadal zapraszamy wszystkie dzieci do udziału w konkursie „Tygodnika Ciechanowskiego" pod nazwą „Podróż z klasą". Napisz do nas i opowiedz o dowolnej klasowej wycieczce, koloniach, „zielonej szkole". To może być wyjazd nad morze, w góry i na Mazury, ciekawy zakątek kraju, oryginalne muzeum, interesujący ludzie.

Jak nie z klasą, to może z przyjaciółmi. Albo wyjazd z rodzicami, wizyta u dziadków lub rodziny (z miasta na wieś lub odwrotnie) a nawet samotna wyprawa w okolicę (park, zalew, rzeka, las).

Przygoda?! Rowerem, pieszo, a może pociągiem? Opisz swoją tegoroczną wyprawę lub taką, którą pamiętasz do dziś. Jeśli chcesz, możesz wykorzystać swoją wyobraźnię i opisać podróż swoich marzeń. Wybór należy do ciebie. Prace o objętości nieprzekraczającej 3 stron A4 mogą też mieć formę rysunków z krótkim opisem. Konkurs jest adresowany do dzieci w wieku 7 – 12 lat.

Najlepsze prace nagrodzimy książkami oraz plecakami, które na pewno przydadzą się podczas kolejnych podróży. Serdecznie zachęcamy do udziału w konkursie.

Na zgłoszenia zawierające imię, nazwisko, wiek oraz kontakt do uczestnika czekamy do końca wakacji pod adresem **sekretariat@tc.ciechanow.com** lub **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów z dopiskiem „Podróż z klasą".**

Rajd żuromiński

W tym roku pogoda wyjątkowo sprzyjała miłośnikom jazdy na rowerze. Po ponadtrzydziestostopniowych upałach nastąpił znaczny spadek temperatury powietrza.

Rowerzyści wystartowali w dobrych nastrojach. Przejechali od Poniatowa przez Bądzyn, Dziwy do Nowych Konopat i z powrotem.

W miejscowości Konopaty na terenie Ośrodka Hodowli Zwierzyny uczestnicy rajdu mieli zorganizowany posiłek. Atrakcje przygotowali Andrzej Morawski i Piotr Oleksiak – nauczyciele w-f oraz Jakub Łebkowski z klubu sportowego LUDUS. Były m.in. wyścigi na nartach czteroosobowych, drużynowe przeciąganie liny, rzuty piłeczkami do celu, rzuty krążkami i ringo do celu, strzały piłką do celu, rzut piłką lekarską, wyciskanie ciężarka. W konkurencjach sportowych aktywny udział brały zarówno dzieci, jak i dorośli. Wszyscy uczestnicy rajdu otrzymali z rąk starosty Jerzego Rzymowskiego oraz wicestarosty Ireneusza Rejmusa pamiątkowe medale, a najmłodsi uczestnicy rajdu – gadżety promujące bezpieczne poruszanie się po drodze, które przekazał bezpłatnie Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Ciechanowie.

Na zakończenie pobytu w Konopatach uczestnicy mieli możliwość wysłuchania występu dziewięcioletniej Weroniki Węgrzyn.

Na bezpieczeństwem czuwała policja, Ochotnicza Straż Pożarna oraz straż miejska. Na trasie rajdu rozmieszczono punkty z napojami, które obsługiwały wolontariuszki. Uczestnicy mieli zapewnioną opiekę medyczną.

kuj

Uczestnicy rajdu

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W ŻUROMINIE

eprasa.pl 5e1270f78f

Co Gdzie Kiedy?

KINA

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. 672 35 09: od 9 do 11 lipca, godz. 15.00 – O psie, który wrócił do domu, o 17.00 – Vox Lux, o 19.00 – Men in Black: International, o 21.00 – Midsommar. W biały dzień; od 12 do 14 lipca, godz. 15.00 i 17.00 – Sekretne życie zwierzaków domowych 2, o 19.00 i 21.00 – Annabelle wraca do domu; 15 lipca – kino nieczynne.

Mława, kino „Kosmos", tel. 654 35 85: przez cały lipiec trwa przerwa wakacyjna.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. 691 23 43: 10 i 11 lipca, godz. 15.00 – Kraina cudów, o 17.00 – Men in Black; International, o 19.15 – Laleczka; od 12 do 14 lipca, godz. 15.00 – Agent kot, o 17.00 – Krew Boga, o 19.00 – Midsommar. W biały dzień.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. 662 26 66: 10 lipca, godz. 15.00 i 20.30 – Godzilla II: Król potworów, o 18.00 – Men in Black: International; 11 lipca, godz. 15.00 i 18.00 – Godzilla II: Król potworów, o 20.45 – Men in Black: International; 12 lipca, godz. 15.30 i 18.00 – Sekretne życie zwierzaków domowych 2, o 20.00 – Laleczka; 13 i 14 lipca, godz, 15.15 i 17.30 – Sekretne życie zwierzaków domowych 2, o 20.00 – Laleczka.

„Mały Kalejdoskop": 13 i 14 lipca, godz. 19.00 – Kafarnaum.

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: 9 i 10 lipca, godz. 17.00 – Ugly Dolls. Paskudy, o 19.00 – Godzilla II" Król potworów; od 12 do 14 lipca, godz. 19.00 – Godzilla II: Król potworów; od 12 do 15 lipca, godz. 17.00 – Agent kot (13 i 14 lipca dodatkowy seans o 14.00); 15 lipca, godz. 19.00 – Iron Sky. Inwazja.

DOMY KULTURY

CIECHANÓW

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5, tel. 672 35 09:
od 9 do 12 lipca, godz. 10.00 – wakacyjne warsztaty plastyczno – ruchowe dla dzieci.

„Małe kino Łydynia": od 9 do 11 lipca, godz. 15.00 – Wielka podróż Cyrkielki; 9 i 11 lipca, godz. 18.00 – Królowa Kier, o 20.30 – Ja teraz kłamię; 12 i 14 lipca, godz. 15.30 – Młody geniusz i kłopotliwe wynalazki, o 17.30 – Imprezowi rodzice, o 20.00 – Godzilla II: Król potworów; 13 lipca, godz. 14.30 – Młody geniusz i kłopotliwe wynalazki, o 16.30 – Godzilla II: Król potworów.

Kawiarnia Artystyczna: 10 lipca, godz. 18.00 – Koncert młodzieżowego zespołu „Cranes" z Ciechanowa; 13 lipca, godz. 20.00 – Letnie Music Dance Party.

Kawiarenka kinowa „Kultura" - czynna od wtorku do niedzieli w godzinach pracy kina.

Pracownia komputerowa: pracownia działa w ramach projektu „e-Integracja – przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w powiecie ciechanowskim", czynna od wtorku do czwartku w godz. od 9.00 do 17.00. Dostęp do komputera i internetu bezpłatny dla mieszkańców powiatu ciechanowskiego.

Klub Studenta Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Narutowicza 4A (przy akademiku PWSZ), tel. 697 795 818 lub info@zgrzyt.info zaprasza od wtorku do soboty od godziny 18.00.
Bilety na wszystkie wydarzenia do nabycia w klubie lub w sprzedaży internetowej www.zgrzyt.kupbilecik.pl

MŁAWA

Miejski Dom Kultury, ul. Stary Rynek 13, tel. 654 35 85: od 1 lipca zapisy na warsztaty dla dzieci (dwa terminy: 22-26 lipca, 29 lipca - 2 sierpnia) oraz muzyczny projekt dla młodzieży (1-19 lipca) - Otwarta Scena; 12 lipca, godz. 20.00 – Widowisko historyczne z okazji 590. rocznicy nadania praw miejskich Mławie.

Galeria „Foyer" – wystawa zdjęć Waldemara Remiszewskiego.

Galeria „Z" – Autorska Galeria Sztuki, Osiedle Książąt Mazowieckich, paw. 17A, Zdzisław Kruszyński, czynna codziennie od 10.00 do 19.00.

Galeria „13" – działa przy Centrum Medycznym, ul. Żwirki 26, tel. 654 35 56, Janusz Dębski, fotograf regionalista.

NASIELSK

Nasielski Ośrodek Kultury, ul. Kościuszki 12, tel. 691 23 43: od 9 do 11 lipca – zajęcia wakacyjne oraz filmy i przedstawienia teatralne dla dzieci.

PŁOŃSK

Miejskie Centrum Kultury, ul. Płocka 50, tel. 662 26 62: 9 lipca, godz. 14.30 – Sensoryka dla smyka – zajęcia dla maluszków (6 – 18 miesięcy) z opiekunami; 11 lipca, godz. 14.00 – Film z wakacji – nauka montażu filmowego; 13 lipca, godz. 10.00 – Fitness z Marleną Kuleszą – Jurzyk; od 15 do 17 lipca – warsztaty tańca nowoczesnego z Danielem Borzewskim; 16 lipca, godz. 19.00 – Operowe wtorki na ekranie kina – „Cyganeria".
Ekspozycja stała – Zbigniew Jaskierski „Malarstwo".

Izba Pamięci ks. Macieja K. Sarbiewskiego mieszcząca się w Domu Kultury przy ul. Płockiej 50 czynna codziennie od 8.00 do 16.00 po wcześniejszym zgłoszeniu, tel. 662 22 32 w. 16; Izba Pamięci Dawida Ben Guriona nieczynna z powodu prac remontowych.

PUŁTUSK

Miejskie Centrum Kultury i Sztuki, plac Teatralny 4, tel. 692 84 21: od 9 do 12 oraz 15 lipca – szereg zajęć dla dzieci i młodzieży w MCKiS;
Do 31 sierpnia XIV wystawa zbiorowa „Teraz Pułtusk" – Piękno Pułtuska.
Pracownia rysunku i malarstwa – poniedziałek i piątek w godz. 16.00-18.30; Koło teatralne – poniedziałek i piątek w godz. od 15.00 do 18.00. Wystawa stała - „Małe muzeum kina".

ŻUROMIN

Żuromińskie Centrum Kultury, pl. Piłsudskiego 27, tel. 657 27 99:
Wystawa malarstwa Marka Nowakowskiego (czynna od poniedziałku do piątku od 9.00 do 19.00); zwiedzanie wystawy z warsztatami w ramach lekcji sztuki po zgłoszeniu tel. 23 657 27 99.
W każdy poniedziałek o godz. 16.15 zajęcia teatralne dla młodzieży od 13 do 19 lat..

GALERIE

CIECHANÓW

Galerie mieszczą się w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5.

Galeria Bolesława Biegasa – do 6 sierpnia – wystawa malarstwa Ewy Pełki-Wierzbickiej.

Galeria „Na pięterku" – 31 lipca – wystawa prac powstałych w okresie wakacyjnych zajęć plastycznych Marzanny Bielawskiej.

PUŁTUSK

Galeria Sztuki „4 Strony Świata", plac Teatralny 4, czynna codziennie (7 dni w tygodniu) w godzinach od 10.00 do 18.00..

MUZEA

Opinogóra, Muzeum Romantyzmu, tel. 671 70 25, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych: maj - wrzesień od 10.00 do 18.00, październik - kwiecień od 8.00 do 16.00. Sprzedaż biletów najpóźniej 1 godz. przed zamknięciem. Ekspozycja stała w neogotyckim zameczku poświęcona głównie życiu i twórczości Zygmunta Krasińskiego. W każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 12.00 koncert polskiej muzyki i poezji.

Redakcja nie odpowiada za zmiany terminów imprez i projekcji filmów.

Najwyższy smak muzyki

„Koncerty z dobrym smakiem" zdążyły wpisać się na stałe do kalendarza imprez muzycznych w powiecie przasnyskim. Tegoroczny koncert, zorganizowany w ostatnią niedzielę czerwca, po raz kolejny dał słuchaczom prawdziwą muzyczną ucztę. Ze smakiem najwyższej próby. Tym razem na scenie „gotowali" dla widzów Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz.

Pomysł na realizację niebanalnych koncertów z dobrymi artystami wyszedł od Towarzystwa Przyjaciół Chorzel. To właśnie ta organizacja rok po roku ściąga do Chorzel ważne nazwiska muzyczne. I lista gwiazd, które tu zagrały, jest coraz dłuższa. Kolejno: Grzegorz Turnau, Stanisław Soyka, zespół Raz Dwa Trzy z Adamem Nowakiem, Grupa MoCarta i Wojciech Waglewski ze swoim Voo Voo – te nazwy i nazwiska mówią same za siebie. Teraz ten zestaw wzbogacił się o jeszcze jedną postać, a może raczej dwie. Alicję Majewską trzeba bowiem zwykle łączyć z jej aranżerem i kompozytorem Włodzimierzem Korczem.

Po raz trzeci z rzędu miejsca na koncert użyczył właściciel prywatnej działki położonej nieopodal centrum miasta. Dzięki temu uczestnicy imprezy mieli łatwy dostęp do sceny, a dodatkowo przynajmniej część widowni mogła korzystać z cienia rzucanego przez drzewa okalające ogród. A w dniu koncertu było to szczególnie przydatne. Chociaż zaledwie kilka dni wcześniej temperatura ledwo przekraczała 20 kresek, w niedzielę długo termometr nie chciał pokazać mniej niż 33 stopnie. Z drugiej jednak strony – rok temu, podczas koncertu Voo Voo, pogoda bardziej przypominała październik. – Z dwojga złego, niech lepiej będzie za gorąco niż za zimno – tłumaczyli potem organizatorzy.

O wysoką temperaturę zadbali zresztą sami artyści. Alicja Majewska dała prawdziwy popis wokalny. Mimo swojego wieku (przez grzeczność nie będziemy wspominać, ile artystka liczy sobie wiosen) piosenkarka zaśpiewała kilkanaście znanych i mniej znanych utworów, a także trzy bisy. Całość przekroczyła grubo ponad 100 minut. Organizatorzy twierdzili więc później, że goście dali z siebie 150 procent normy. Kończący występ utwór „Jeszcze się tam żagiel bieli" widzowie oklaskiwali już praktycznie na stojąco.

Podczas tegorocznego „Koncertu z dobrym smakiem" widzów w Chorzelach czarowała Alicja Majewska

Ale nie tylko sama Alicja Majewska kupiła sobie chorzelską publiczność. Na scenie czarował także Włodzimierz Korcz. Nie mniejszym kunsztem wykazywał się kwartet smyczkowy, z którym pani Alicja występuje od 2013 roku. Zespół grający pod kierownictwem Michała Lisiewicza nie tylko asystował – niektóre utwory wykonywał samodzielnie. Zebrał też nie mniejszą owację niż pozostali artyści.

Najlepsze pozostawiono na koniec. Już po zakończonym koncercie Alicja Majewska długi, długi czas rozmawiała ze swoimi fanami. Dla każdego znalazła czas. Podpisywała płyty, pozowała do zdjęć, słowem: zachowała się jak prawdziwa gwiazda. Z Chorzel wyjeżdżała po 21.30, choć koncert skończył się tuż przed 20.00.

Ostatnia fotografia była zarezerwowana dla organizatorów, czyli członków Towarzystwa Przyjaciół Chorzel. To taka tradycja „Koncertów z dobrym smakiem".

– Jako organizacja nieprowadząca działalności gospodarczej nie możemy zarabiać na takich wydarzeniach jak koncert. Zawsze zresztą koszty przewyższają przychody. I zawsze musimy coś dołożyć z wygospodarowanych środków – wyjaśniają przedstawiciele TPCh. – Można więc powiedzieć, że podobne imprezy robimy właśnie dla tej fotografii. W końcu ilu mieszkańców tego kraju może pochwalić się zdjęciem z Turnauem, Stanisławem Soyką czy Alicją Majewską i Włodzimierzem Korczem? To wartość dodana całego wydarzenia. **miw**

Książka dla Ciebie

Danuta Noszczyńska
Zobaczyć gdzie indziej

Żeby widzieć, należy patrzeć, żeby słyszeć, trzeba słuchać.

Niepewna siebie, zdominowana przez wszystkich dookoła bohaterka, rozwydrzony synalek, toksyczna matka, ojciec pantoflarz, brat egoista, który zawsze miał „z górki", wredna szefowa - jednym słowem mnóstwo powodów do nieustającej złości na nieciekawą rzeczywistość i nieciekawych ludzi. Ale czy zawsze jest tak, jak się nam wydaje, a otaczający nas ludzie są tacy, jakimi ich postrzegamy?

Powieść o tym, że czasem po prostu trzeba „zobaczyć gdzie indziej" czyli spojrzeć na wydarzenia i osoby pojawiające się w naszym życiu z innej perspektywy, a wówczas wszystko może zyskać zupełnie nieznany dotąd wymiar, a bezładnie rozsypane okruchy przeszłości nagle zaczną doskonale do siebie pasować i życie stanie się o wiele szczęśliwsze. A także o tym, że dążenie do zemsty za doznane krzywdy najdotkliwiej uderza w nas samych, przesłaniając z czasem to co naprawdę ważne.

Danuta Noszczyńska – plastyczka, reżyserka, twórczyni amatorskich teatrów Azet i Amarant, absolwentka krakowskiego liceum plastycznego oraz Wydziału Filozoficznego UJ. Opublikowała książki: „Historia nie Magdaleny", „Blondynka moralnego niepokoju", „Hormon nieszczęścia", „Mogło być gorzej", „Kufer babki Alicji", „Luizę pilnie sprzedam", „Pod dwiema kosami, czyli przedśmiertne zapiski Żywotnego Mariana", „Wszystkie życia Heleny P.", „Harpia" (trzy ostatnie nagrodzone na Festiwalu Literatury Kobiet „Pióro i Pazur"), „Farbowana blondynka", „Zła miłość", „Futra, perły i łzy jak piołun gorzkie" i „Nieświęta rodzina".

Gayle Forman
Nie wiem, gdzie jestem

Nowa powieść autorki bestsellerów „Wróć, jeśli pamiętasz", „Ten jeden dzień", „Zostaw mnie".

Los splata drogi trojga obcych sobie ludzi.

Freya jest młodziutką wokalistką, stojącą na progu sławy. Straciła głos podczas nagrywania swojej debiutanckiej płyty. Harun zamierza zerwać więzi z bliskimi, żeby pozostać wiernym sobie. Nathaniel przyleciał do Nowego Jorku z jednym małym plecakiem i desperackim planem. Nie ma nic do stracenia.

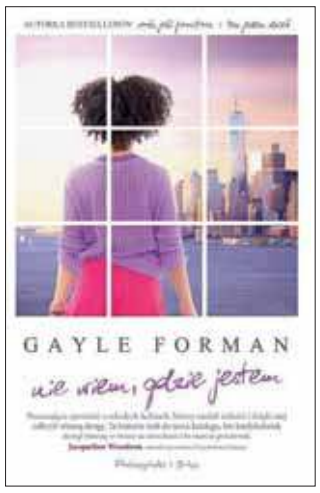

Zanim dzień dobiegnie końca, ich głęboko skrywane tajemnice wyjdą na jaw, a oni przekonają się, że najlepszym lekarstwem na każdą stratę i tęsknotę jest drugi człowiek.

„Nie wiem, gdzie jestem" opowiada o ludziach, którzy zaufali miłości i dzięki niej odkryli swoją drogę. Niezrównana Gayle Forman ofiaruje swoim czytelnikom emocjonalne katharsis.

Rycerska przygoda z PTTK

Ciechanowski oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego serdecznie zachęca do wspólnego wyjazdu do Malborka. 20 lipca wycieczkowicze będą mieli okazję wziąć udział w nocnym zwiedzaniu zamku, a także być świadkiem Oblężenia Malborka – inscenizacji pokazującej przebieg bitwy pod murami krzyżackiej fortecy.

Więcej informacji i szczegółów dotyczących wyjazdu można znaleźć na stronie PTTK www.pttk-ciechanow.pl oraz pod numerami telefonów: (23) 672-58-65, (23) 672-34-20 lub 604 173 457, a także w siedzibie oddziału przy ul. Warszawskiej 33.

eprasa.pl 5e1270f78f

Spektakl w 70. rocznicę procesów pokazowych w Pułtusku

Przywracają pamięć o młodych konspiratorach

Takiego przedstawienia na deskach kina „Narew", a wcześniej teatru, w Pułtusku nie było. Łączący klasyczny dramat z teatrem faktu spektakl „O wolną i niepodległą Polskę" w reżyserii Grzegorza Milczarczyka upamiętnia ważne dla społeczności pułtuskiej wydarzenia sprzed 70. lat, kiedy w kinie miały miejsce procesy pokazowe młodzieży zaangażowanej w działalność antykomunistyczną. Ukazuje jej dramatyczne, a zapomniane, losy i motywy jej decyzji. Wzrusza, ale nie epatuje patosem. Powstały z inicjatywy Muzeum Regionalnego w Pułtusku spektakl wystawiono dwukrotnie 12 czerwca. Na scenę wróci prawdopodobnie po wakacjach.

Kino zamienia się w salę sądową: za stołem siedzą ubrani w mundury mężczyźni i wzywają więźniów. Ale to nie rozprawa, podczas której zapadły surowe wyroki, staje się najważniejsza, lecz poprzedzające ją widziane oczami bohaterów wydarzenia. Przenosimy się więc do miejsc w Pułtusku, gdzie spotykają się młodzi ludzie, do Rogóźna, gdzie powstała placówka tajnej organizacji, do Warszawy, gdzie niektórzy studiują i gdzie odwiedzają ambasadę USA, a także do pułtuskiego więzienia. Dzięki retrospekcji poznajemy młodzież, której dzieciństwo przypadło na czas wojny i okupacji, a dorastanie na lata powojenne, jej relacje z bliskimi, jej chęć zmieniania rzeczywistości, sprzeciw wobec ustroju narzuconego przez nową władzę oraz zaangażowanie w działalność konspiracyjną.

Sceny pełne dynamizmu przeplatają się z kameralnymi. Między wydarzenia rozgrywające się na scenie, a niektóre w przestrzeni widowni, wpleciono zrealizowane wcześniej sceny filmowe. W spektaklu wykorzystano wspomnienia, fotografie z archiwów rodzinnych uczestników wydarzeń i materiały archiwalne IPN w Warszawie. Odczytane zza kadru wyroki przypominają o autentyczności postaci.

Scena z procesu w kinie: w środku sędzia Widaj (gra go Adam Gadomski), zeznaje Zdzisław Puchalski (w tej roli Łukasz Rembecki)

Muzeum odkrywa trudną historię

- W bieżącym roku minęła 70. rocznica pokazowych procesów 20-21 kwietnia w sali pułtuskiego kina i odbywającej się tydzień później rozprawy w Warszawie, w których skazanych zostało za działalność antykomunistyczną 29, w większości bardzo młodych mieszkańców Pułtuska i okolic. Dzisiaj staramy się zwrócić uwagę na tragiczne, często zapomniane losy, przedstawić idee, które stały za decyzjami młodych ludzi, oddać hołd ich poświęceniu. Za namową wielu osób i środowisk Muzeum Regionalne podjęło inicjatywę przygotowania spektaklu „O wolną i niepodległą Polskę" – opowiada Andrzej Popowicz, dyrektor instytucji. – Pomyśleliśmy, że to niezwykła szansa, póki żyją ostatni z sądzonych w tych procesach. Winni to jesteśmy nie tylko tym młodym wówczas ludziom, a dziś starszym panom, ale i ich bliskim, którzy ponosili konsekwencje ich patriotycznego buntu.

– Gdy ogłosiliśmy, że chcemy zrealizować spektakl, na szczęście zaczęły się do nas zgłaszać rodziny ówczesnych chłopców. Przyniosły wspomnienia, zdjęcia, listy, opowiadały, co ojcowie lub bracia im przekazali bądź czego im nie mówili; niektórzy nie mówili o tym wcale. Dzięki temu mamy bardziej realny obraz wydarzeń – dodaje Monika Żebrowska , adiunkt Muzeum Regionalnego, historyk.

Wystąpili: Łukasz Rembecki, Dawid Wielgo, Jakub Nowak, Szymon Rachuba, Patryk Piasecki, Mikołaj Kisiel, Kacper Siemek, Alicja Marcinkowska, Olga Grzywacz, Zuzanna Skoczylas, Rafał Chmielewski, Jan Mosakowski, Damian Gierek, Dariusz Zawadzki, Adam Gadomski, Andrzej Sieńkowski, Andrzej Buźniak, Mateusz Gniedziejko, Paweł Grzywacz, Tomasz Grzywacz, Lech Chybowski, Mateusz Makowski, Weronika Malik, Zuzanna Liwendowska, Sara Szczygieł, Magdalena Krawczyk, Anna Jankiewicz-Aboubou i Anna Mróz. **Scenariusz i reżyseria:** Grzegorz Milczarczyk. **Koordynator projektu:** Monika Żebrowska. **Piosenka do spektaklu: słowa** – prawd. Jacek Bełcikowski, **muzyka** – Dariusz Zawadzki, **opracowanie muz.** – Marek Krynicki. **Nagłośnienie:** Andrzej Chorzela. **Oświetlenie:** Piotr Mroziewicz. **Ekipa filmowa:** Mieczysław Bryk, **operator, montażysta,** Agnieszka Dzierżak i Tomasz Grzywacz.

W grudniu 1948 r. członkowie grupy, 26 osób, zostali aresztowani przez funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Pułtusku. W styczniu i lutym 1949 r. aresztowano kolejne 3 osoby. Po brutalnym śledztwie nastąpiły rozprawy sądowe, dwie z nich były procesami pokazowymi. Wyroki ogłoszono 22 kwietnia w Pułtusku i 29 kwietnia w Warszawie. Wojskowy Sąd Rejonowy skazał Zdzisława Puchalskiego na 15 lat pozbawienia wolności. Podobne wyroki otrzymali: Apolinary Matuszewski i Zbigniew Wróblewski, Jacek Bełcikowski dostał dożywocie, zmienione na 15 lat, współzałożyciele GOAK Zbigniew Niszczuk i Artur Maciejewski dostali po 10 lat. Pozostali młodzi mężczyźni zostali skazani na kary od 2 do 12 lat więzienia.

- Po odbyciu całych wyroków lub ich części, po wyjściu z więzienia często trafiali do wojska na kolejne 3 lata. Nie mogli skończyć szkoły, jaką chcieli, nie mogli podjąć pracy, a jeśli ją podjęli, byli w niej szykanowani. Często szykanowane były całe rodziny – opisuje losy pułtuszczan Andrzej Popowicz. – Nadal jest trudno rozmawiać na ten temat. Wiele rodzin potrzebuje jeszcze czasu, żeby powiedzieć o emocjach, jakie im towarzyszyły, o strachu, jaki wówczas panował.

- Pełnym idei, planów, odważnym chłopcom odebrano młodość, zdrowie, próbowano pozbawić ich godności. Wrócili z więzień skatowani, podupadli na zdrowiu, większość z nich zmarła w latach 70. i 80. Byli ludźmi złamanymi fizycznie, z ranami w psychice, ale nie złamanymi duchowo. I to powinno nam przyświecać – uważa Monika Żebrowska. – Przewodzący młodym ludziom Zdzisław Puchalski miał duże poczucie odpowiedzialności za innych, ogromną dozę patriotyzmu i wewnętrzną siłę. Może być przykładem dla współczesnej młodzieży, dlatego ten spektakl kierujemy przede wszystkim do niej.

Przeszłość na scenie w kinie „Narew"

Napisania scenariusza i wyreżyserowania spektaklu podjął się Grzegorz Milczarczyk, aktor, reżyser i pedagog, „chłopak z okolic Pułtuska". Mówi: – Ta historia krążyła w opowieściach rodziny i znajomych, ale fakty mieszały się z faktami z innych historii. Obecnie to, co wiemy ze źródeł archiwalnych, trzeba było wyważyć i tchnąć w tę opowieść życie młodych ludzi. Inspiracją była sama młodzież, która zaangażowała się w ten projekt. Chciałem, żeby w spektaklu zagrali pułtuszczanie. Gdy ktoś się zgłaszał, staraliśmy się, żeby otrzymał rolę.

W role młodych bohaterów wcielają się uczniowie pułtuskich szkół: Zespołu Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego, Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi, Publicznego Gimnazjum nr 3 im. bp. Andrzeja Noskowskiego oraz Zespołu Szkół nr 2. Zdzisława Puchalskiego zagrał Łukasz Rembecki z Ruszkowskiego. Przyznaje: – Z tą historią zetknąłem się pierwszy raz. Było dla mnie nie lada zaskoczeniem, że tak młodzi ludzie podejmowali takie działania patriotyczne. Wielki podziw. (…) Mój bohater jest przywódcą. W jednej ze scen tłumaczy, że myślał i marzył o wolnej Polsce.

Uczniom partnerują dorośli, niektórzy z nich znani już z pułtuskiej sceny jak Adam Gadomski, podleśniczy Leśnictwa Ulaski w Nadleśnictwie Pułtusk, grający sędziego, a znający osobiście jednego z uczestników wydarzeń sprzed lat Kazimierza Witkowskiego. Twierdzi: – Ten spektakl to lekcja historii i patriotyzmu. Płynie z niego nauka, jak postępować, by być w zgodzie z własnym sumieniem.

Spektakl „O wolną i niepodległą Polskę", choć oszczędny w środkach wyrazu, budzi emocje. Oparty na faktach staje się ponadczasową opowieścią o granicach wolności, wyborach, dobru i złu. Przywraca pamięć o młodych wówczas konspiratorach, z których kilku jak Kazimierz Witkowski żyje.

- Wierzę, że spektakl będzie impulsem do dyskusji, początkiem bardziej szczegółowych badań i opracowań historycznych – podsumował Andrzej Popowicz, dyrektor Muzeum Regionalnego, które zaprosiło do współpracy: samorząd gminy Pułtusk, Miejskie Centrum Kultury i Sztuki i Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Warszawie. Przedsięwzięcie otrzymało wsparcie ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Do jego realizacji przyczynili się: Henryk Kowalczyk, minister środowiska, Wojciech Gregorczyk, burmistrz Pułtuska i Jan Zalewski, starosta pułtuski, którzy później objęli spektakl patronatami, a także m.in. darczyńcy, rodziny bohaterów spektaklu oraz Dom Polonii.

Patronat medialny nad spektaklem, który zostanie kolejny raz wystawiony już po wakacjach, sprawował jako jedyna gazeta regionalna „Tygodnik Ciechanowski".

Tekst i fot.
IZABELA KOBA

Słówkiem i węglem...

Do Bieszczad(ów)!

Wakacje, wakacje. Kanikuła. Upragnione przez uczniów (i jeszcze bardziej przez nauczycieli) dwa miesiące wolne od szkoły. Ciepło (chwilami gorąco), długie dni, krótkie noce… Nic tylko brać urlopy i podróżować. I właśnie o podróżowaniu będzie dzisiejszy odcinek naszego poprawnościowego cyklu. Nie tylko bowiem samo podróżowanie jest istotne. Równie istotne jest (a przynajmniej powinno być) to, do jakiego regionu kraju lub jakiego miasta podróżujemy.

Powie ktoś: absurd. Jak ktoś może nie wiedzieć, gdzie się udaje w podróż. Rzeczywistość – ta językowa oczywiście – nie jest jednak taka prosta. Kiedy bowiem mamy ciekawą miejscowość niedaleko Kielc o nazwie **Końskie**, to jedziemy do ***Końskiego*** – czy do ***Końskich***? Jeśli ktoś ma rodzinę mieszkającą w podwarszawskim miasteczku **Stara Miłosna**, to spędzi weekend z bliskimi w ***Starej Miłośnie*** czy ***Starej Miłosnej***? Albo tytułowe **Bieszczady**: ruszamy na południe w stronę ***Bieszczad*** czy ***Bieszczadów***?

I to są właśnie dylematy, nad którymi trzeba się zastanowić, jeśli tylko wybieramy wypoczynek w naszym kraju. Wstydem bowiem jest kaleczyć nazwę miejscowości, do której się wybieramy. Miejscowi ludzie bardzo tego nie lubią. Aby więc nie narazić się na pretensje z ich strony (słuszne zresztą), powinniśmy poznać bliżej zawiłości fleksyjne upatrzonego celu podróży.

A jeśli ktoś jeszcze nie wie, gdzie pojedzie, poniżej przedstawiam krótki przewodnik po odmianie trudniejszych form nazw geograficznych.

1) **rzeczownik czy przymiotnik** – na ogół struktury zakończone na *-owa*, *-awa* są odmieniane jak zwykłe przymiotniki. Popularne górskie wsie **Jodłowa, Limanowa** i inne będą się właśnie tak zachowywać – do **Jodłowej, Limanowej** itd. Ale są od tego wyjątki. Miejscowości: **Wschowa, Włoszczowa, Jabłonna, Jeziorna,** choć wyglądają tak jak zwykłe przymiotniki, muszą być odmieniane rzeczownikowo – do ***Wschowy, Włoszczowy, Jabłonny, Jeziorny***. Jedynym znanym mi „obojnakiem fleksyjnym" jest przytaczana już nazwa **Miłosna** – możemy wakacje spędzić w ***Starej Miłosnej*** albo w ***Starej Miłośnie***;

2) **Rydułtowy, Charzykowy** – nie wiadomo dlaczego, ale Polacy upodobali sobie odmianę przymiotnikową podobnych struktur. Tymczasem to również są rzeczowniki, dlatego pojechać możemy tylko do ***Charzyków, Rydułtów***, a nie – jak daje się słyszeć – **** Rydułtowych, * Charzykowych***;

3) **Zakopane, Krasne, Końskie** – kluczem do poprawnej odmiany podobnych nazw jest ustalenie, czy taka nazwa własna jest w liczbie pojedynczej czy mnogiej. Jeśli będziemy pewni, że to liczba pojedyncza, musimy uważać na narzędnik i miejscownik w odmianie. Bliżej się więc możemy zapoznać z ***Krasnem, Zakopanem***. I właśnie w owym ***Krasnem*** czy ***Zakopanem*** spędzimy wolny czas. Natomiast jeśli okaże się, że to liczba mnoga, odmiana musi to uwzględnić. I tak dzieje się z ***Końskimi*** (a nie z **** Końskim***);

4) do **Białegostoku**, ale **Jasnepola** – w niektórych nazwach zachowała się tzw. fleksja wewnętrzna. Oznacza to, że w jednym wyrazie zakrzepła niezależna od siebie odmiana dwóch dawnych wyrazów, które się zrosły. Tak jest w przypadku ***Białegostoku***, który kiedyś zapewne był ***Białym Stokiem***. Ale jest to sytuacja rzadka i dzisiaj wiele takich nazw zatraciło fleksję wewnętrzną. Najczęściej więc odmieniamy: ***Jasnepola, w Jasnepolu***;

5) do **Pisza, Tarnobrzega, Kołobrzegu** – nie ma to jak wyjątki! I tak właśnie jest w przypadku wymienionych nazw. Co decyduje o tym, że akurat pojedziemy do ***Tarnobrzega***, ale ***Kołobrzegu***, choć te nazwy z pozoru nie różnią się niczym w swojej budowie? Nic poza miejscową tradycją. Ale jeśli chcemy być w zgodzie z lokalną społecznością, po prostu musimy się wsłuchać w ich głos;

6) **pasma górskie** – a co z tytułowymi ***Bieszczadami***? Ciekawostka, gdyż to jedyne pasmo górskie, które zachowuje oboczność we fleksji. Możemy więc jechać i do ***Bieszczad***, i do ***Bieszczadów***. Chociaż już tylko i wyłącznie do ***Beskidów***, ale tylko do ***Pienin***. Dlaczego tak? No bo tak!

Dlatego nie zaszkodzi przed wyjazdem zerknąć do słownika. A jeśli ktoś zapomni i już puści się w drogę – proszę się nie martwić. Smartfonów można używać także w celach edukacyjnych. I nawet tuż przed wjazdem np. do Jabłonny upewnić się, że są Państwo w Jabłonnie, a nie Jabłonnej.

Z wakacyjnym pozdrowieniem – profesor-dzemik@wp.pl

dr Jerzy Słodzik

eprasa.pl 5e1270f78f

FOT. PAW

Kamienica

Major uchronił przed dramatem

To późne popołudnie mieszkańcy Kamienicy w gm. Załuski zapamiętają na długo. Niektórzy pewnie do końca życia. Do tragedii brakowało niewiele, gdy jeden z mieszkańców wybiegł z domu z nożem atakując napotkane osoby na swojej drodze. Dwie starsze kobiety były bezradne w pojedynku z większym i uzbrojonym mężczyzną. Dzięki bohaterskiej postawie mieszkańca sąsiedniej wioski napastnika udało się powstrzymać.

To, co mieszkańcy Kamienicy mogli do tej pory oglądać na filmach kryminalnych albo sensacyjnych, nagle stało się przerażająco realne.

W sobotę 29 czerwca br. kilka minut po godz. 18.00 na numer alarmowy Centrum Powiadamiania Ratunkowego zadzwonił mężczyzna i oświadczył, że zrobi krzywdę swojej sąsiadce. Chwilę później dyżurny płońskiej komendy policji odebrał zgłoszenia, że w miejscowości Kamienica przy sklepie biega szaleniec z nożem. Na miejsce szybko skierowany został patrol policji, jednak każda minuta dla przerażonych, bezbronnych mieszkańców trwała wieki. Wielkie było zaskoczenie funkcjonariuszy, gdy zobaczyli we wskazanym miejscu już obezwładnionego młodego napastnika.

Jak wynikało z relacji świadków chwilę wcześniej ich sąsiad biegał w okolicy sklepu z nożem, dotkliwie pobił 79-letnią kobietę i uderzył wychodzącą ze sklepu 69-latkę. W ataku szału straszył pracowników i klientów sklepu, a także uszkodził dwa auta, wybijając w jednym szybę, a w drugi wbijając nóż. Jak się okazało później był to kluczowy moment, by zapanować nad sytuacją i zakończyć ten horror.

Kłótnia w domu

Obezwładnionym mężczyzną okazał się 26-letni mieszkaniec niewielkiej Kamienicy. Był pijany. Miał w organizmie niemal 2 promile alkoholu. W opinii świadków, z którymi rozmawialiśmy zanim doszło do ataku mężczyzna bawił się w swoim mieszkaniu ze znajomymi, a gdy balangę przerwała jego matka zaczął się z nią awanturować.

- Słyszeliśmy tylko głosy dochodzące z mieszkania. Padło wiele słów niecenzuralnych. Matka chłopaka krzyczała: „Puść mnie, puść mnie". Nikt nie wiedział co się dzieje, ale zwiastowało to coś niedobrego. Zanim chłopak wybiegł z domu rzucił jeszcze" „Zaje… tu wszystkich". Potem zaczęło się polowanie – mówi nam jeden z lokalnych świadków wydarzenia, który w tym czasie przechadzał się obok sklepu znajdującego się zaledwie kilka metrów od mieszkania nożownika. Krzyki w domu słyszały również inne osoby. Cześć z nich przypuszcza, że mężczyzna mógł być nie tylko pod wpływem alkoholu, ale również środków odurzających. To na razie sprawdza prokuratura.

- Działał jak w amoku. Żadne perswazje nie były w stanie do niego dotrzeć. Przecież kiedy wyjął nóż to nie dla żartu, ale żeby zrobić komuś krzywdę – nie ma wątpliwości jedna z mieszkanek Kamienicy.

Dwie ofiary

Po awanturze w domu 26-latek uzbrojony w nóż myśliwski zaczął jatkę. Wybiegł na ulicę wymachując kilkunastocentymetrowym ostrzem, krzyczał i atakował kogo popadło. Jako pierwsza w ręce sprawcy wpadła jego 79-letnia sąsiadka. Została pobita tak, że gdy zabierała ją karetka wiele osób nie mogło jej poznać. Kobieta na szczęście żyje. Napastnik z zakrwawionymi rękami ruszył dalej. Widząc wychodzącą ze sklepu kolejną kobietę bez słowa uderzył również ją. Sytuacja stawała się coraz bardziej niebezpieczna, ludzie uciekali w popłochu. 26-latek najpierw postanowił dostać się do sklepu jednak widzące co się dzieje na ulicy ekspedientki zamknęły drzwi. Skończyło się na kilku uderzeniach i groźbach ze strony pijanego szaleńca. Ten widząc, że nic nie zdziała za cel obrał sobie kierowców i ich samochody. W jednym zbił szybę, a atakując drugi przypomniał sobie o nożu. Gdy zaczął nim uderzać ten wbił mu się na tyle mocno, że agresor nie mógł go wyciągnąć. W tym czasie niemal wszyscy mieszkańcy w popłochu uciekli z centrum wsi do domów. Wszyscy poza pojedynczymi osobami. Wśród nich był mężczyzna, który powstrzymał to szaleństwo.

FOT. ZBIORY PRYWATNE

Umiejętności wyniesione z wojska pomogły w interwencji panu Cezaremu

Od miejscowych dowiedzieliśmy się, że napastnik do tej pory nie ujawniał podobnych zachowań. Należał raczej do osób spokojnych. Często był widziany w miejscowym sklepie, gdzie swoim zachowaniem nie rzucał się w oczy.

Zwyczajny-niezwyczajny

W całej sytuacji jest również dobra postać. Być może doszłoby do jeszcze większej tragedii gdyby nie interwencja Cezarego Włodarza z sąsiedniej wsi Złotopolice, który na miejscu zdarzeń pojawił się zupełnie przypadkiem.

- Wybieraliśmy się z żoną na festyn do pobliskiego Karolinowa. Stwierdziliśmy, że przydadzą nam się pieniądze wiec zajechaliśmy jeszcze do bankomatu w Kamienicy. Gdy zobaczyłem nóż w ręku biegnącego człowieka zorientowałem się, że dzieje się coś niedobrego – mówi Cezary Włodarz. Przez kilka służył w armii. Pewnie dlatego stresujących sytuacjach zachowuje zimną krew. Tak było i tym razem. Powstrzymał groźnego napastnika.

- W chwili gdy zauważyłem, że nóż zatrzasnął się w jednym z aut ruszyłem, by go zatrzymać. Miałem z nim kontakt wzrokowy i widziałem, że czuje do mnie pomimo swojego stanu pewien respekt. Zaczęliśmy rozmawiać. Powiedziałem mu, że dzwonię na policję i zapytałem czy na pewno wie co robi. Gdy odwrócił się wygiąłem mu rękę a chwilę później sprowadziłem na ziemię. Na szczęście trochę zdziwiony nie reagował. Sytuacja trwała pewnie kilka sekund, ale wydawało mi się, że to wieczność. Kiedy go powalałem jeszcze nie wiedziałem jeszcze, że wcześniej napadł na dwie kobiety – przyznaje dzisiejszy bohater wioski. Niedługo później na miejscu pojawiła się policja oraz służby ratunkowe, które zabrały groźnego 26-latka oraz ranne kobiety. Pan Cezary w rozmowie z nami opowiadał również, że dopiero później, gdy na spokojnie analizował całą sytuację uświadomił sobie, że nie zdawał sobie sprawy w jakim niebezpieczeństwie sam może się znajdować.

Bohater ze Złotopolic

- Cios zadany takim nożem jest bardzo groźny. Jeśli ostrze trafi na tętnicę to człowiek po prostu się wykrwawi. Nie chcę teraz zgrywać bohatera, ale wtedy nie czułem strachu. Szybko zdałem sobie sprawę, że napastnik jest dużo bardziej agresywny do osób, które się go boją. W pewnym momencie mógł przecież ruszyć na mnie a jednak tego nie zrobił. Mimo iż mieszkam jedynie wieś dalej to go nie znałem. Dziwiłem się tylko, że centrum Kamienicy było zupełnie opustoszałe – tłumaczy Cezary Włodarz. Pomimo iż był szkolony w wojsku na wypadek takich sytuacji to dopiero teraz jego wiedza i umiejętności przydały się i być może uratowały życie komuś z mieszkańców.

Wypuszczony do domu

Mężczyzna trafił w ręce policji, a następnie, gdy wytrzeźwiał, był przesłuchiwany w płońskiej prokuraturze.

- W tej sprawie podejrzanemu przedstawiono jeden zarzut z art. 157 par. 1 kodeksu karnego dotyczący uszkodzenia ciała w stopniu średnim, za które grozi kara od trzech miesięcy do 5 lat pozbawienie wolności. Podejrzany przyznał się do tego przestępstwa oraz innych popełnionych tego samego dnia. Nie był w stanie wytłumaczyć logicznie dlaczego zaatakował dwie kobiety oraz co spowodowało, że z w ten sposób się achowywał. Nie ustaliliśmy też, by miał kryminalną przeszłość - powiedziała Magdalena Sawicka, zastępca prokuratura rejonowego w Płońsku. Agresor już po dwóch dniach od wydarzeń został wypuszczony na wolność.

- Zastosowaliśmy środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji oraz zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej. Nie było podstawy, by móc sądzić, że mężczyzna mógłby powtórzyć swój czyn. Ale nadal zbieramy materiał dowodowy więc sytuacja może ulec zmianie - dodaje zastępca prokuratora rejonowego.

Taka decyzja zbulwersowała większość mieszkańców Kamienicy oraz sąsiednich wiosek, którzy jeszcze nie podnieśli się psychicznie po wydarzeniach z soboty 29 czerwca br.

- Życie od tej soboty nie jest tu już takie samo. Każdy patrzy przez ramię dwa razy, czy aby ktoś za nim nie idzie. Na pewno po tych wydarzeniach i ataku jednego z mieszkańców, którego wydawać by się mogło dobrze znamy, codzienność nie będzie już taka sama – uważa jeden z mieszkańców wsi.

- Czy pojawiłem się odpowiednim momencie? Jeśli tak to się cieszę. Mam nadzieję, że wszyscy z czasem zapomną o tych smutnych wydarzeniach i życie w naszej okolicy wróci do normalności. Człowiek nigdy nie jest przygotowany na taką sytuację, ale pewnie trochę łatwiej było mi zareagować niż innym uczestnikom tych zajść. Najważniejsze, że ostatecznie nikt nie zginął – przyznaje Cezary Włodarz. Komenda Powiatowa Policji w Płońsku w uznaniu jego czynu w najbliższym czasie szykuje dla niego pewną niespodziankę.

- Wyrazy uznania i podziękowania kierujemy dla mężczyzny, który wykazał się dużą odwagą, nie bał się zareagować i skutecznie obezwładnił napastnika – mówi Kinga Dreżek-Zmysłowska oficer prasowy płońskiej policji. Dodaje, że komendant KPP planuje osobiście podziękować za to bohaterowi ze Złotopolic.

- Przy okazji tego nieszczęśliwego zdarzenia dowiedziałem się , że mieszkańcy nie znają mnie jako Cezarego Włodarza tylko „Majora" – śmieje nasz rozmówca, który ma właśnie taki stopień wojskowy.

Z ostatniej chwili:

Płońska prokuratura po zebraniu dodatkowych informacji, podjęła decyzję o tymczasowym trzymiesięcznym areszcie dla podejrzanego. Zmieniona została kwalifikacja zarzutu: spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz mniejszych obrażeń u drugiej z pokrzywdzonych.

PAWEŁ WIEWIÓRKOWSKI

eprasa.pl 5e1270f78f

Z nadwagą trzeba coś robić

O problemach z nadwagą, odbiorze osób otyłych w społeczeństwie, świadomych zakupach i jedzeniu, pomocy oraz grupach wsparcia w rozmowie z Katarzyną Partyką, prezes Stowarzyszenia Pacjentów Bariatrycznych CHLO, które działa także w Ciechanowie.

*** Jak to się stało, że znalazła się pani na stole operacyjnym i przeszła operację zmniejszenia żołądka?**

- Zupełnie przypadkiem. Miałam guzka na tarczycy i będąc już w szpitalu, zaproponowano mi udział w projekcie naukowym, gdzie operowano 50 osób pod kątem bariatrycznym. Ale to nie było tak, że od razu się zgodziłam. Gdy ja byłam operowana, wiedza na temat tego typu operacji nie była powszechnie znana, a wręcz żadna czy trudno dostępna. Jedyną osobą, którą znałam i przeszła taką operację, był lekarz, który zajmował się moją tarczycą. Lepiej nie mogłam trafić. Rozwiał moje wszelkie wątpliwości.

*** Jakie w pani przypadku były wskazania do operacji?**

- Oprócz dużego BMI (wskaźnik masy ciała), a było to 46, doszło także nadciśnienie, które zresztą lekceważyłam, oraz podwyższony cukier.

*** Te dodatkowe kilogramy u pani, to uwarunkowania genetyczne czy raczej złe nawyki żywieniowe, podjadanie?**

- Dziś jestem bardziej świadoma, a wręcz przekonana, że dodatkowe kilogramy to złe nawyki żywieniowe. Otyłość nie bierze się z genetyki, grubych kości czy innych tego typu wymówek. Bierze się z nadmiaru kalorii, które spożywamy w stosunku do spalanej energii. Także ze złych nawyków żywieniowych i statecznego trybu życia. Moja nadwaga, taka mniejsza otyłość, towarzyszyła mi praktycznie przez całe życie. Było tak, że byłam szczupła i ważyłam około 60 kilogramów, ale to były epizody. Odkąd pamiętam, byłam osobą o większych gabarytach. Wychodząc z domu, jadłam śniadanie, potem przez 12 godzin nic. Po powrocie jadłam kolację, kładłam się do łóżka i znów śniadanie i do pracy. Wpadłam w taki schemat. W pewnym momencie zauważyłam, że trzeba coś z tym zrobić.

*** Źle się pani z tym czuła?**

- Idąc do sklepu na zakupy, frustrowałam się, że nie mogę nic kupić. Tak poza tym moja waga w sumie w niczym mi nie przeszkadzała i zawsze z nią się dobrze czułam. Nie czułam też presji otoczenia, że powinnam schudnąć.

*** A jak było już po operacji?**

- Generalnie podeszłam do tego zadaniowo i współpracowałam z lekarzami. Usłyszałam, że mam powoli żuć, stopniowo jeść i tak do tego podeszłam. Nie starałam się kombinować, a moja świadomość jest dziś znacznie większa, jeśli chodzi w ogóle o odżywianie.

*** A dyscyplina już po operacji jest ważna?**

- Stereotyp, że my nic nie jemy albo do końca życia musimy się ograniczać, niestety nadal funkcjonuje. Ale to nie jest tak do końca. To jest kwestia wypracowania zdrowych nawyków i tej kontroli.

*** Na kotleta schabowego z frytkami pozwoli pani sobie?**

- Tak, ale zjem mniejszą porcję. Podobnie jest ze słodyczami, bo do tego też trzeba podejść z głową. Wyjaśnić to sobie można tak, że idąc na obiad, mamy do wyboru przystawkę, danie główne i deser. Wybieram jedno z nich. Ważne jest też regularne jedzenie. Trzeba iść z samym sobą na kompromisy. Niczego sobie nie zakazuję i nie obwiniam się, ani nie unikam. Jak mam ochotę na tort bezowy, to zjem, tylko mniejszą porcję. Unikam jednak chemii.

*** Jak pani robi zakupy żywieniowe?**

- Dziś w sklepach jest pełno żywności w myśl zasady „byle dużo i byle tanio", a konsument kieruje się ceną i gramaturą, nie zważając na to, że stosując takie paliwo wątpliwej jakości do swojego organizmu, szybciej doprowadza do jego awarii. Żywność wysokoprzetworzona, wzbogacona polepszaczami i ogólnie masą chemii, wpływa też na zwiększenie apetytu, a co za tym idzie na tycie. Z uwagi na fakt, że mam zmniejszony żołądek, to staram się, aby to, co do niego dostarczam, było jak najbardziej wartościowe. Nie kupuję też gotowych potraw. Większość rzeczy staram się robić samodzielnie i od podstaw. Robiąc zakupy, zwracam uwagę na składy, czytam etykiety, analizuję zawartość. Oczywiście nie spędzam w sklepie kilku godzin, dokładnie studiując każdy składnik produktu w koszyku, bo kto ma na to dziś czas. Stosuję jednak parę szybkich trików, a wystarczy rzut oka i można ocenić, czy warto sięgnąć akurat po ten produkt.

*** Co decyduje, że warto?**

- Pierwszą rzeczą, którą sprawdzam, jest lista składników, która nie powinna być zbyt długa. Im mniej składników, tym lepiej. Na przykład w jogurcie pierwsze powinno być mleko, później podana zawartość owoców, a cukier gdzieś tam na końcu lub wcale. Unikam też produktów mających w składzie rzeczy, których nazw nie rozumiem. Na pewno w moim koszyku nie znajdą się produkty ze słodzikami (już mniejszym złem jest zwykły cukier), syropem glukozowo-fruktozowym, wszelakich dziwnych skrobi i przede wszystkim glutaminianu monosodowego.

*** Jak to się stało, że zaczęła pani w ogóle prowadzić Stowarzyszenie Pacjentów Bariatrycznych CHLO?**

- Wrobili mnie w szpitalu, w którym byłam operowana. Generalnie od zawsze byłam osobą, nawet jak nie chciałam, to wybieraną na lidera. Mój profesor wiedział, że działam w klubie motoryzacyjnym i posiadam pewne umiejętności. Zaczęli mnie namawiać do tego, aby poprowadzić takie stowarzyszenie. Trwało to z pół roku. Myślę, że pewnie dlatego, bo zaczęłam ściągać inne osoby na operacje. Rozmawiałam z nimi, tłumaczyłam, jak to wygląda. Padła więc propozycja, aby to sformalizować. Nie do końca miało to wyglądać, tak jak teraz funkcjonuje w obecnym kształcie, bo trochę się rozbrykaliśmy. Ale też widzę, że jest taka potrzeba.

*** Jaka jest pani rola w stowarzyszeniu?**

- Jestem takim mediatorem pomiędzy lekarzami, pacjentami, specjalistami. Dbam o współpracę i zrozumienie wszystkich stron. Wymieniamy doświadczenia. Prowadzimy jako stowarzyszenie grupy wsparcia.

*** Chyba lepiej przyjść do grupy niż szukać informacji w internecie?**

- Zdecydowanie. W sieci można znaleźć informacje skrajnie ze sobą sprzeczne. Wymyśliłam sobie, że na grupach oprócz pacjentów będą też uczestniczyć lekarze, którzy rzetelnie informują pacjentów i przekazują wiedzę. Pierwsza grupa powstała w Krakowie, potem była Warszawa, Białystok, Olsztyn i tak się zaczęło rozkręcać w innych miastach.

*** Ile macie takich miejsc?**

- Trzynaście, w tym szpital w Ciechanowie. U was zaczęło się rok temu. Na konferencji w Józefowie spotkałam się z lek. Pawłem Gajdkiem (koordynator oddziału chirurgii – przyp red.) i on wyszedł z inicjatywą utworzenia takiej grupy. Opowiedział mi o zespole multidyscyplinarnym, który tu działa. To bardzo ważne dla pacjenta bariatrycznego.

*** Kto przychodzi na takie spotkania?**

- Lekarze operujący, anestezjolog, pielęgniarki, dietetyk, fizjoterapeuta i psycholog oraz pacjenci przed i po operacji, ale też zainteresowani tematem. Zmagające się z otyłością. Robimy pogadanki, wykłady z pacjentami. W niektórych ośrodkach funkcjonują warsztaty, które organizujemy już bez udziału lekarzy.

*** Przychodzą ludzie na te spotkania?**

- Jak już przyjdzie raz taki potencjalny pacjent, to zazwyczaj wraca. Bywa, że pacjenci po operacjach na chwilę znikają, a potem znów przychodzą, bo brakuje im motywacji i takiego kopa do działania. Generalnie nikt nie zrozumie drugiego pacjenta, jeśli sam nim nie był. Zachęcam wszystkich do udziału, bo można wyjść wyedukowanym, z większą świadomością. Spotkania są bezpłatne. W Ciechanowie spotykamy się co dwa miesiące. Panuje taki rodzinny klimat, widzę, że zespół bardzo stara się, aby każdy wyszedł zadowolony. Bywają grupy, na które przychodzi nawet sto osób, a tu u was jest kameralna grupa 20-30 osobowa i zwiększa się, ale z każdym można porozmawiać indywidualnie.

*** Jakie są obawy pacjentów?**

- Boją się, że umrą podczas operacji, a trzeba powiedzieć, że ryzyko powikłań jest mniejsze, niż przy operacji pęcherzyka żółciowego. Ale to już mogą wypowiadać się lekarze. Mówię o tym, bo mam już kilkuletnie doświadczenie i wiedzę. Ja też się bałam operacji, ale bardziej tego, że się nie obudzę po niej Taki irracjonalny, ale normalny lęk każdego z nas.

*** Od razu decydować się na operację, czy jednak poczekać, próbować stosować diety?**

- Próbować. Ale jeśli trwa to długo, bez efektów, to myślę, żeby nie czekać do ostatniej chwili. Jeśli zdecydujemy się na chirurgię, a długo zwlekaliśmy, to też trzeba mieć świadomość, że wtedy występuje większe ryzyko powikłań. Na własnym przykładzie wiem, że po pewnym czasie z dodatkowymi kilogramami nie jest wcale lekko i łatwo je zrzucić. Gdy ważyłam około 100 kilogramów, nie wiedziałam nawet, kiedy przekroczyłam swoją granicę. One przybywały powoli, a ja sobie odpuszczałam. Każdy z nas katował się dietami, które zazwyczaj nie sprawdzały się.

*** W takiej kulturze też żyjemy. Jak mamy trochę więcej tych kilogramów, to świadczy o dobrobycie. Babcie też nie podarują, jak się nie zje całego obiadu i jeszcze dokładki.**

- Ja byłam z takich dzieci, które ładnie jadły. Nie mogę jednak obwiniać rodziców, bo zawsze byłam tym większym dzieckiem. W szkole podstawowej już zaczęto na to zwracać uwagę. Potem tłumaczono sobie, że wyrosnę.

*** U mnie też było podobnie, bo, jak byłam mała, moja mama w przychodni usłyszała, że robi z dziecka potwora. Nie pamiętam, czy ograniczono mi butelki z kaszą, natomiast dziś jem niedużo, ale często. Takie mam też zapotrzebowanie, aby coś przegryźć kilka razy w ciągu dnia.**

- Taka forma jedzenia – mało ale często – jest najlepsza. Ja też widzę, jak ludzie jedzą naprawdę spore ilości jedzenia, ale regularnie, w odstępach i nie tyją.

*** Niestety lubię najbardziej niezdrowe, tłuste rzeczy, też nie ograniczam słodyczy, choć nie sięgam po nie często, bo szkoda zębów. Jem warzywa, owoce, piję sporo wody, soki.**

- Ma pani zupełnie inaczej nakręcony metabolizm. Wśród ludzi panuje taki stereotyp, że jak będziemy mniej jedli, to szybciej schudniemy. Nie jest to prawdą. My po operacji przez pierwszy rok nie czujemy głodu, ale też chodzi o to, żeby pracować nad tym, by zacząć jeść odpowiednio. Pomimo nieodczuwania głodu mamy jeść racjonalne i zbilansowane posiłki, praktycznie z zegarkiem w ręce.

*** Więcej kobiet czy mężczyzn decyduje się na operacje?**

- Zdecydowanie kobiet, ale w ostatnim czasie przychodzą też mężczyźni. Najczęściej są to zawodowi kierowcy, tirowcy, taksówkarze. Średnia wieku pacjentów to jakieś 40 lat. Najmłodszy pacjent, którego znam ma 18 lat. On udzielał ostatnio wywiadu. Mówił, że przez nadwagę nie wychodził z domu, a dziś ma zupełnie inne życie. Taki uratowany człowiek.

*** To też nie jest chyba tak do końca, że jedynie zgoda pacjenta jest decydująca, by poddać się operacji, i wysokie BMI, bo to przecież cały zespół ma głos w tej kwestii.**

- Jak najbardziej ważna jest cała droga do zakwalifikowania. Operacje bariatryczne są takim trochę okaleczeniem siebie. Jeśli już to robimy, to róbmy to świadomie i z głową. Bardzo ważne jest przygotowanie psychologiczne i dietetyczne. Po co poddawać się zabiegowi, skoro nie zmienimy nawyków? Taki miodowy miesiąc trwa u pacjentów bariatrycznych rok, gdzie rzeczywiście chudniemy bez większego wysiłku, ale jeśli nie zaczniemy nad sobą pracować, to nie będzie efektu.

*** Powiedziała pani, że operacja z jednej strony poprawia komfort życia, ale z drugiej jest to okaleczenie się. Co jeśli nie uda się, zabraknie tej wytrwałości, kontroli?**

- Po to są spotkania, przygotowania, aby wykluczyć takie ryzyko i osoby. Ale denerwuje mnie najbardziej to, jak czytam w internecie, a ludzie piszą, że zrobią sobie najpierw operację jedną metodą, potem drugą, a jak to nie zadziała, to za kilka lat kolejną. Dążą do reoperacji. Myślę, że trzeba podjąć decyzję i wybrać jedną metodę w uzgodnieniu z lekarzem, bo on ma większą wiedzę i świadomość, co jest lepsze.

*** Może nie traktują tego jako zabieg zdrowotny czy nawet ratujący życie, tylko jako kosmetykę?**

- Ok, ale co później? Uważam, że wcale nie jest to cudowne nowe życie ani recepta na nie.

*** No tak, ale osoby otyłe często podkreślają, że czują się źle ze sobą i żyje im się źle w ich otoczeniu. Wyzywani są nierzadko od wielorybów, słoni, dostaje im się od społeczeństwa za to, jak wyglądają. Nie wszyscy wiemy, że otyłość to choroba, a wielu traktuje to jak zaniedbanie siebie.**

- Wiem o tym. Takie osoby, nawet jeśli szukają ratunku w operacjach, to okazuje się w efekcie, że nie było to wcale koło ratunkowe. Operacja nie rozwiąże wszystkich problemów. Dlatego po to jest przygotowanie z psychologiem. Pomyślmy w ten sposób, że jak nas mąż denerwował przed operację, to nie znaczy, że nie będzie bardziej wkurzał po operacji. Ja nie miałam czego naprawiać operacją. Trzeba mieć świadomość i zdrowe podejście. Otyłość jest chorobą, którą się po prostu leczy.

*** Jakie plany ma stowarzyszenie na przyszłość?**

- Na pewno ujednolicić zasady żywieniowe. Jest taki plan, by stworzyć ośrodki koordynujące, w których pracują zespoły multidyscyplinarne. Nie mam aspiracji, aby tych ośrodków było pół tysiąca w kraju, bo dziś jest ich około 40, a w 10 my działamy. Przychodzą jednak nowe prośby o organizację grup wsparcia. Cel to rzetelne informacje i dzielenie się wiedzą.

Rozmawiała **KATARZYNA KOZŁOWSKA**

Informacje o stowarzyszeniu prowadzonym przez Katarzynę Partykę można znaleźć na stronie www.chlo.com.pl

eprasa.pl 5e1270f78f

Mazowieckie rody

Dembowscy w Koziminach i Lipie

Dembowscy osiedleni w XIX w. na północnym Mazowszu, a wywodzący się z ziemi kujawskiej, są przykładem typowego ziemiaństwa, którzy tu posiadali swoje majątki, kupowali je, sprzedawali i dziedziczyli. Wielu z nich zapisało się chlubnie w działalności gospodarczej, społecznej i kulturalnej, nie tylko lokalnie, ale i w skali ogólnopolskiej. Jednym z nich był Wiktor Dembowski. Trudno mu przypisać większe inicjatywy społeczne czy kulturalne, ale sprawdził się jako gospodarz i był chyba ciekawym przedstawicielem swojej klasy.

Wiktor Dembowski (zbiory Kuby Gwiazdowskiego)

Wiktor Anastazy Dembowski urodził się w 1822 r. w Płocku jako syn Józefa i Emilii. Jego ojciec był osobą wykształconą i w swojej karierze zajmował wiele eksponowanych stanowisk urzędniczo-prawniczych. Zaczynał jako prokurator Trybunału Łomżyńskiego. Po ślubie z Emilią Małowieską w 1817 r. pracował jako sędzia apelacyjny i prezes Komisji Hipotecznej Województwa Płockiego. Później przeniósł się do Warszawy i zamieszkał z rodziną na Lesznie. Był radcą stanu i sędzią apelacyjnym Królestwa Polskiego, prokuratorem królewskim przy Sądzie kryminalnym, senatorem w 1837 r., na koniec – Rzeczywistym Radcą Stanu, członkiem Izby Sądu Najwyższej Instancji Królestwa.

Nie wiadomo, jakim wcześniej dysponował majątkiem, w każdym razie wkrótce po ślubie zainteresował się różnymi dobrami położonymi na Mazowszu. Kupił Smardzewo (obecnie gm. Sochocin) i Jesionkę (obecnie gm. Baboszewo) w Płońskiem. Być może wówczas został też właścicielem majątku Koziminy (obecnie Nowe Koziminy, gm. Płońsk).

W latach 1822-1824 wykupił w częściach Przedwojewo koło Ciechanowa. W 1831 r. wszedł w posiadanie Lipy w parafii Koziczynek (obecnie gm. Regimin, pow. ciechanowski) i Leśniewa Dolnego (obecnie gm. Grudusk) wraz z połową lasu Donoch. W 1832 r. dokupił jeszcze od Pawła Zembrzuskiego Jałową Wieś (obecnie część wsi Przedwojewo).

Chyba w żadnym z wymienionych majątków Dembowscy nie mieszkali na stałe. Za swoją główną siedzibę uznali jednak Smardzewo. Istniała tu kaplica, do której w połowie XVII w. Stefan Krasiński, dziedzic Gruduska, sprowadził kopię obrazu Matki Boskiej Bocheńskiej. Obraz wkrótce zasłynął cudami i ściągał rzesze wiernych.

Dwór Dembowskich, zbudowany w końcu XVIII w. stał na wzniesieniu nieopodal kościoła. Jego osobliwością były freski w pokojach na piętrze. Otaczał go ogród w stylu francuskim, ze strzyżonym szpalerem lipowym i grabowym. Z drugiej strony założono park w stylu angielskim. Jego atrakcją była płynąca meandrami rzeczka Raciążnica.

Dembowscy mieli kilkoro dzieci, w tym synów: Franciszka, Wiktora i Aleksa oraz córki: Paulinę i Emilię, które nie dożyły pełnoletności oraz Konstancję, później żonę Henryka Morawskiego i Leonidę, później żonę Michała Bojarskiego.

Józef Dembowski zmarł po ciężkiej chorobie w styczniu 1842 r. w Warszawie i został pochowany w Smardzewie.

Nagrobek Józefa Dembowskiego oraz jego córki Pauliny i syna Franciszka na cmentarzu przykościelnym w Smardzewie, 2019 r.

Nie wiadomo, gdzie kształcił się Wiktor Dembowski i co porabiał w młodości. Nie wykluczone, że korzystał z uciech stolicy, na co pozwalały mu zasoby finansowe ojca. W spadku po nim, w czerwcu 1847 r., otrzymał Koziminy. Trudno powiedzieć, jak duży majątek do niego należał, bo Koziminy były podzielone. W 1883 r. składały się z dóbr lit. A z cegielnią i 361 morgami gruntów, z czego 327 mórg należało do folwarku. Dobra lit. B stanowił folwark z 387 morgami gruntów i 10 nieużytków. Koziminy lit. C stanowiła wieś włościańska.

W lutym 1847 r., mając 25 lat, Wiktor ożenił się w Warszawie w parafii ewangelicko-augsburskiej z Honoratą z Leszczyńskich (1814-1894), córką nieżyjącego Franciszka i Apoloni. Musiał tym ślubem zaskoczyć rodzinę, bo Honorata była osobą niezwykłą. W dniu ślubu z Wiktorem liczyła sobie 33 lata i miała dwa małżeństwa za sobą, oba zakończone rozwodami. Była artystką dramatyczną Teatru Polskiego w Warszawie. Do zawodu aktorskiego przygotowywała się w warszawskiej Szkole Dramatycznej, była też stypendystką warszawskiego konserwatorium. Pierwszym jej mężem został Kalenkiewicz, z którym rozwiodła się w styczniu 1834 r. Miesiąc później, bo 23 lutego pod nazwiskiem Kalenkiewicz, debiutowała w teatrze warszawskim w „Zmyślonym niewiniątku", a już w lipcu tegoż roku została tam zaangażowana na stałe. W listopadzie 1834 r. poślubiła Wojciecha Chobrzyńskiego, wdowca, dziedzica dóbr Lubiel w pow. pułtuskim (obecnie Nowy Lubiel, pow. wyszkowski). Co ciekawe, świadkiem tego drugiego małżeństwa Honoraty i Wojciecha był właśnie Józef Dembowski, ojciec Wiktora.

Małżeństwo spowodowało, że artystka na pewien czas opuściła scenę. Chobrzyńscy mieszkali zapewne w Lubielu, bo tam urodziły się ich dwie córki: Emilia (1836 r.) i Leokadia (1840 r.). W grudniu 1840 r. rozwiedli się. Nie wiadomo, gdzie dziewczynki mieszkały po rozwodzie rodziców, najprawdopodobniej z ojcem, bo za mąż wychodziły w Lubielu. Już w 1840 r. Honorata Chobrzyńska powróciła do Warszawy. W sierpniu tego roku grała główną rolę w sztuce „Ludwika Lignerolles", a następnie w „Precjozie" i „Mężu i żonie". Wcielała się przeważnie w role amantek w komediach i dramatach. Grała m.in. Julię w „Dobrym przykładzie", Klaryssę w „Wariatce", Elwirę w „Mężu i żonie", Klementynę w „Córce adwokata", Łucję w „Marii Mulatce", Antosię w „Antonim i Antosi". W 1843 r. występowała gościnnie w Krakowie, grając rolę Lucylli w sztuce „Umarli i żywi".

W grudniu 1846 r. opuściła scenę. Po ślubie z Dembowskim występowała jeszcze w teatrze, ale nieregularnie. Po raz ostatni zagrała 11 września 1847 r. w roli królowej Henrietty w sztuce „Muszkieterzy". Była podobno piękną kobietą, a ponadto – jak pisano w „Pamiętniku Sceny Warszawskiej" – wyróżniało ją *czucie, za nim dobra deklamacja, wymowa czysta i dźwięczna, znajomość języka, tak rzadka w artystach scenicznych, ułożenie wiele godności bez przymusu cechujące i zdolność pojęcia charakteru roli.*

Małżeństwo Honoraty i Wiktora Dembowskich było chyba udane, bo przetrwało długie lata. Początkowo Dembowscy mieszkali w Warszawie i tu w 1848 r. przyszła na świat ich córka Wiktoria. Nie wiadomo, czy to sprawa wyznawanej wiary (Honorata była wyznania ewangelickiego), czy rzeczywiście *z woli rodziców* – jak napisał ksiądz w akcie chrztu – mała Wiktoria została ochrzczona w domu, na mocy zezwolenia wysokiego Konsystorza Jeneralnego Archidiecezji Warszawskiej, dopiero w marcu 1852 r. Rodzice chyba nie utrzymywali zbyt bliskich kontaktów z rodziną, bo chrzestnymi zostali: Ignacy Abramowicz – generał major wojsk cesarsko-rosyjskich i Laura Wierogórska, żona tajnego radcy, kontrolera jeneralskiego Królestwa. Wkrótce Dembowscy przenieśli się do Kozimin i tu w listopadzie 1852 r. na świat przyszedł ich syn Michał Emilian. Chrzest, tym razem też się opóźnił prawie rok - *z przyczyny słabości małżonki,* ale dziecko, a zapewne i rodzice, zostali zaakceptowani w rodzinie, bo chrzestną została babka Emilia Dembowska w parze ze swoim bratem, czyli wujem Wiktora – Michałem Małowieskim.

W Koziminach Dembowscy mieszkali blisko 30 lat.

Tu ich córka Wiktoria wyszła za mąż w 1869 r. za Józefa Elżanowskiego, syna właścicieli Popielżyna (koło Nowego Miasta i Jońca) i tam z nim początkowo mieszkała. Wkrótce Elżanowscy przenieśli się do Warszawy, gdzie Józef podjął pracę jako urzędnik na kolei warszawsko-terespolskiej i do końca życia pozostał urzędnikiem związanym z koleją.

Syn Dembowskich, Michał Emilian, ożenił się natomiast w Warszawie w 1876 r. z Leontyną Lesiewską i osiadł w Koźminach. Michał i Leontyna mieli czworo dzieci, w tym dwoje zmarło w niemowlęctwie. Niestety Michał Dembowski zmarł w 1883 r. mając zaledwie 30 lat. Został pochowany na Starych Powązkach w Warszawie. Jego grób stał się z czasem grobem rodzinnym Dembowskich, bo obok niego spoczęli później rodzice i potomkowie córki Adeli.

Dwa lata po zgonie Michała, wdowa Leontyna Dembowska powtórnie wyszła za mąż. Nie wiadomo, kiedy zapadła decyzja o sprzedaży Kozimin. W kwietniu 1890 roku Koziminy lit. B nabył na licytacji Stanisław Strzeszewski.

Wiktor i Honorata Dembowscy zdecydowali się natomiast na zakup Lipy w gminie Regimin. Lipę i Leśniewo, które należały przez wiele lat do Józefa, otrzymał w spadku po ojcu najstarszy syn Franciszek, który najprawdopodobniej tu zamieszkał i w połowie XIX w. zbudował istniejący do dziś dwór, w 1928 r. rozbudowany przez Bojanowskich. On też założył park lipowy i około 1880 r. zbudował kompleks siedmiu stawów. W 1877 r. Franciszek Dembowski sprzedał Leśniewo Annie Sumińskiej, Lipę zaś, w sierpniu 1883 r. przejął Władysław Krośnicki. Rejestr pomiarowy z 1884 r. wykazywał, że było to 1076 mórg. Franciszek rodziny prawdopodobnie nie założył. Po sprzedaży Lipy zamieszkał w Smardzewie u siostry Konstancji i tam zmarł w 1885 r. Spoczął obok ojca i siostry Pauliny na cmentarzu przy smardzewskiej kaplicy.

Honorata Dembowska, żona Wiktora (zbiory Kuby Gwiazdowskiego)

Lipę odkupił od Krośnickiego w 1887 r. Wiktor Dembowski. Wówczas, czyli w latach 80. XIX w. na wieś i folwark Lipę składało się 14 *dymów* z 223 mieszkańcami oraz 828 morgami gruntów i 10 morgami nieużytków. Folwark w Lipie liczył 40 włók, w tym 11 włók boru mieszanego. Przeszło włókę stanowiły łąki. Większość gruntów przeznaczano pod uprawę pszenicy. Budynki gospodarcze pozostawały w dobrym stanie, część z nich, podobnie jak dwór, była murowana. Dembowscy zmodernizowali park, posadzili wtedy dęby szypułkowe, kasztanowce i robinie. Oboje małżonkowie zmarli w Lipie: Honorata w listopadzie 1894 r., mając 80 lat, Wiktor w marcu 1906 r. mając 84 lata.

Po śmierci Wiktora Dembowskiego właścicielami Lipy zostali: Adela Szemplińska i jej brat Józef jako dzieci nieżyjącego Michała oraz ich ciotka Wiktoria Elżanowska. Wiktoria sprzedała w 1910 r. część majątku określaną jako Dembowo. Zmiana właściciela Lipy nastąpiła ostatecznie w 1913 r., kiedy to kupił ją Michał Ignacy Bojanowski z Klic.

Osobną, niezwykle ciekawą i pełną dramatów opowieść, mogą stanowić losy potomków Wiktora i Honoraty Dembowskich.

BARBARA BIELASTA

eprasa.pl 5e1270f78f

Absolutorium dla trojga burmistrzów

Radni miejscy w Pułtusku jednogłośnie udzielili absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2018 r. burmistrzowi miasta Pułtusk. Ale podczas sesji 27 czerwca przypomnieli, określając poprzedni rok jako burzliwy, że Pułtuskiem zarządzało trzech burmistrzów: wybrany w 2014 r. Krzysztof Nuszkiewicz, Dorota Subda, wyznaczona do pełnienia funkcji burmistrza, i wybrany gospodarzem miasta i gminy w 2018 r. Wojciech Gregorczyk. Inaczej zagłosowali nad uchwałą w sprawie udzielenia burmistrzowi wotum zaufania. Ponieważ nie było bezwzględnej większości radnych popierającej uchwałę, burmistrz wotum zaufania nie uzyskał.

Ku zaskoczeniu uczestników sesji, radni nie podjęli debaty nad Raportem o stanie gminy Pułtusk w 2018 r. Od razu przeszli do głosowania. Za podjęciem uchwały w sprawie udzielenia burmistrzowi miasta Pułtusk wotum zaufania głosowało 8 radnych (PSL i PFS), zaś pozostałych 10 (PiS) wstrzymało się od głosu; w sesji nie uczestniczyli: Adam Nalewajk (PSL), Andrzej Mitkowski (PSL), który przyszedł nieco później, i Sławomir Krysiak (PiS).

- Uchwała w sprawie udzielenia burmistrzowi miasta Pułtusk wotum zaufania nie została podjęta, bowiem zgodnie z ustawą wymagana jest bezwzględna większość głosów. W przypadku naszego samorządu bezwzględna większość to 11 radnych – wyjaśnił przewodniczący Ireneusz Purgacz.

Dyskusję dotyczącą sprawozdania rocznego z wykonania budżetu gminy Pułtusk za 2018 r. poprzedziło pytanie o absolutorium dla zarządów spółek miejskich. Zadający je Michał Kisiel usłyszał odpowiedź, że absolutoria otrzymały zarządy: Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej i Towarzystwa Budownictwa Społecznego, zaś zarząd Pułtuskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych go nie otrzymał.

Burzliwy rok 2018 i trzech burmistrzów

- Za nami rok dosyć burzliwy, rok, podczas którego, można powiedzieć, mieliśmy trzech burmistrzów, niemniej rok, który napawa optymizmem. Rok, w którym mimo zawirowań, udało się przeprowadzić szereg inwestycji – zaczął dyskusję Michał Kisiel. Przypomniał, że na inwestycje zostało wydane prawie 25 mln zł, w tym gmina skorzystała z dofinansowania w kwocie prawie 10 mln zł. Mówił o dochodach gminy, ale więcej czasu poświęcił inwestycjom. Przypomniał, że m.in. udało się przebudować drogę Białowieża – Olszak (koszt ponad 3 mln, dofinansowanie z programu rządowego ponad 2,5 mln zł) i ul. Kombatantów w Pułtusku, zbudowano salę gimnastyczną przy PSP nr 3 w Pułtusku (pozyskano na nią środki z Ministerstwa Sportu), odcinek sieci kanalizacyjno-sanitarnej w pasie drogi krajowej na ul. T. Kościuszki, przebudowano ulice na Popławach, wybudowano parking w pobliżu targowiska i punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych (PSZOK), wyremontowano halę gimnastyczną wraz z zapleczem przy PSP nr 4, dodatkowo zbudowano sztuczne lodowisko, ze środków gminy, które cieszyło się dużym zainteresowaniem mieszkańców. Podsumował: – Klub Prawa i Sprawiedliwości Rady Gminy Pułtusk podjął decyzję, że będziemy głosowali za udzieleniem absolutorium.

- Sama konstrukcja prawna udzielania absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2018 r. w sytuacji, kiedy obecny burmistrz został po raz pierwszy wybrany, ma z punktu widzenia prawnego bezsensowny charakter. Jak również konstrukcja poprzedniej uchwały dotycząca wotum zaufania dla burmistrza – zaczął swoje wystąpienie Andrzej Wydra. – Powinni się decydenci zastanowić, czy w pierwszym roku urzędowania, kiedy jest wybierany nowy burmistrz, czy jest w ogóle sens przyjmowania takich uchwał, takich dokumentów, które szkodzą i wizerunkowi, i sytuacji prawnej, bo wszyscy wiemy, że w tej sytuacji chodzi głównie o politykę, kiedy nieudzielenie dwa razy po kolei wotum zaufania może skutkować referendum (w sprawie odwołania wójta, burmistrza – od IK).

Dopiero po te uwadze Andrzej Wydra wypowiedział się na temat wykonania budżetu: – Inwestycje, które były robione, są ważne, ale to, co nie zostało zrobione, ma dużo większe znaczenie i gorzej skutkuje. Inwestycje, które były w budżecie, i podpisane umowy, które można było realizować, opiewały na kwotę ok. 7.500 mln zł (wartość dofinansowania 3.600.000 zł). Wymienił 4 zadania inwestycyjne: utworzenie Klubu Senior, remont drogi w Płocochowie (900 tys. zł, dofinansowanie 115 tys.), przebudowę bieżni i infrastruktury na terenie stadionu (wartość 3,5 mln, dofinansowanie 1,5 mln zł) oraz budowę żłobka w ramach programu „Maluch" (wartość ok. 3 mln zł, środki z zewnątrz ponad 1 mln zł). Cofnął się do przedsięwzięć ujętych w Wieloletniej Prognozie Finansowej, a nie zrealizowanych w 2018 r. Wspomniał o zadaniach, które zostały przeniesione na rok 2019, np. RIT (ponad 10 mln zł) i świetlica w Grabówcu.

- Za realizację tego budżetu nie odpowiadał niestety kolega Wojtek Gregorczyk, burmistrz Pułtuska. Tak naprawdę w poprzednim okresie było 5 burmistrzów, którzy zarządzali tą gminą. Wiemy, kto zarządzał najdłużej. Gdyby to ode mnie zależało, oceniłbym negatywnie i nie udzielił absolutorium burmistrzowi, tylko że tak naprawdę konsekwencje prawne i polityczne nie spadają na tych, którzy decydowali o tym kształcie wykonania budżetu, tylko spadną na obecnego burmistrza, który tak naprawdę z wykonaniem nie ma nic wspólnego. Dlatego jako Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będziemy głosować za udzieleniem absolutorium, aczkolwiek wewnętrznie jesteśmy przeciwni – podsumował Andrzej Wydra.

- Czyli jesteście za, a nawet przeciw – skomentował Ireneusz Purgacz.

– Pan przewodniczący powinien się powstrzymać od komentarzy, bo pan wie, kto decydował o wykonaniu budżetu w 2018 r. – upomniał go Andrzej Wydra. Na co usłyszał od Ireneusza Purgacza, że był radnym, a nawet przewodniczącym rady w poprzedniej kadencji i podejmował decyzje.

Ubiegły rok jako burzliwy w pułtuskim samorządzie określił również Łukasz Skarżyński. Stwierdził: – Mieliśmy dwóch burmistrzów, jednego wiceburmistrza czasowo pełniącego obowiązki burmistrza Pułtuska, dwóch wiceburmistrzów w czasach burmistrzów i jedną osobę wyznaczoną do pełnienia funkcji burmistrza, nie burmistrza Pułtuska, podkreślam. Dodał: – Sama struktura budżetu w zeszłym roku, jak i w poprzednich latach wskazuje, że jesteśmy biedną gminą, a zarazem bardzo hojną. Trzon naszego budżetu nadal stanowią subwencje i wpłaty ze Skarbu Państwa, a nie podatki. Nie mamy bazy, tak jak inne miasta, w postaci kopalni, czy – tak jak możemy mieć – turystyki historycznej i turystyki wodnej, przez co sytuujemy się wśród mało rozwiniętych gmin. Raport o stanie gminy wskazywał, że jeśli nie mamy wystarczających dochodów majątkowych, nie możemy inwestować w naszą gminę. Zakończył wypowiedź: – Absolutorium jest dla urzędu burmistrza, a nie dla konkretnej osoby, stąd jeśli byśmy mogli tak jak w spółkach decydować, któremu burmistrzowi udzielić absolutorium, a któremu nie, wyrazilibyśmy opinię negatywną co do pewnego okresu w zeszłym roku, niemniej z uwagi na 41 dni obecnego burmistrza i brak wpływu prawnego na dalsze funkcjonowanie, Klub Pułtuskiego Forum Samorządowego będzie za udzieleniem absolutorium za rok 2018.

Pułtuskiem w ubiegłym roku zarządzali:

Krzysztof Nuszkiewicz

Dorota Subda

Wojciech Gregorczyk, obecny burmistrz

FOT. ARCHIWUM

Spór o drogę i inne inwestycje

Odnosząc się do słów Andrzeja Wydry dotyczących drogi w Płocochowie, Ireneusz Purgacz zauważył, że rezygnacja z tej inwestycji wynikała z dbałości o finanse gminy. Trzeba było podjąć decyzję, czy realizować wielomilionową inwestycję przy dofinansowaniu z Urzędu Marszałkowskiego w wysokości 10 proc., czy starać się o środki z puli wojewody mazowieckiego i uzyskać dofinansowanie rzędu od 50 do 80 proc. Okazało się, że wybór drugiej opcji był słuszny, bowiem droga została zakwalifikowana do realizacji przy wsparciu środków wojewody i finansowaniu w wysokości 50 procent wartości inwestycji. Wspomniał o innych inwestycjach, z których gmina zrezygnowała. Podsumował: – Szanuję zdanie Klubu PSL. Ale gdybyśmy realizowali te ww. inwestycje poprzednim w roku, to w tym roku nie mielibyśmy szans na realizowanie czegokolwiek.

- Nie każdy jest jasnowidzem jak pan przewodniczący – Andrzej Wydra nawiązał do słów przedmówcy o wyborze wariantów finansowania drogi w Płocochowie. Uznał, że można byłoby wyremontować tę drogę z dofinansowaniem od marszałka, a do wojewody złożyć wniosek dotyczący innej drogi. Zarzucił, że Ireneusz Purgacz nie dba o finanse gminy, bo był za budową budynku TBS i emisją obligacji. Sugerował, że może nie być chętnych do zamieszkania w bloku ze względu na wysokość czynszu.

- Apeluję o rozwagę i temperaturę dyskusji – zabrał głos po wymianie złośliwych uwag między przewodniczącym Ireneuszem Purgaczem a byłym przewodniczącym Andrzejem Wydrą, Michał Kisiel, choć miał tego nie uczynić. Powiedział: – Tamten rok był rokiem szczególnym, w historii tego miasta zapisze się na długo. I to nie radni SPZP mają powody, by bić się w piersi. Zastanówmy się, czy ten rok tak naprawdę był sukcesem nas wszystkich, całej rady, czy lepiej zamilczmy i zastanówmy się, żeby na przyszłość takich sytuacji w naszym samorządzie nie było.

- Cieszę się, że Płocochowo jest w centrum uwagi przy dyskusji o wykonaniu budżetu za rok 2018 – zauważył Andrzej Mitkowski, radny i wieloletni sołtys Płocochowa (do bieżącego roku). – Mam nadzieję, że to dobrze będzie wróżyło na przyszłość. Zwrócił się do Ireneusza Purgacza: – Gdybyśmy mieli na uwadze dobro gminy i jej finanse, to byśmy mogli wziąć te 100 tys. zł od pana marszałka i część drogi w Płocochowie zrobić, bo tam są liczne drogi do budowy. Na te słowa usłyszał od przewodniczącego, że powinien zapoznać się z wnioskiem dotyczącym dofinansowania na ww. drogę. Odpowiedział, że choć nie był radnym w poprzedniej kadencji, interpelował w sprawie drogi w swojej wsi, a później po jej wycofaniu z budżetu, dalej zabiegał o nią wraz z Radą Sołecką. Wyraził zdziwienie zaskoczeniem Ireneusza Purgacza, że to on jako sołtys i Rada Sołecka „monitowała inwestycję".

- Wszystkie inwestycje, które zostały przygotowane, były realizowane, natomiast to, co zostało przesunięte, wynika ze sposobu przygotowania inwestycji – wypowiedział się Andrzej Grąbczewski, kierownik Wydziału Inwestycji, Rolnictwa i Pozyskiwania Środków Pozabudżetowych Urzędu Miasta, opisując szczegóły projektów. – Myślę, że problemami, które powstały w poprzedniej kadencji, obecny burmistrz będzie się zmagał przez całą kadencję.

FOT. IZABELA KOBA

Radni miejscy udzielili absolutorium burmistrzowi jednogłośnie; w dyskusji wzięli udział m.in. Andrzej Wydra (pierwszy od prawej) i Łukasz Skarżyński (czwarty od lewej)

Absolutorium – jednogłośnie

Uchwałę w sprawie udzielenia burmistrzowi absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2018 r. radni podjęli jednogłośnie 18 głosami za (w głosowaniu nie wziął udziału obecny na sali Bogdan Pieńkos). Natomiast poprzedzającą ją uchwałę w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego za 2018 r. – 18 głosami za, przy jednym wstrzymującym się (Henryk Łaszczych).

Przewodniczący Rady Miejskiej Ireneusz Purgacz podkreślił, że absolutorium wiąże się z konkretnymi liczbami i realizacją budżetu, natomiast wotum zaufania raczej z oceną pracy burmistrza i jego współpracy z radnymi. W tym roku podjęcie obu decyzji było niełatwe, ponieważ rok wcześniej miastem zarządzały trzy osoby, a nie można ich wszystkich ocenić tak samo. Do końca stycznia burmistrzem był Krzysztof Nuszkiewicz, pod koniec roku Wojciech Gregorczyk, a przed wyborami – przez kilka miesięcy Dorota Subda, osoba wyznaczona do pełnienia funkcji burmistrza.

IZABELA KOBA

eprasa.pl 5e1270f78f

Kupalnocka w Ciechanowie

Piękna muzyka, kolorowe stroje

W sobotę, 6 lipca w Ciechanowie odbyły się Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne, czyli popularna „Kupalnocka". Była to już 28. edycja tej imprezy. Spotkania zorganizował samorząd powiatu ciechanowskiego przy finansowym wsparciu samorządu województwa mazowieckiego.

Wzięły w nich udział trzy zespoły: Folklorna Skupina „Goral" – Sucha Hora (Słowacja), Kud „Misleshevo" – Struga (Macedonia Północna) i Ludowy Zespół Artystyczny „Ciechanów" (wraz ze swoją dziecięcą częścią, czyli „Małym Ciechanowem"). Gościnnie na scenie wystąpiły także: Zespół Pieśni i Tańca Romów „Romanca" oraz działający przy ciechanowskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku zespół „Legato".

Impreza rozpoczęła się oficjalnym spotkaniem przedstawicieli zespołów folklorystycznych z władzami powiatu ciechanowskiego w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki.

- Powiat ciechanowski stawia na nowoczesność, na nowe technologie i rozwój. Ale nie zapomina też o tradycji i kulturze. Dlatego jako samorząd wspieramy finansowo przedsięwzięcia służące promocji naszych tradycji. Folklor ludowy jest piękny i kolorowy. Nasza tradycja jest barwna. Mam nadzieję, że impreza będzie udana– powiedziała starosta Joanna Potocka-Rak.

Natomiast marszałek województwa Adam Struzik w liście przesłanym do uczestników spotkań napisał m.in. „Kultura ludowa bardzo wiele mówi o naszych korzeniach, życiu i mentalności przodków oraz o kształtowaniu się na przestrzeni wieków naszej tożsamości regionalnej i narodowej. Polska może poszczycić się bogatym i ciekawym dziedzictwem związanym z szeroko pojętym folklorem. Niestety, coraz rzadziej spotyka się jego żywe przejawy. Dlatego każda inicjatywa służąca promowaniu jego piękna jest bardzo cenna i godna uznania. Cieszę się, że Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie podejmuje szereg działań służących nie tylko prezentacji różnorodności naszej kultury, ale także pielęgnowaniu i przekazywaniu naszych pięknych tradycji i obyczajów".

Dyrektor PCKiSz Teresa Kaczorowska zaznaczyła, że ciechanowska „Kupalnocka" jest jedną z największych i najstarszych tego typu imprez na północnym Mazowszu.

Wicestarosta Stanisław Kęsik, który jako dyrektor PCKiSz w latach 2000 – 2010 odpowiadał za organizację spotkań folklorystycznych, przypomniał, że w ciągu 28 lat w Ciechanowie gościły zespoły ludowe m.in. z tak dalekich krajów jak Meksyk, Haiti i Brazylia.

Przedstawiciele zagranicznych zespołów podziękowali za zaproszenie i gościnne przyjęcie. Tę część imprezy zakończyła wymiana drobnych upominków.

O godz. 18 korowód wyszedł spod siedziby domu kultury i Strażacką, Zieloną Ścieżką, pl. Kościuszki, Warszawską, pl. Jana Pawła II dotarł na błonia zamkowe. Po drodze zatrzymywał się, aby zagrać, zatańczyć i zaśpiewać dla przechodniów. Wieczorem na błoniach rozpoczął się koncert galowy, który poprowadził Wojciech Heliński, znany konferansjer, podróżnik i znawca folkloru ludowego rodem z Kudowy Zdroju. Ludzi chcących posłuchać śpiewu i tańca było sporo, choć w porównaniu z tysiącami osób, które przychodziły na kupalnockowe koncerty 20 – 25 lat temu, tłumów nie było. W przerwach między występami poszczególnych zespołów można było zjeść smaczne danie regionalne na stoiskach ustawionych przez kilka kół gospodyń wiejskich. Wszystkie zespoły bardzo podobały się publiczności. Trochę zawiodła pogoda, deszcz zaczął padać kilka minut po rozpoczęciu koncertu.

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC".

KK

LZA Ciechanów

Zespół ze Słowacji

FOT. K. KOWALSKI

Zespół z Macedonii Północnej

Karniewo

Tłumy na przeglądzie kabaretów STOPA

Duża frekwencja towarzyszyła niedzielnemu przeglądowi kabaretów Stopa w Karniewie. Do tego stopnia, że trudno było w centrum Karniewa znaleźć miejsce do parkowania. Właściciele wielu samochodów zostawiali je na poboczu krajowej drogi.

Choć konferansjer kilkakrotnie prosił, żeby zmienić miejsce parkowania, nie wszyscy uczestnicy imprezy posłuchali. Z tego powodu posypały się mandaty.

Najwięcej widzów przyciągnął występ zespołu Jorgus. To grupa disco polo, bardzo ceniona przez fanów tej muzyki, zdobywcy wielu nagród w konkursach dotyczących tego gatunku muzyki. Po ich występie fani przesiedli się do stołów, w sąsiedztwie których serwowano karkówkę i piwo, lub poszli z dziećmi do wesołego miasteczka, gdzie czekało mnóstwo atrakcji.

Plac przed sceną opustoszał na czas przeglądu kabaretów, które uczestniczyły w konkursie na najlepsze widowisko. Występy oceniało jury pod przewodnictwem utalentowanego aktora i wykładowcy, profesora Stanisława Górki, którego mieliśmy okazję przed kilkoma miesiącami gościć w Karniewie.

Frekwencja znów się poprawiła, gdy na scenie pojawili się rodzimi wykonawcy. Na początek zaśpiewała utalentowana 10-latka Julia Kostrzewska. Ze świetnym koncertem wystąpił miejscowy multiinstrumentalista Arkadiusz Otłowski. Udowodnił przy tym, że jeden człowiek potrafi zastąpić kilku muzyków. Konferansjer Stanisław Jaskułka, pochodzący z Podhala aktor, martwił się, że jak tak dalej pójdzie, większość grajków przejdzie na bezrobocie.

Na scenie pojawił się ponadto zespół ludowy Karniewiacy. Jednym z tancerzy, a jednocześnie kierownikiem tej grupy jest dyrektor miejscowego GOK-u Krzysztof Twardowski. Zatańczyło także kilka dziecięcych i młodzieżowych grup ze szkoły tańca nowoczesnego Renaty Jadkowskiej. Przed publicznością wystąpiła miejscowa wokalistka Edyta Borucka. Wieczorem zaś zagrał zespół disco polo WooW z Ciechanowa. Wieczór uświetnił pokaz kaskaderki konnej grupy Daniela Tomaszewskiego.

Do północy, już nie na scenie, ale w chacie wiejskiej na stadionie uczestników zabawiał zespół Music Okay.

Zwycięzcą IV Ogólnopolskiego Przeglądu Kabaretów Stopa w Karniewie została grupa OnOnOn, której członkowie mają wieloletnie doświadczenie sceniczne - Adam Wacławiak, Mateusz Sitko, Mateusz Chmielewski. Panowie zachowali się szarmancko. Uznali, że na statuetkę bardziej zasługują emerytki z LZO Wilkowyje i przekazali ją reprezentantce tego kabaretu. Trzecie miejscu zdobył kabaret PKS.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

Pierwsza trójka karniewskiej Stopy: OnOnOn z Białegostoku, Ludowy Zespół Obrzędowy „Wilkowyje" z Wilkowic koło Rawy Mazowieckiej i kabaret PKS z Lublina

Więcej zdjęć na stronie internetowej „Tygodnika Makowskiego" i na jego portalu społecznościowym.

eprasa.pl 5e1270f78f

Rolnicy zaczynają żniwować

W „normalnych" latach w naszym regionie na słabszych glebach rolnicy zaczynają żniwować już około 20 lipca. Gdy zboże rośnie na ziemiach lepszych, zaczynają je sprzątać około 25 lipca. W tym roku, jeśli nie zaczną padać deszcze, wyjdą w pole nawet tydzień wcześniej.

- Jęczmień ozimy zazwyczaj kosi się na początku lipca. W tym rok jeden z moich znajomych rolników kosił go już 26 czerwca – mówi Waldemar Roman, pracujący na terenie powiatu ciechanowskiego doradca „Poświętnego" i rolnik w jednej osobie (pole ma w okolicy Glinojecka).

Zdaniem mojego rozmówcy, w tym sezonie pogoda wyjątkowo nie sprzyja rolnikom uprawiającym zboża.

- Jesień ubiegłego roku była wyjątkowo sucha. Dawno już nie było tak małej ilości opadów deszczu o tej porze roku. Potem przyszła łagodna zima z bardzo małą ilością śniegu. Ponieważ ziemia nie była zamarznięta, śnieg szybko topniał i w glebie zostawało niewiele wilgoci. A wiosną praktycznie przez dwa miesiące nie było opadów. Jak wynika z moich rozmów, tak suchej wiosny nie pamiętają nawet najstarsi rolnicy. Ten brak deszczu odbijał się niekorzystnie na kondycji roślin uprawnych. Zwłaszcza tych rosnących na słabszych glebach – zauważa W. Roman.

Deszcze przyszły dopiero w połowie maja. Część roślin szybko nadrobiła stracony czas. Ale na początku drugiej dekady czerwca znowu przestało padać.

- Plony zbóż na pewno będą słabsze niż średnia wieloletnia. Ale jakie będą naprawdę, trzeba poczekać do żniw. Bo czasami jest tak, że łan zboża pięknie wygląda, a potem sypie marnie. I odwrotnie. Najgorsze plony będą na glebach słabych. Tam, gdzie sieje się żyto i owies. Nawet, jeśli w najbliższych dniach spadną deszcze, na niewiele się zdadzą. Pszenica i inne zboża zasiane na dobrych ziemiach, mogą jeszcze odbić – tłumaczy doradca „Poświętnego".

Zbyt małe opady deszczu lepiej zniósł rzepak, choć i on prawdopodobnie będzie gorzej plonował niż wynosi średnia z ostatnich lat.

Susza dotknęła także uprawy buraków cukrowych i kukurydzy, ale rośliny te mają jeszcze kilka miesięcy, aby nadgonić czas. Zrobią to, jeśli w końcu zacznie padać.

Kukurydzy w tym roku nie powinno jednak zabraknąć, ponieważ w naszym regionie rolnicy zasiali jej wyjątkowo dużo.

Bardzo mało za to posadzili pracochłonnych w uprawie ziemniaków, co skutkuje wysokimi cenami tego warzywa (tak roślina ta traktowana jest w Unii Europejskiej) na targowiskach i sklepach.

FOT. K. KOWALSKI

Średnie plony zbóż w tym roku będą gorsze niż w latach poprzednich

Susza daje się we znaki także właścicielom łąk, choć pierwszy pokos trawy był rewelacyjny.

Z doświadczeń ostatnich lat wynika, że plony w poszczególnych gospodarstwach mogą być bardzo zróżnicowana. Różne były także w dalekiej przeszłości, ale w teraźniejszych czasach pogoda jest coraz bardziej zmienna. Coraz częściej zjawiska atmosferyczne takie jak burze, przymrozki i opady deszczy, pojawiają się na danym obszarze „punktowo". Jednym rolnikom niosąc zadowolenie, innym kłopoty i problemy.

KK

Olimpiada Wiedzy i Umiejętności Rolniczych

Laureaci z Gołotczyzny

W finale centralnym XLIII edycji Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych w Olsztynie tytuły laureatów zdobyło aż 3 reprezentantów Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Aleksandra Świętochowskiego w Gołotczyźnie.

Małgorzata Wiśniewska, tegoroczna maturzystka Technikum Agrobiznesu znalazła się wśród najlepszych w bloku tematycznym „agrobiznes".

Podobny sukces odniosła w bloku weterynaryjnym **Kamila Wanisiewicz** z klasy maturalnej Technikum Weterynaryjnego.

Warto podkreślić, że obydwie uczennice są w gronie „młodych i zdolnych", który znajdują się na prestiżowej liście stypendystów Prezesa Rady Ministrów.

Radosław Pawłowski, tegoroczny maturzysta z Technikum Rolniczego został laureatem olimpiady w blok dotyczącym produkcji zwierzęcej.

Natomiast **Adam Humięcki** z klasy II Technikum Rolniczego uzyskał tytuł finalisty w bloku tematycznym sprawdzającym wiedzę z produkcji roślinnej.

W tym roku finał centralny olimpiady odbył się w Zespole Szkół CKR w Hańczowej (województwo małopolskie).

Olimpiada Wiedzy i Umiejętności Rolniczych organizowana jest od 1976 r. i w środowisku branżowym cieszy się dużym prestiżem. Odbywa się na trzech szczeblach: szkolnym, okręgowym i centralnym. Ponieważ także w rolnictwie postępuje specjalizacja, obecnie młodzież rywalizuje o laury w ośmiu blokach tematycznych.

Uczniowie, którzy w finale krajowym zajmą miejsca na podium, otrzymują indeks na dowolny kierunek studiów dziennych wybranej uczelni rolniczej w kraju.

KK

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Koszenie błoni zamkowych

FOT. K. KOWALSKI

Trawa jest koszona kosiarkami ciągnikowymi

Pod koniec czerwca do naszej redakcji zadzwonił Czytelnik w sprawie koszenia błoni przy Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie.

- Rozumiem, że trawę od czasu do czasu trzeba kosić. Ale trzeba to robić w odpowiedniej porze. A obecnie na dworze jest upalnie i nie powinno się kosić trawy. Bo to ją osłabia. Poza tym w trawie rosną różne kwitnące rośliny, które potrzebne są pszczołom. A przecież o pożytkach z istnienia pszczół chyba nikogo nie trzeba przekonywać. Czy w tej sytuacji nie należałoby z koszeniem poczekać kilka dni. Aż spadnie temperatura? – zapytał jeden z mieszkańców Ciechanowa.

O ustosunkowanie się do tej sugestii poprosiliśmy ciechanowski ratusz.

- Koszenie na błoniach zamkowych odbywa się zgodnie z potrzebami, z zachowaniem dobrych praktyk, walorów estetycznych i przyrodniczych. Należy podkreślić, że na błoniach zamkowych miasto utworzyło dwie łąki kwietne, które są ostoją m.in. dla pszczół, motyli, owadów i teren ten oczywiście nie jest koszony. W ostatni weekend czerwca na błoniach zamkowych odbywały się Dni Ciechanowa, w związku z czym teren, na którym zaplanowano zorganizowanie tej imprezy musiał być odpowiednio przygotowany. Z tego względu trawa została tam skoszona – odpowiadając na pytania Czytelnika „TC" stwierdziła Renata Jeziółkowska, rzeczniczka Urzędu Miasta.

KK

Bezpieczne gospodarstwo Walczaków

Trzecie miejsce na Mazowszu

Trzecie miejsce w finale wojewódzkim tegorocznej edycji organizowanego przez KRUS ogólnopolskiego konkursu pod nazwą „Bezpieczne Gospodarstwo" zajęli Hanna i Tadeusz Walczakowie z Łosewa w gm. Pokrzywnica. Wcześniej zwyciężyli w ciechanowskim finale regionalnym konkursu, w którym wygrali rywalizację z 35 właścicielami innych gospodarstw.

Państwo Walczakowie gospodarują od 37 lat. Obecnie prowadzą gospodarstwo rolne o łącznej powierzchni 57 ha (44 ha to grunty własne, 13 ha – dzierżawy). Gospodarstwo specjalizuje się w produkcji roślinnej i hodowli bydła mlecznego. Na polach uprawiana jest przede wszystkim kukurydza (19 ha). Łąki zajmują 8 ha. Na pozostałej części areału rosną zboża. W gospodarstwie znajduje się ok. 140 sztuk bydła. Średnia roczna wydajność krowy to 10 tysięcy litrów mleka.

- Ta nagroda jest dla nas wielkim sukcesem i wyróżnieniem. Zwłaszcza, że jej się nie spodziewaliśmy. Dlatego jesteśmy z niej bardzo zadowoleni i dumni – mówi pani Hanna.

FOT. K. KOWALSKI

Hanna i Tadeusz Walczakowie z Łosewa

- Lubię, jeśli w gospodarstwie wszystko jest na swoim miejscu. Zamiłowanie do porządku wyniosłem z domu rodzinnego. Moi rodzice przywiązywali do tego dużą wagę. Porządek nie jest trudno utrzymać. Trzeba przede wszystkim chcieć – dodaje pan Tadeusz.

Celem konkursu jest nie tylko propagowanie wśród rolników takich wzorców postępowania, które - uwzględniając zasady bezpieczeństwa i higieny pracy w polu i zagrodzie - zapobiegają nieszczęśliwym wypadkom i chorobom zawodowym rolników, ale też zachęcanie ich do utrzymania w obejściach porządku i ładu.

Jury, oceniając gospodarstwa biorące udział we współzawodnictwie brało pod uwagę m.in. ogólny wygląd posesji, ład i porządek panujący na podwórzu i w budynkach gospodarczych, stan techniczny maszyn i urządzeń oraz budynków inwentarskich i gospodarczych (zwłaszcza schodów, drabin i instalacji elektrycznych), przestrzeganie zasad bhp przy karmieniu zwierząt oraz sposób przechowywania środków ochrony roślin, nawozów i paliw.

Pierwsze miejsce na Mazowszu zajęło gospodarstwo ogrodnicze Grażyny i Leszka Bobrowskich z Wólki Kurdybanowskiej w powiecie grójeckim. Zgodnie z regulaminem współzawodnictwa to właśnie ono będzie reprezentowało województwo mazowieckie w finale krajowym konkursu. Zwycięzca konkursu otrzyma nagrodę w postaci ciągnika rolniczego ufundowanego przez prezesa KRUS.

KK

eprasa.pl 5e1270f78f

Zarząd Powiatu Ciechanowskiego

ogłasza

publiczny przetarg ustny nieograniczony

na dzierżawę na okres 2 lat nieruchomości położonych na terenie miasta Ciechanowa i gm. Sońsk, stanowiących własność powiatu ciechanowskiego.

Nieruchomości rolne położone na terenie:
1. miasta **Ciechanów**, obręb **Krubin**, o pow. **25,0694 ha** w działkach nr 41/9, 41/10, 41/8 i 64/1. Cena wywoławcza rocznej stawki czynszu - **213 dt** ziarna pszenicy. Wadium - **1600 zł**
2. wsi **Gołotczyzna**, gm. Sońsk nr **1/3** o pow. **7,2185 ha**. Cena wywoławcza rocznej stawki czynszu **61 dt** ziarna pszenicy. Wadium – **500 zł**.
3. wsi **Gołotczyzna**, gm. Sońsk , dz. nr 2, 81/5, 81/6, 81/8 (bez pow. leśnej) o pow. 18,9363 ha, Cena wywoławcza rocznej stawki czynszu - **161 dt** ziarna pszenicy. Wadium – **1200 zł**
4. wsi **Strusine**k, gm. Sońsk, dz. nr 18, 28, 35, 51, 54 o pow. 37,1449 ha, Cena wywoławcza rocznej stawki czynszu - **315 dt** ziarna pszenicy. Wadium **2400 zł**
5. wsi **Bieńki Karkuty**, gm. Sońsk, dz. nr 48 o pow. 8,4240 ha. Cena wywoławcza rocznej stawki czynszu - **72 dt** ziarna pszenicy. Wadium **500 zł**
6. wsi **Chrościce Łyczki**, gm. Sońsk działki nr 176 i 288/1 o pow. 7,4708 ha, Cena wywoławcza rocznej stawki czynszu - **32 dt** ziarna pszenicy. Wadium **200 zł**.
7. wsi **Damięty Narwoty**, gm. Sońsk, dz. nr 41/1, 84, 93 o pow. 26,5205 ha. Cena wywoławcza rocznej stawki czynszu - **225 dt** ziarna pszenicy. Wadium **1700 zł**

Nieruchomości nie są obciążone prawami osób trzecich, długami i innymi należnościami bądź ograniczeniami w rozporządzaniu. Okres dzierżawy – 2 lata.

Przetarg odbędzie się w dniu **24 lipca 2019 r. o godz. 10.00** w **Starostwie Powiatowym w Ciechanowie, ul. 17 Stycznia 7, I piętro, pok. 107.**
Wadium należy wpłacić gotówką w kasie Starostwa do dnia **22.07.2019 r. godz. 15.00**, lub na konto bankowe nr **63 1020 1592 0000 2402 0254 8196** w taki sposób, aby wadium znalazło się na koncie Starostwa najpóźniej **w dniu 22.07.2019 r.** Do przetargu zostaną dopuszczone jedynie osoby, które wpłaciły wadium w terminie.
Minimalne postąpienie w przetargu na każdą z wymienionych nieruchomości - **2 dt** ziarna pszenicy.

Przetarg kończy się wynikiem pozytywnym jeżeli chociaż jeden oferent zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.
Wadium **nie podlega zwrotowi**:
1) jeżeli żaden z uczestników przetargu ustnego nie zgłosi postąpienia ponad cenę wywoławczą;
2) uczestnikowi przetargu, który wygrał przetarg i uchyli się od zawarcia umowy.

Wadium wniesione przez oferentów, którzy nie wygrali przetargu zostanie zwrócone. Wadium wniesione przez oferenta, który wygrał przetarg zostanie zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego.

Bliższe informacje na temat przetargu – w pok. 117 Starostwa Powiatowego w Ciechanowie i pod nr tel. 23 6732590
Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Starosta Ciechanowski

FCP-250

OBWIESZCZENIE
Starosty Ciechanowskiego

z dnia 4 lipca 2019 r.

Zgodnie z art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474) oraz art. 61 § 4 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2018 r., poz. 2096 ze zm.),

Starosta Ciechanowski zawiadamia,

że na wniosek Powiatowego Zarządu Dróg w Ciechanowie zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi powiatowej nr 2351W Unikowo – Modła – Sulerzyż przejście przez miejscowość Rydzewo od km 5+447,00 do km 6+070,50".

Inwestycja będzie realizowana na terenie województwa mazowieckiego, powiatu ciechanowskiego, gminy Ciechanów, w miejscowości Rydzewo na działkach nr ew.: 588, 713, 684 (**684/1**, 684/2), 685 (**685/1**, 685/2), 686 (**686/1**, 686/2), 688 (**688/1**, 688/2), 689 (**689/1**, 689/2), 690 (**690/1**, 690/2), 691 (**691/1**, 691/2), 699 (**699/1**, 699/2), 722 (**722/1**, 722/2), 3248/1 (**3248/4**, 3248/5), 3248/2 (**3248/6**, 3248/7).*

Z wnioskiem złożonym w tej sprawie i dokumentacją można zapoznać się w Wydziale Administracji Architektoniczno – Budowlanej Starostwa Powiatowego w Ciechanowie, ul. 17 Stycznia 7, pokój nr 113, I piętro, w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia, w poniedziałki w godzinach od 9.00 do 16.00, w pozostałe dni w godzinach od 8.00 do 15.00 (z wyłączeniem dni świątecznych i sobót); tel. 023 673-25-91.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy Ciechanów i Starostwa Powiatowego w Ciechanowie oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Ciechanów, Starostwa Powiatowego w Ciechanowie i w prasie lokalnej.

Starosta Ciechanowski
Joanna Potocka - Rak

** w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numery działek przed podziałem, a w nawiasie podano numery działek, które powstaną w wyniku podziału nieruchomości. Działki wydzielone pod drogę zaznaczono pogrubioną czcionką.*

ROLNICZE

Sprzedam 6 szt. prosiąt. 514 419 500
FE-88

Sprzedam Tura do C-360. 512 485 802
FE-86

Mycie i bielenie obór. 507 440 809
Mak-96

Sprzedam kombajn Bizon Z-056, 1990 rok, stan idealny. 798 386 346
RM-231

Sprzedam Owijarkę Sipma, zgrabiarkę Pottinger, przyczepę do słomy, koła z nowymi oponami do C-330, silnik 5,5 KW. Tel. 510 594 090
FN-202

Sprzedam oponę 900 do przyczepy, oponę przednią do Ursusa, opryskiwacz, krowę wysoko cielną. Tel. 510 594 090
FN-203

Sprzedam pilnie kombajn Ferguson 520 w idealnym stanie. Tel. 605 173 213
FN-205

Sprzedam kobyłę ze źrebakiem. Tel. 790 426 400
FN-206

Sprzedam jałówki wysoko cielne hodowlane. 510 686 525
FE-85

Kupię ciągniki Pronar, Belarus, MTZ, Zetor, Ursus, New Holland, Case, Claas, Zefir, ładowarki teleskopowe itp. Tel. 501 504 723
FC-679/19

Kupię ciągniki John Deere, Same, Lamborghini, Fendt itp., kombajny Bizon, New Holland, Claas, prasy, beczki asenizacyjne. Tel. 883 760 108
FC-679/19

Sprzedam gorczycę, grykę, peluszkę, wykę jarą i ozimą, rzodkiew oleistą, słonecznik, łubin i inne poplony. 732 791 068
59248-MCT369

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa.
Tel. 796 100 703
59248-IP1438

Witam mam do sprzedania dojarki, hale udojowe, zbiorniki do mleka nowe i używane. Wystawiam atesty na urządzenia udojowe - tanio! Tel. 502 132 324
59248-ALT167

Kupię słomę. 504 219 124
PC-01614/19

Sprzedam 7 ha lasu 40-, 80-letni, grunty rolne 2,7 ha, gm. Grudusk, Żarnowo. 515 909 941
RM-235

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, Rumoka. 510 254 824
RM-236

Sprzedam przyczepę samozbierającą 10 t, kopaczkę do ziemniaków, zbiornik do mleka (250 l), zgrabiarkę do siana. Tel. 23 671 32 51
59248-BLT251

Sprzedam glebogryzarkę Kruk 2 m, rębarkę do gałęzi 18 cm, ciągnik C-330, przyczepę 2-osiową (skrętna, stelaż, plandeka). 500 220 527
RM-243

Sprzedam prasę Krone Comprima. Tel. 519 833 492
59248-IP1551

Usługi prasowania słomy, trawy. Tel. 519 833 492
59248-IP1552

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0181/19

Sprzedam ziemię, gm. Regimin. 516 980 745
59248-BLT252

Wezmę w dzierżawę: Opinogóra, Ciechanów, Zielona, Przasnysz, Grudusk. 514 358 073
59248-C157

Sprzedam prasę kostkującą Sipma Z-244/1 z sankami. Tel. 660 703 507
FN-209

Koszenie zbóż, mielenie zboża i kukurydzy, siew rzepaku i zbóż bezorkowo. Tel. 507 113 478
FN-210

Sprzedam rzodkiew oleistą i gorczycę. Tel. 517 387 039
FN-213

Słoma żytnia z pokosu 9 ha, ok. Cieksyna. Tel. 600 434 107
FN-214

Sprzedam C-330 i MTZ-82. Tel. 698 883 155
FN-215

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, mięsną i słomę z 20 ha. Tel. 604 395 092
FN-216

Sprzedam kosiarkę rotacyjną, zgrabiarkę, przyczepę samozbierającą, brony 5, pług. Tel. 600 541 004
FN-217

Sprzedam kombajn ziemniaczany Anna i przyczepę 3,5 tony. Tel. 783 489 889
FN-218

Sprzedam kombajn Bizon Z-056, 1985. 535 435 350
FC-0778/19

Sprzedam 10 ha ziemi ornej (pszenno-buraczana), Przybyszewo, gm. Regimin. 511 477 206
PC-01581/19

Sprzedam sieczkarnię Z-305. 502 978 260
PC-01634/19

Sprzedam źrebówkę roczną. 664 598 391
PC-01691/19

Sprzedam kosiarkę rotacyjną Z-185 do remontu. 692 624 692
PC-01687/19

Sprzedam 2 ha lasu. 602 716 963
PC-01656/19

Zetory i Ursusy z importu oraz kombajny zbożowe Claas, Volvo, Deutz i inne. Bartołdy koło Przasnysza, 606 350 668
FC-0766/19

Kupię słomę na pokosie lub w belach. 798 822 842
PC-01682/19

Kupię słomę. 608 754 004
PC-01683/19

Sprzedam grabarki, przetrząsarki do siana i inne maszyny. 608 279 110
FC-0684/19

Sprzedam sianokiszonkę z dowozem ze zbiorów 2019. 609 521 837
FC-0687/19

Otręby jęczmienne workowane. 798 851 786
PC-01714/19

Skup owsa - żniwa 2019. 798 851 786
PC-01715/19

Kupię jęczmień, pszenicę, żyto. 798 851 786
PC-01716/19

Sprzedam pszenżyto. 507 864 131
PC-01717/19

Sprzedam krowy cielne, jałówki. 506 531 120
PC-01707/19

Sprzedam Rekorda, 1990 rok. 662 603 620
PC-01694/19

Zarząd Powiatu Mławskiego

informuje,

że na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Mławie przy ul. Reymonta 6 i Stary Rynek 10 oraz na stronie internetowej www.bip.powiatmlawski.pl w okresie od dnia 9 do 29 lipca 2019 roku zostanie wywieszony **wykaz nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Mławskiego, przeznaczonej do dzierżawy na czas oznaczony 3 lata, obejmujący część działki nr 209/14, położonej w Bogurzynie, gm. Wiśniewo.**

eprasa.pl 5e1270f78f

Sprzedam kombajn zbożowy Class oraz inne maszyny rolnicze.
572 747 533
PC-01718/19

Sprzedam jałówkę cielną. 784 772 247
FC-0838/19

Sprzedam jałówki cielne. 607 190 991
PC-01725/19

Sprzedam jałówkę wysoko cielną.
513 169 406
PC-01696/19

Sprzedam krowę cielną, małe byczki, słomę. 515 348 737
PC-01710/19

Klepanie, dorabianie lemieszy.
787 439 887
PC-01743/19

Sprzedam agregat ścierniskowy.
669 893 557
PC-01729/19

Sprzedam słomę żytnią po kombajnie.
501 788 829
PC-01732/19

Sprzedam omłot z traw nasiennych.
608 404 943
FC-0841/19

Pług obrotowy 4-skibowy. 506 337 408
PC-01734/19

Sprzedam przyczepę wywrot 4,5 t, pług PHX, pługi obrotowe Lemken 4-, 6-skibowe. 602 328 057, 793 788 336
PC-01754/19

Sprzedam 2 jałówki wysoko cielne.
508 206 277
PC-01751/19

RÓŻNE

Pożyczka na dowód.
Bez zaświadczeń, minimum formalności. Zadzwoń: 22 230 20 73
FC-0839/19

Sprzedam pszczoły. 728 162 843
PC-01738/19

Sprzedam 3-miesięcznego owczarka niemieckiego z rodowodem - tanio!
503 716 683
PC-01699/19

Usługi detektywistyczne. 609 957 076
FC-0807/19

Sprzedam drewno opałowe z dowozem.
606 695 697
PC-01726/19

Pożyczki. 666 060 822
PC-01579/19

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465
FC-0042/19

Złoto-srebro, złom oraz monety złote i srebrne kupię. Zadzwoń 665 517 918
59248-IP1550

Asfalt z remontera na gorąco.
23 673 34 35
FC-872/19

Sprzedam zestaw i doniczki z palet.
Tel. 725 259 729
59248-M1026

Sprzedam drewno kominkowe, dowóz.
606 756 222
FP-2

Kruszywa, żwir, czarnoziem.
23 673 34 35
FC-872/19

Sprzedaż porzeczki ekologicznej.
23 672 81 26
PC-01775/19

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0871/19

TOWARZYSKIE

Rozkoszne psotki. 723 214 574
PC-01700/19

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja.
791 409 697
PC-01709/19

USŁUGI

Naprawa i krycie dachów.
602 335 747
PC-01728/19

Wróżenie.
602 842 374
PC-01745/19

Kopanie, odmulanie stawów.
606 177 083
PC-01156/19

Mycie, malowanie elewacji. 606 259 201
PC-01667/19

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0802/19

Glazura, terakota. 723 382 898
PC-01677/19

Malowanie domów, mieszkań, hal, elewacji. 503 568 460
PC-01631/19

Ogłoszenie drobne przez internet!

- Wejdź na stronę www.tc.ciechanow.pl
- Kliknij zakładkę - Ogłoszenie drobne do TC
- Zastosuj się do poleceń

Malowanie, gipsowanie. 723 382 898
PC-01678/19

Malowanie mieszkań.
509 292 614
PC-01329/19

Kopanie, odmulanie stawów.
608 803 556
PC-01580/19

Naprawa urządzeń chłodniczych: lodówek, zamrażarek, lad i szaf chłodniczych, schładzarek do mleka.
697 342 132
PC-01564/19

Glazura, terakota, wykończenia wnętrz.
789 340 607
PC-01632/19

Tartak obwoźny.
602 894 793
PC-00844/19

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
RM-221

Kamieniarstwo, sprzedaż nagrobków granitowych. 788 121 372
RM-178

Remonty całych domów, mieszkań. Solidne wykonanie.
515 908 871
FC-308/19

EXTRA POŻYCZKA ! GOTÓWKA w 10 min.
515 459 414
59248-C153

Posadzki miksokretem. 505 768 225
RM-248

Elewacje - mycie, malowanie, nakładanie struktury.
572 750 383
FC-747/19

Szybkie pożyczki. 500 407 047
FC-0493/19

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-01363/19

Tynki z agregatu. Tel. 601 358 731
FN-211

Usługi remontowo-budowlane, gipsy, gładzie, malowanie, ocieplanie budynków itp. 503 748 165
PC-01825/19

Usługi ogrodniczo-porządkowe.
694 919 447
PC-01779/19

Układanie kostki brukowej. 514 874 333
PC-01780/19

Usługi spawalnicze, przyczepy, wierzeje, bramy, wiaty. 694 308 237
PC-01770/19

Ogłoszenie

Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe

Nadleśnictwo Płońsk,

ul. Leśników 2, 09-100 Płońsk,
tel. +48 (23) 662 45 15, e-mail: plonsk@warszawa.lasy.gov.pl,
http://www.plonsk.warszawa.lasy.gov.pl

na podstawie Rozporządzenia Ministra Środowiska z dni 20 kwietnia 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzenia przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzenia negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz. U. 2007 nr 78, poz. 532)

Ogłasza przetarg nieograniczony pisemny na sprzedaż:

nieruchomość drogowa o powierzchni 0,1167 ha oznaczonej nr ew. 288/2 i 288/5 położonej w miejscowości Osiek, gm. Joniec, pow. płoński, woj. mazowieckie.

Nieruchomość wpisana jest do księgi wieczystej PL1L/00054863/1 prowadzonej przez Sąd Rejonowy – IV Wydział Ksiąg Wieczystych w Płońsku.

Nieruchomość znajduje się wśród obszarów leśnych oraz dróg. Działki stanowią drogi wewnętrzne. Krzyżują się z linią kolejową nr 27 Nasielsk – Toruń Wschodni w km. 16,178, a ich przedłużeniem stanowią drogi, których zarządcą jest Gmina Joniec.

Nieruchomość nie posiada żadnych obciążeń prawnych, bądź roszczeń osób trzecich. Nie jest wpisana do rejestru zabytków.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 5 334 zł (słownie pięć tysięcy trzysta trzydzieści trzy złote). Do powyższej kwoty może być doliczony podatek VAT, jeśli w momencie przetargu obowiązujące przepisy tak ustanowią.

Cena przetargowa płatna jest w całości do dnia poprzedzającego datę podpisania aktu notarialnego sprzedaży. Zapłata za kupno działek musi zostać wniesiona i zaksięgowana na koncie nadleśnictwa Płońsk na dzień przed zawarciem aktu notarialnego. Kupujący pokrywa wszelkie koszty związane z zawarciem aktu notarialnego kupna – sprzedaży nieruchomości, opłat sądowych, skarbowych oraz podatków.

Bliższych informacji na temat nieruchomości udziela Nadleśnictwo Płońsk, ul. Leśników 2, 09-100 Płońsk od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00 – 15:00, od ukazania się niniejszego ogłoszenia przetargu – telefon kontaktowy 23 6624515.

Przedmiot zbycia można oglądać w obecności przedstawiciela nadleśnictwa w dni robocze po wcześniejszym uzgodnieniu.

Ofertę na nabycie nieruchomości objętej przetargiem należy składać w formie pisemnej, w zaklejonej kopercie z napisem „Przetarg nieruchomość [nr ew. działki]" do dnia **14.08.2019 r. do godz. 10.00** w biurze Nadleśnictwa Płońsk, ul. Leśników 2, 09-100 Płońsk. Oferta przesłana droga pocztową będzie uwzględniona, jeżeli Nadleśnictwo otrzyma ją w w/w terminie. Oferty złożone po terminie, zostaną odesłane oferentom bez otwierania.

Oferta będzie brana pod uwagę tylko wtedy, gdy oferowana cena będzie wyższa od ceny wywoławczej. Warunkiem uczestniczenia w przetargu jest wpłacenie wadium do dnia *(dzień poprzedzający otwarcie ofert)* **13.08.2019 r.** na konto nadleśnictwa: PKO BP O/PŁOŃSK 77 1020 1592 0000 2402 0012 1004 w wysokości **500 zł**. W tytule przelewu należy wpisać „przetarg działka ewid. nr 288/2 i 288/5 w obrębie Osiek"

Wpłacone wadium zostanie zwrócone niezwłocznie po rozstrzygnięciu przetargu na wskazane na ofercie konto bankowe. Dla wygrywającego wadium zaliczane będzie na poczet ceny nabycia.

Pisemna oferta powinna zawierać:

- Imię, nazwisko i adres oraz nazwę i siedzibę oferenta,
- Numer PESEL dla osoby fizycznej, NIP, REGON dla podmiotu gospodarczego, oraz wypis z KRS dla osoby prawnej,
- Numer rachunku bankowego oferenta,
- Datę sporządzenia oferty,
- Oferowaną cenę,
- Sposób proponowanego wykorzystania nieruchomości,
- Oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń,
- Oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetworzenie danych osobowych na potrzeby przeprowadzonego przetargu,
- Dowód wpłaty wadium,

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14.08.2019 r. o godz. 10.05 w biurze Nadleśnictwa Płońsk przy ul. Leśników 2, 09-100 Płońsk w sali konferencyjnej (1 piętro).
Sposób oceny ofert.
Waga: 40% cena, 60% sposób wykorzystania nieruchomości.
Punktacja ofert.
Cena: Liczba punktów =
Wykorzystanie nieruchomości:
- 100 pkt. za utrzymanie drogi wraz z przejazdem kolejowym,
- 0 pkt. za utrzymanie drogi bez przejazdu kolejowego

Uzyskana liczba punktów oferty wynika ze zsumowania iloczynów wag i ilości punktów otrzymanych za poszczególne kryteria.
Wygrywa oferta, której suma punktów będzie największa.
Skutkiem nie zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości przez osobę wyłonioną w przetargu jako zwycięzca, będzie przepadek wadium na rzecz Nadleśnictwa Płońsk.
O wyniku przetargu uczestnicy będą powiadomieni pisemnie.
Nadleśnictwo Płońsk zastrzega sobie prawo przeprowadzenia procedury przetargowej pomimo wpłynięcia tylko jednego ważnego zgłoszenia oraz zamknięcia procedury bez wybrania któregokolwiek ze zgłoszeń.

NADLEŚNICZY
Tomasz Józwiak

PHS „Samopomocy"

w Ciechanowie, ul. Śmiecińska 9,

wydzierżawi lub sprzeda

działkę o powierzchni 4676 m² zabudowanej budynkiem o powierzchni 785,8 m² w którym zlokalizowana jest działająca piekarnia. Cena wywoławcza wynosi 1.317 tys. zł. Działka i budynek stanowią własność.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Piekarnia", należy składać w biurze Spółdzielni w terminie do dnia 30 lipca 2019 roku.
Wadium w wysokości 65 tys. zł należy wpłacić na konto 16 2030 0045 1110 000 0014 6190. Nieruchomość można oglądać od poniedziałku do piątku w godz. 10,00 – 13,00 tel. 23 6724194
Otwarcie ofert nastąpi dnia 31 lipca 2019 roku o godz. 15.00.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.
FC-884

Unieważnienie przetargu

Nadleśnictwo Płońsk

unieważnia przetarg pisemny nieograniczony

przewidziany na dzień 05.07.2019r , dotyczący nieruchomości drogowej o powierzchni 0,1167 ha oznaczonej nr ewidencyjnym 288/2 i 288/5 położonej w miejscowości Osiek, gm. Joniec, pow. płoński, woj. mazowieckie.

Ogłoszenie ukazało się w Tygodniku Ciechanowskim nr 23 w dn. 04.06.2019 r.
Unieważnienie spowodowane jest ważnymi przyczynami proceduralnymi.

eprasa.pl 5e1270f78f

Wkręcony w Tour de France

Łukasz Wiśniowski spełnia swoje sportowe marzenie, które zrodziły się, gdy był jeszcze nastolatkiem trenującym kolarstwo w Jurandzie Ciechanów. W sobotę ciechanowianin stanął w Brukseli na starcie 106. edycji legendarnego wyścigu kolarskiego Tour de France. Zawodnicy są w tej chwili po trzecim dniu rywalizacji, przed nimi jeszcze niemal trzy tygodnie ścigania.

FOT. DARIUSZ KRZYWAŃSKI

Łukasz Wiśniowski od najmłodszych lat chciał pojechać w Tour de France

Legenda Wielkiej Pętli

Dla 27-latka, zawodnika CCC Team, to debiut we francuskim tourze, uchodzącym za najbardziej prestiżową imprezę kolarską na świecie. TdF po raz pierwszy odbył się w 1903 r. z inicjatywy francuskiej gazety sportowej L' Auto (dzisiaj L' Equipe). Wojny światowe sprawiły, że kolarze na kilka lat przestali się ścigać. Przez lata legenda i prestiż Wielkiego Touru tylko wzrastały, a o możliwość wystartowania w nim zabiegali najlepsi kolarze świata. Przez ponad 100 lat wokół imprezy narosło tysiące anegdot, historii i intryg. Od prób oszukiwania i skracania sobie trasy, przez pierwsze próby dopingowe stosowane przez kolarzy, aż po makabryczne kraksy i śmiertelne wypadki na piekielnie wymagających górskich zboczach. Wielka Pętla to jednak głównie rywalizacja najlepszych i najbardziej wszechstronnych kolarzy o maillot jaune (żółta koszulka lidera wyścigu). Bo tutaj, żeby wygrywać, trzeba być kolarzem kompletnym. Od szybkiej jazdy po płaskim terenie, aż po niezmordowaną wytrzymałość podczas wspinaczki na niemal pionowych wzniesieniach Alp. Gdy ciało jest na skraju wyczerpania i mówi dość, zawodników napędza adrenalina i psychika. Bo tourowi od lat towarzyszą też skrajne emocje: śmiech, płacz, radość, smutek.

Ze względu na długość trwania zawodów (ponad trzy tygodnie), ilość przejechanych kilometrów (w tym roku prawie 3,5 tys. km) i stopień trudności górskich etapów, Tour de France jest najbardziej wymagającym wyścigiem. Od lat próbują mu dorównać włoskie Giro d'Italia i hiszpańska Vuelta Espana.

Z Ciechanowa na TdF

Sen o Wielkiej Pętli zrodził się w głowie Łukasza już na początku przygody z kolarstwem. Szczupłego, ale wysokiego jak na swój wiek 11-latka, do kolarskiej sekcji Juranda zapisali rodzice, bo z tenisem i pływaniem, których wcześniej przez chwilę próbował, jakoś było mu nie po drodze. W ówczesnym Jurandzie trafił pod opiekę trenerów Stanisława Grabowskiego, a później Bogdana Mańkowskiego. Pierwsze sukcesy „Koksika", bo tak wtedy nazywano Łukasza w klubie, przyszły dość szybko. Medale i puchary z kolejnych zawodów zaczęły zapełniać klubowe gabloty. W końcu przyszedł czas na poważne decyzje i wypłynięcie na głębszą wodą. Szkołę średnią Łukasz kończył już w Toruniu, gdzie poznał m.in. Michała Kwiatkowskiego (również startuje na tegorocznym Tdf). Później przyszły oferty z zawodowych grup kolarskich. Najpierw ścigał się dla Quick-Step, a później brytyjskiej Sky Team. Trzy lata temu udało mu się ukończyć Giro d'Italia. Jesienią ub.r. Łukasz podpisał kontrakt z pierwszą zawodową grupą kolarską z Polski CCC Team. Już w trakcie negocjowania warunków umowy pojawiła się szansa, że ciechanowianin może wystartować w tegorocznym Tour de France. Cały plan zimowych i wiosennych przygotowań podporządkowany był debiutowi Wiśniowskiego na Grand Tourze.

Aż w końcu w ostatnią sobotę, 6 lipca, przyszedł upragniony i wyczekiwany dla Łukasza dzień. W Brukseli Łukasz Wiśniowski wraz ze 176 kolarzami z 22 drużyn ruszyli na prawie 200-kilometrowy pierwszy etap TdF wokół stolicy Belgii. Nie obyło się oczywiście bez przygód. Łukasz mocno naciskał na pedały, pracując na lidera swojej drużyny Grega Van Avarmaeta. Przyniosło to efekt, Belg wygrał premię górską. Półtora kilometra przed metą, gdy w peletonie zrobiło się gęsto, a zawodnicy zabierali się do ucieczek, nastąpiła wywrotka. Na asfalt upadło kilku kolarzy w tym Łukasz. Polak na szczęście szybko się pozbierał, wsiadł na rower i spokojnie dotarł do mety. Skończyło się na strachu i niewielkich otarciach. Drugiego dnia „Wiśnia" wspólnie z kolegami z CCC ruszyli ulicami Brukseli na jazdę drużynową na czas. Aktywna i spójna jazda przyniosła polskiej grupie siódme miejsce.

W tym tygodniu peleton przeniesie się do Francji, by z czasem ruszyć w kierunku mistycznych podjazdów na Mont Ventoux czy przełęczy Col de la Colombiere. Tam liczyć się już będą tylko najwytrwalsi. Miejmy nadzieję, że wśród nich i Łukasz z Ciechanowa.

RADOSŁAW MARUT

LOTTO Triathlon Energy

Niesamowity duet podbija Lidzbark

Ponad 220 zawodników rywalizowało na trzech dystansach podczas LOTTO Triathlon Energy w Lidzbarku. W upalną niedzielę (30 czerwca) piękny scenariusz napisały przede wszystkim dwie bohaterki lidzbarskiego triathlonu. 4-letnia Kornelia i jej mama Ewa, które wspólnie ukończyły pływanie, jazdę na rowerze i bieg. Swój wcześniejszy zakład rozstrzygnęli też Tomasz Galiński z Radia Gdańsk i Jacek Kurowski z TVP Sport.

FOT. ARTUR PODLEWSKI

Ewa i Kornelia ruszają na etap pływacki

W Lidzbarku było naprawdę gorąco...

W Lidzbarku zawodnicy mieli do wyboru jeden z trzech dystansów (1/2, 1/4 i 1/8 ironman). Bardzo wysoka temperatura (ponad 30 st. C) sprawiła, że organizatorzy zawodów zezwolili na korzystanie z pianek pływackich tylko zawodnikom startującym wcześnie rano, w tym przypadku byli to uczestnicy popularnej połówki. Na krótszych dystansach pływackich (950 m i 475 m) uczestnicy musieli radzić sobie w zwykłych kostiumach startowych. Odbiło się to pewnie na czasach osiąganych w wodzie. Mocno dogrzewające słońce nie rozpieszczało triathlonistów również na rowerze, a później podczas biegania. Punkty z płynami oraz kurtyny wodne przynosiły ulgę tylko na chwilę.

Jak się nie da?

Podczas LOTTO Triathlon Energy wszystkie oczy skierowane były na czteroletnią Kornelię, która mimo swojej niepełnosprawności, uwielbia sport. Czy w wodzie, czy w wózku - uśmiech nie schodzi z jej buzi. Razem z mamą postanowiły, że wystartują na dystansie 1/8 IM. To był ich debiut. Obie triathlonistki nie wiedziały do końca,a czego się spodziewać, tym bardziej, że Kornelka, aby pokonać dystans w wodzie, musiała usiąść w pontonie. Następnie towarzyszyła mamie w wózku przypiętym do roweru. Podczas biegu wózek z dzieckiem w środku był pchany przez panią Ewę.

Kornelka z mamą wystartowały 10 minut wcześniej niż pozostali uczestnicy. Ewa Kawoluk-Matkowska zadziwiająco dobrze poradziła sobie, płynąc i ciągnąc za sobą ponton. W strefie zmian obie zawodniczki dopingował dumny mąż pani Ewy i ojciec Kornelii. - Cel został osiągnięty. Nasz przekaz poszedł w świat. Z niepełnosprawnym dzieckiem nie trzeba wcale siedzieć w domu i chować się przed światem - mówiła na mecie szczęśliwa mama.

Radio kontra telewizja

Występ duetu dziewczyn zmobilizował do startu dwóch dziennikarzy. Jacek Kurowski i Tomasz Galiński postanowili nawet przyjąć zakład. Kto na dystansie „ćwiartki" IM przybiegnie na metę jako drugi, wpłaci dodatkowe pieniądze na rehabilitację dziewczynki. Choć była to przede wszystkim dobra zabawa, to panowie podeszli do rywalizacji na poważnie. Na mecie jako pierwszy stanął przedstawiciel TVP Sport, który przynajmniej do przyszłego roku pokazał, że telewizja chwilowo wygrywa z radiem. - Wszyscy jesteśmy pod wrażeniem Lidzbarka. Świetna, urozmaicona trasa rowerowa. Głośni kibice i dużo cienia. Cieszę się, że razem z Tomkiem ukończyliśmy zawody. Przyznaję, że czuję radość, bo w końcu wygrałem zakład. Choć tak naprawdę zwycięzcami są wszyscy na czele z Kornelią i jej mamą - mówił po zejściu z podium Jacek Kurowski. Z kolei Tomasz Galiński ubolewał, że nie mógł popłynąć w piance. - Odbiło się to na moim wyniku, chociaż tak naprawdę rywalizowaliśmy nie dla wyniku, tylko dla Kornelki. To ona jest prawdziwą bohaterką. Z przyjemnością wpłacę pieniądze na jej leczenie - powiedział radiowiec z Gdańska.

Wyniki LOTTO Triathlon Energy w Lidzbarku: 1/2 IM: kobiety: 1. Daniela Kamińska (5:58,02), **mężczyźni:** 1. Tomasz Stróżak (4:59,33), 2. Krzysztof Protas (5:02,01), 3. Kamil Niemczuk (5:03,17); **1/4 IM: kobiety:** 1. Angelika Kowalska (2:26,33), 2. Elżbieta Nagórska (2:34,45), 3. Anna Ronkiewicz (2:42,48); **mężczyźni:** 1. Michał Siejakowski (2:07,41), 2. Robert Stępniak (2:09,35), 3. Adam Zięba (2:11,12); **1/8 IM: kobiety:** 1. Magdalena Pietruszka (1:17,45), 2. Natalia Nikel (1:19,43), 3. Magdalena Burandt (1:20,17), **mężczyźni:** 1. Filip Szymoniuk (1:05,07), 2. Bartosz Ostrasz (1:08,54), 3. Piotr Bronakowski (1:09,09)

RADOSŁAW MARUT

eprasa.pl 5e1270f78f

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Biegacze chwilę po starcie

Ciechanowska Piętnastka - memoriał Włodzimierza Piechny

Warszawianin Bartosz Falkowski przed Michałem Makowskim i Tomaszem Roszkowskim - to trójka zwycięzców XXXIX biegu ulicznego „Ciechanowska Piętnastka". Tegoroczna edycja była zarazem biegiem ku pamięci zmarłego przed rokiem Włodzimierza Piechny, wieloletniego zawodnika TKKF Promyk, organizatora imprezy.

Na starcie biegu w pobliskim Władysławowie zameldowało się 127 biegaczy z czego 20 stanowiły kobiety. Uczestnicy „15", zwanej przed laty „Biegiem Tygodnika Ciechanowskiego" ruszyli najpierw w kierunku Opinogóry, by dalej przez Kąty dotrzeć do Ciechanowa. Ulicami Wojska Polskiego, Pl. Jana Pawła II, a następnie Warszawską i Placem Kościuszki startujący dotarli na stadion, gdzie po okrążeniu boiska wbiegali na metę. Najszybciej z dystansem 15 km poradził sobie Bartek Falkowski, finiszując w czasie 51 min 56 s. Drugi był ciechanowianin Michał Makowski (52:25), a trzeci Tomasz Roszkowski (53:55). Tuż za nimi uplasował się niestrudzony 57-latek Marek Dzięgielewski z Dłużniewa. Wśród kobiet najlepiej pobiegły reprezentantki Promyka Justyna Śliwiak, Monika Grzymkowska i Aneta Lubińska. Zwyciężczyni dobiegła do mety z wynikiem 1 godz. 5 min i 15 s.

Galeria zdjęć z biegu na www.tc.ciechanow.pl

erM

80-letni Edward Staniszewski (nr 72), najstarszy uczestnik biegu

Medaliści z Ciechanowa i Płońska

Dwa medale zawodników Mazovii Proactiv Ciechanów oraz jeden lekkoatlety MKS Bank BS Płońsk to dorobek z ostatnich mistrzostw Polski juniorów rozegranych w Raciborzu. Zuzanna Bronowska zwyciężyła na dystansie 800 m z czasem 2.08,84.

- Przyznam szczerze, że nie przypominam sobie biegu, gdy tak długo, bo aż czterysta metrów, dyktowałam tempo i prowadziłam. Udało się zrealizować taktykę, którą założyliśmy wspólnie z trenerem. Dość szybko wyszłam na czoło stawki. Wiedziałam, że nie mogę dać się zamknąć rywalkom, bo na ostatniej prostej już ich nie wyprzedzę. Ten medal ma dla mnie wyjątkowe znaczenie z uwagi na problemy zdrowotne w poprzednim sezonie – powiedziała Zuzanna Bronowska.

Srebrny medal wywalczył kolega Zuzi z drużyny, podopieczny Roberta Adamskiego, czyli Sebastian Charzyński. Sprinter 100 m pokonał w czasie 10,87.

- Startowałem w finale z zewnętrznego toru. Po wskazówkach wyszedłem bardzo dobrze z bloku i utrzymywałem odpowiednie tempo. To dla mnie wspaniały sukces. Najpiękniejszy w dotychczasowej karierze – mówi Sebastian.

Również ze srebrem z Raciborza wyjeżdża ciechanowianin Damian Trzaska prowadzony przez Zbigniewa Majewskiego. Damian na dystansie 200 m najpierw poprawił rekord życiowy w biegu eliminacyjnym 21,51, by w finale pobiec tylko sześć setnych gorzej.

- Biegłem mocno od samego początku. Po minięciu łuku byłem chyba czwarty, ale czułem, że mam dużą rezerwę w nogach. Na pewno ten medal bardzo cieszy, zwłaszcza ze względu na falstart, który popełniłem na 100 m - stwierdził Damian Trzaska.

Paw

FOT. MARTA GORCZYŃSKA

Sebastian Charzyński ze swoim trenerem z Mazovii Robertem Adamskim

Orki rozpłynęły się po Polsce

Troje zawodników ciechanowskiej Orki wystartowało w Olsztynie w pływackich mistrzostwach Polski juniorów. W gronie ponad 600 zawodników z 171 klubów o jak najlepsze czasy starali się Marcelina Ciemiewska, Alexander Kowalski i Tymoteusz Łoboda. Kilkaset kilometrów dalej, w Oświęcimiu, rywalizowała Maria Zielińska.

Nasi zawodnicy ustanowili dwanaście rekordów życiowych, z czego połowa była dziełem żabkarza Alexa Kowalskiego. W eliminacjach 14-latek trzykrotnie zakwalifikował się do wyścigów finałowych. W finale A popłynął 50 m stylem klasycznym, w finale B – 200 m stylem klasycznym i 100 m stylem klasycznym. Bardzo dobry wynik ustanowił na 200 m stylem klasycznym, poprawiając swój czas o 9 sekund.

Marcelina największy progres wyników poczyniła na dystansie 100 m stylem dowolnym i 200 m stylem grzbietowym. Swoje dotychczasowe rekordy życiowe poprawiła o sześć sekund. Tymon najlepiej popłynął 200 m stylem grzbietowym i również pobił swój rekord życiowy o 6 sekund.

W tym samym czasie co wyścigi 14-latków w Olsztynie, odbyły się również mistrzostwa Polski juniorów 15-latków w Oświęcimiu. W zawodach wzięło udział 452 zawodników ze 144 klubów. Jedyną przedstawicielką Orki była Maria Zielińska. Ciechanowianka ustanowiła jeden rekord życiowy płynąc 50 m stylem motylkowym.

ErM

FOT. ARCHIWUM

Alexander Kowalski znacznie poprawił swoje czasy podczas MP 14-latków

FOT. M. OLEJNICZAK

Łukasz Rykowski szykuje się starty w Azerbejdżanie

Kolarz olimpijczyk

Wychowanek Kolarskiego Klubu Sportowego Ciechanów Łukasz Rykowski został zakwalifikowany do występu w reprezentacji Polski na Europejskiej Olimpiadzie Młodzieży w Azerbejdżanie. Wyróżnienie ma tym większe znaczenie, że w biało-czerwonym trykocie w Baku pojedzie tylko trzech kolarzy z Polski.

- Awans na olimpiadę Łukasz zawdzięcza udanym startom podczas Pucharu Polski w Strzelcach Krajeńskich. Zajął tam drugie i czwarte miejsce. Dodatkowo w Gostyniu wygrał wyścig ze startu wspólnego - mówi Stanisław Grabowski, trener Łukasza Rykowskiego w klubie KKS Ciechanów.

W Baku Łukasz wystartuje w kategorii juniorów młodszych. Pojedzie zarówno w wyścigu ze startu wspólnego, jak i w rywalizacji na czas.

Paw

eprasa.pl 5e1270f78f

Pułtuszczanin domaga się zwrotu obrazów

Były własnością szarytek, są Diecezji Płockiej

Uważa, że obrazy znalezione w kaplicy starego pułtuskiego szpitala, w tym obraz „Święty Stanisław Kostka", prawdopodobnie wiszący w kościele w Kacicach i słynący łaskami, które na mocy umowy darowizny zostały przekazane przez Zarząd Powiatu Pułtuskiego Diecezji Płockiej, powinny wrócić do miasta nad Narwią i podpułtuskich Kacic. Pułtuszczanin Zbigniew Lachowski swoje stanowisko wyraził w piśmieliście otwartym do Kurii Diecezjalnej w Płocku.

Obrazy, o których pisze pułtuszczanin, to: „Święty Stanisław Kostka", „Chrystus w cierniowej koronie", „Matka Boska Bolesna", „Święta Katarzyna Laboure", „Święta Ludwika de Marillac" i „Święty Wincenty a Paulo". Zarządzający powiatem od 2014 r. Jan Zalewski wspólnie z wicestarostą Beatą Jóźwiak i członkami ówczesnego Zarządu Powiatu: Haliną Banach, Małgorzatą Kozłowską i Krzysztofem Pieńkosem, 19 kwietnia 2017 r. podjął uchwałę w sprawie przekazania obrazów w formie darowizny Diecezji Płockiej (historię obrazów szerzej opisaliśmy w nr 19 „TC"). Zbigniew Lachowski uważa, że darowizna miała miejsce „z rażącym naruszeniem prawa", w dodatku „bez wiedzy i akceptacji Rady Powiatu" oraz „wbrew woli społeczności pułtuskiej".

Nawiązując do pobytu bp Piotra Libery w pustelni ojców kamedułów na Bielanach w Krakowie, pułtuszczanin uznał, że „rzetelnym i skutecznym wyrazem oczyszczenia" z zarzucanego biskupowi w innym miejscu „grzechu zachłanności i nadmiernego gromadzenie bogactwa", byłby „zwrot 6 historycznych obrazów o tematyce sakralnej, które aktualnie znajdują się w przepastnych magazynach Diecezji Płockiej zamiast cieszyć oczy i serca społeczności pułtuskiej". Wspomniał o obrazach z kaplicy starego szpitala oraz o „obrazie o tematyce sakralnej z kościoła w Kacicach, który w niewyjaśnionych okolicznościach zniknął z kościoła i jeszcze w dziwniejszych tajemniczych okolicznościach wszedł w posiadanie przedstawicieli kierownictwa dawnego SP ZOZ (Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej – od IK) w Pułtusku". Ten ostatni obraz to „Święty Stanisław Kostka".

„Gdyby Ks. Biskup miał obawy, że Pułtusk nie potrafi należycie wyeksponować swoich dóbr kulturalnych, śpieszę poinformować, że posiadamy 5 kościołów w 5 różnych parafiach, a kościół Św. Krzyża jest pod wezwaniem Św. Stanisława Kostki i byłby godnym miejscem na ich wyeksponowanie" – napisał Zbigniew Lachowski. W tym zdaniu się pomylił, gdyż położony na cmentarzu przy ul. T. Kościuszki kościół ma jedno wezwanie: Świętego Krzyża, ale leży na terenie parafii pw. Św. Stanisława Kostki. Na koniec wysłanego w czerwcu listu wyraził nadzieję, że ks. biskup obrazy „zwrócić raczy pułtuskiemu społeczeństwu".

- Obrazy pochodzące z kaplicy szpitalnej w Pułtusku, formalnie były własnością Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, działającego na terenie diecezji płockiej. Po likwidacji szpitala w starym budynku, obrazy przejęło Starostwo Powiatowe w Pułtusku. Następnie na mocy umowy darowizny z dnia 24 maja 2017 r., zawartej pomiędzy Starostwem Powiatowym w Pułtusku a Diecezją Płocką – obrazy zostały zwrócone Diecezji – wyjaśniła kwestię przynależności dr Elżbieta Grzybowska, rzecznik prasowy Diecezji Płockiej.

Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, czyli siostry szarytki w pułtuskim szpitalu św. Wincentego a Paulo posługiwały w latach 1727-1980.

FOT. BOLESŁAW PRUS

Zbigniew Lachowski domaga się zwrotu obrazów

Sprowadzone przez bp Andrzeja Załuskiego opieką otaczały chorych, starców i sieroty oraz wszystkich potrzebujących pomocy. Po II wojnie światowej majątek w Płocochowie, z dochodu którego się utrzymywały, oraz szpital zostały upaństwowione, zaś szarytki zostały z nich usunięte. Pożegnały Pułtusk w październiku 1980 r. po przeszło 250 latach (napisał o nich Andrzej Gretkowski w „Notatkach Płockich" 2015, nr 2/243).

FOT. IZABELA KOBA

Zabytkowy obraz „Święty Stanisław Kostka" znajduje się w WSD w Płocku

Znalezione w kaplicy szpitalnej obrazy, gdyby nawet zostały odkryte w innym miejscu, i tak budziłyby skojarzenia z szarytkami. Przynajmniej w przypadku trzech z nich można stwierdzić, że były własnością Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Są to: oczywiście wizerunek patrona zgromadzenia oraz obrazy przedstawiające św. Katarzynę Laboure, francuską mistyczkę, szarytkę i św. Ludwikę de Marillac, założycielkę Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Jeśli zagłębimy się w duchowość zgromadzenia, możemy uznać, że zabytek „Chrystus w cierniowej koronie", wykonany w XVIII w. i obraz „Matka Boska Bolesna" też należały do sióstr szarytek. Skąd jednak u nich zabytkowy wizerunek św. Stanisława Kostki z II połowy XVII w., przedstawiający świętego wraz z Matką Bożą z Dzieciątkiem Jezus na ręku? Kiedy został do zgromadzenia przeniesiony? Wszystko wskazuje, że jest to obraz z Kacic, o którym się mówiło „słynący łaskami".

- Biskup płocki przekazał obrazy Muzeum Diecezjalnemu w Płocku – poinformowała Elżbieta Grzybowska. Zapytana, czy obrazy, szczególnie zabytki, zostały poddane konserwacji i kiedy będziemy mogli je zobaczyć w Muzeum Diecezjalnym, odpowiedziała: – Obraz św. Stanisława Kostki, pochodzący z Kacic, w znacznym stopniu zniszczony, został poddany konserwacji w Muzeum Diecezjalnym. Znajduje się on obecnie w zbiorach Muzeum, czasowo został wypożyczony do Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. Pozostałe obrazy, przekazane w złym stanie technicznym, będą systematycznie poddawane konserwacji. Trudno w tym momencie podać konkretną datę, kiedy zostaną wyeksponowane, z racji na pracochłonny, długotrwały i kosztowny proces konserwacji.

Żaden z obrazów, jak wynika z odpowiedzi, nie zostanie przekazany do któregoś z pułtuskich kościołów, przynajmniej w najbliższym czasie, co nie ucieszy Zbigniewa Lachowskiego i innych pułtuszczan oczekujących ich powrotu. Natomiast wizerunek św. Stanisława, zdaniem rzeczniczki pochodzący z Kacic, znajduje się czasowo w Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku, co być może wiąże się z tym, że rok 2018 był obchodzony w Kościele katolickim w Polsce jako Rok Świętego Stanisława Kostki.

IK

Komenda Powiatowa Policji w Ciechanowie

Pamiętają o poprzednikach

Na ogrodzeniu przy wejściu do budynku Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie pojawiły się tablice z reprodukcjami zdjęć upamiętniających 100-lecie powstania Policji Państwowej. W budynku komendy można obejrzeć kilkadziesiąt fotografii i dokumentów przedstawiających związanych z powiatem ciechanowskim funkcjonariuszy policji z okresu II Rzeczpospolitej.

Zebrane we współpracy z osobami prywatnymi i lokalnymi samorządami materiały archiwalne dotyczące historii policji opracował pracujący w ciechanowskiej komendzie podinspektor Piotr Mitter. W lipcu tego roku ukażą się one w postaci książki.

Można będzie przeczytać w niej m.in. o starszym przodowniku Stefanie Żukowskim (powstańcu śląskim, komendancie posterunku miejskiego policji w Ciechanowie, który zamordowany został w 1940 r. w więzieniu NKWD w Kijowie), komendancie posterunku policji w Opinogórze Aleksandrze Korzybskim (jednej z ofiar mordu katyńskiego), Michale Biernacie (pełnił służbę na posterunku w Glinojecku), Stanisławie Bojanowskim (pełnił służbę na posterunku w Krasnem), urodzonym w Ciechanowie starszym posterunkowym Stanisławie Dejnakowskim, Franciszku Salamońskim (pełnił służbę na posterunku w Gołyminie) i urodzonym w Przyborowicach Górnych w gm. Załuski starszym posterunkowym Antonim Wasilewskim (był policjantem w Opinogórze).

FOT. K. KOWALSKI

Tablice z reprodukcjami zdjęć na ogrodzeniu komendy

Jak podkreśla inspektor Grzegorz Grabowski, komendant powiatowy policji, historia ciechanowskiej przedwojennej policji jest częścią dziejów naszego regionu.

Często jest to historia nieznana, ponieważ – ze względów ideologicznych - oficjalnie możemy poznawać ją dopiero od końca lat 80. ubiegłego wieku.

We wspomnieniach Jana K. Korzybskiego, syna zamordowanego w 1940 r. przez NKWD Aleksandra Korzybskiego, można przeczytać:

„Po wojnie poszukiwałem naszego kochanego Ojca przez Czerwony Krzyż w Genewie, w Londynie i Moskwie. Wszędzie odpowiadano, że poszukiwania zostały wszczęte. Kiedy osobiście zgłosiłem się do PCK w Warszawie, przy ul. Mokotowskiej i kiedy powiedziałem, że prawdopodobnie internowany był w Ostaszkowie, przyjmujący zgłoszenie urzędnik wymownie machnął ręką. (…) Dopiero prezydent Jaruzelski przywiózł od Gorbaczowa imienne wykazy internowanych i straconych polskich jeńców".

KK

eprasa.pl 5e1270f78f

HUMORESKI PONURE

nowakowska.pl

Więcej niż nic

„Kto przyjaciel, ten niech zaraz stanie tutaj pośród nas” *

Eee, przyjaciel jak przyjaciel, ale przecież nie wyjdziemy, chociaż bardzo chcemy. To chociaż stańmy tak, żeby było jasne, że my tu nie jesteśmy, żeby się jednoczyć, tylko wręcz przeciwnie, żeby stąd wyjść. Chyba.

Partia Brexitu musi mieć na uwadze to, że światły lud Zjednoczonego Królestwa wybrał ich do Parlamentu Europejskiego z tego jedynie powodu, że są przeciwko przynależności do Unii Europejskiej.

Więc czemuż to wszyscy się oburzają i dziwią, że w czasie hymnu stali tyłem do przodu? Przecież się nie wypięli, tylko stali całkiem prosto, choć bynajmniej nie na baczność. Dumni przedstawiciele zwiędłego imperium musieli wszak podkreślić swoją nielogiczną tam obecność i całkiem zgrabnie im to wyszło.

A z kolei nasi euromędrcy, Anna Zalewska (wielka reformatorka szkolnictwa, mająca nadzieję, że w Brukseli zajmie się... szkolnictwem), tudzież Witold Waszczykowski (odkrywca państwa San Escobar na Karaibach, pogromca rowerzystów i wegetarian) szarpani ambiwalencją, najpierw chcieli pokazać, że mają swoją polską siedzącą tożsamość i nie będą się zrywać z miejsc na dźwięk symfonii Beethovena, który nawet nie był Polakiem.

Gdy jednak padły słowa „ale kto miłości nie zna, niech nie wchodzi tu na próg”, ruszyli tyłki i jednak wstali, bo tożsamość tożsamością, ale za progiem można stracić uposażenie poselskie.

Później się z tego siedzenia tłumaczyli, każde we własnym, niepowtarzalnym stylu. Zalewska twierdzi, że siedząc, rozważała w myślach zgodność ideową „Ody do radości” z polską racją stanu. A Waszczykowskiego bolały gnaty.

Z jakiego powodu nie powstali do hymnu francuscy deputowani związani z Marine Le Pen powinno być jasne. Chyba nikt nie oczekiwał, że wstaną na wezwanie „całą ludzkość weź w ramiona i ucałuj jeszcze raz.”

Fuj!

(Niejasne pozostaje natomiast, skąd oni się tam wzięli, w tym parlamencie.)

No dobrze, wystarczy o tym. Chociaż w takich drobnych z pozoru gestach dostrzegam zapowiedź polityki konfliktu, która jest domeną inteligentnych goryli i głupich ludzi.

Tymczasem za oknem się ochłodziło i tym samym zmniejszyło się (chwilowo) ciśnienie dyskusji o ratowaniu Ziemi. Upały wprowadzają taki dyskomfort psychofizyczny, że nawet negacjoniści zaczynają przebąkiwać o zmianach klimatu. Ale gdy przychodzi front z północy, zaraz wraca ulubiona fraza „jakoś to będzie, bo musi jakoś być”. No, fakt. Jakoś musi. I jakoś będzie.

Ludzie próbują ogarnąć wyobraźnią własną przyszłość i naprawdę szczerze pragną pomóc sobie oraz następnym generacjom poprzez osobistą zmianę nawyków.

Powstaje cała masa fejsbukowych grup, w których można się pochwalić, że heroicznie zrezygnowaliśmy z pakowania jednego pomidora do plastikowego woreczka, że kupiliśmy portki z drugiej ręki (albo wcale, bo już jedne mamy), że poszliśmy piechotą zrobić kupę za stodołą sąsiada, żeby oszczędzić wodę w spłuczce. Zapewne odnieśliście słuszne wrażenie, że ja się z tego trochę wyśmiewam. Cóż, jeśli uraziłam kogoś, kto poniósł masę wyrzeczeń odmawiając sobie użycia plastikowej słomki sącząc mohito, to trudno.

Jestem pesymistką i nie wierzę w zbawczą moc drobnych zmian. Co z tego, że będziesz pić kranówkę i nosić z warzywniaka kartofle w berecie, skoro i tak musisz rano iść do roboty i pracować szybciej i wydajniej, i sprzedawać więcej, i skuteczniej namawiać do kupowania, i zachęcać do brania kredytów, rozkręcać biznes, nakręcać koniunkturę, zwiększać wydajność, zwiększać produkcję, stymulować konsumpcję, kreować potrzeby. Tylko po to, żeby wszystkiego było jeszcze więcej, jeszcze droższe i jeszcze bardziej pożądane. Czy nie za to ci płacą?

Więc owszem, popieram całym sercem wszystkie te – nawet najdrobniejsze – osobiste ekokrucjaty, kocham grupy w rodzaju fejsbukowej nowości pod hasłem „MNIEJ” Szymona Hołowni, lecz to jest żałosna, acz wzruszająca próba naklejenia maciupeńkiego plasterka na głęboką, śmiertelną ranę.

Tyle, że żaden wrodzony pesymizm nie przeszkodzi mi w tym, żeby zawsze mieć przed sobą pytanie: Z czego dziś mogę zrezygnować, żeby nie niszczyć świata wokół siebie?

Na tym to polega i tyle mogę tylko zrobić. To niewiele. Jednak więcej, niż nic.

ANNA MARIA NOWAKOWSKA

użyte przeze mnie cytaty pochodzą z tekstu „Ody do radości” Fryderyka Schillera w tłumaczeniu K.I. Gałczyńskiego

Iza i przeciw

Śladem

- Krzysztof Klenczon urodził się w Pułtusku? Nie wiedziałem – zdziwił się znajomy mieszkający w innym regionie Polski. Wyjaśnił, że kojarzy kompozytora, wokalistę i muzyka z Gdańskiem, a nie miastem nad Narwią. A przecież w Pułtusku jest pierwsza grająca ławeczka z postacią Krzysztofa Klenczona, jego imię noszą pasaż i amfiteatr Domu Polonii, na kamienicy w rynku, w której się urodził, wisi tablica. Tu odbywał się festiwal jego imienia, w tym roku pułtuszczanie i ich goście śpiewali piosenki Krzysztofa Klenczona i Czerwonych Gitar. Oczywiście z Pułtuska można wybrać się do Szczytna, gdzie lider Czerwonych Gitar spędził dzieciństwo i młodość. Przed domem kultury stoi jego pomnik, park i aleja w centrum miasta noszą jego imię, a na cmentarzu znajduje się jego grób.

Mazowsze, Polska na muzycznie, malarsko, filmowo, literacko, sportowo, historycznie? Dlaczego by nie? To sposób na niebanalny wypoczynek, szczególnie w sytuacji, gdy fala upałów za nami, a nam wydaje się, że jest zimno i nieprzyjemnie. Wędrówka śladem lubianego czy cenionego muzyka, wokalisty, pisarza, artysty-plastyka, aktora, sportowca, postaci historycznej sprzed lat, śladem powieści, piosenki czy filmu może stać się formą spędzania czasu dla całej rodziny.

Zapraszam zatem do Ciechanowa, miasta Doroty Rabczewskiej-Stępień znanej jako Doda, rapera Quebonafide, czyli Kuby Grabowskiego (występował podczas dni miasta), prof. Jerzego Bralczyka, językoznawcy, medalisty olimpijskiego Ireneusza Palińskiego czy innego mistrza olimpijskiego Tomasza Majewskiego, absolwenta Krasiniaka. Można spojrzeć na Ciechanów literacko i filmowo – ach, ten pojedynek na zamkowym dziedzińcu. Można szukać śladów Marii Konopnickiej czy Zygmunta Krasińskiego, związanego z nieodległą Opinogórą, gdzie warto się wybrać. Można też szukać nowych śladów literackich: Roberta Ostaszewskiego i bohatera jego powieści podkom. Konrada Rowickiego. Z miasta nad Łydynią można pojechać do: Gołotczyzny – śladem Aleksandra Świętochowskiego i Aleksandry Bąkowskiej, Płońska – śladem Henryka Sienkiewicza, Szczuk – śladem Marii Skłodowskiej-Curie, Sokołówka – śladem twórców oświaty rolniczej, można do Mławy.

Śladem, tu pewnie wielu z państwa zaskoczę, multiinstrumentalisty, wokalisty i kompozytora Józefa Skrzeka, znanego z zespołów Breakout i SBB. Jego i jego dwóch piosenek, które ukazały się na płycie SBB „Iron Curtain”, a tym samym śladem pewnej młodej, tragicznie zmarłej, poetki. Tomik jej wierszy podarowała artyście po koncercie w Mławie Małgorzata Retkowska, animatorka kultury, rekonstruktorka, wówczas dyrektor Miejskiego Domu Kultury, która projektowała okładkę książki ze zdjęciem autorki wierszy Kamili Stabach. Historia z poważną burzą w tle (koncert gwiazdy nie odbył się w plenerze, tylko później w MDK) sprawiła, że artysta został na Mazowszu dłużej, i on, i mająca wiele pasji dyrektor MDK niezwykle się polubili. Ślązak poetycką książkę przyjął, postawił na fortepianie, a pół roku później zadzwonił do mławianki i poprosił o załatwienie praw autorskich do tekstów Kamili Stabach. Tak powstały „Camelele” (od pseudonimu Kamili, pierwotnie „Walc”) i „Błogosławione dni”. „Czy ktoś kiedyś mógłby sobie wyobrazić, że jedno oberwanie chmury może przyczynić się do powstania tak pięknych historii i tak pięknej muzyki?” – przypomniała historię sprzed 10 lat na swoim profilu na FB Małgorzata Retkowska, autorka wystawy „W garderobie Madame Victorii Volter”, którą mogliśmy zobaczyć w Makowie Maz. Historię tę opisywał dziennikarz „TC” i felietonista, mój kolega Wiesław Hagedorny, którego z nami nie ma od 5 lat i którego ślady prowadzą m.in. do Mławy.

IZABELA KOBA

HOROSKOP

BARAN
Będzie to dla ciebie wyjątkowy tydzień. Rozpoczynaj nowe przedsięwzięcia i interesy, zawieraj umowy, toruj drogę nowym pomysłom. Bierz udział w życiu sportowym i zarażaj innych swoim entuzjazmem. Wszystko co zaplanujesz, zrealizujesz bez przeszkód.

BYK
Zajmij się powiększaniem własnych dochodów i swojego stanu posiadania. Z powodzeniem załatwisz każdą sprawę w banku. W piątek z poczuciem wielkiej satysfakcji z własnych osiągnięć, oddasz się szaleńczej zabawie w znakomitym towarzystwie.

BLIŹNIĘTA
Czekają cię dobre wieści z daleka. Będą one dotyczyć planów podróży czasie zbliżającego się twojego urlopu, który jest jeszcze na tyle odległy , że będziesz mógł ewentualnie zmienić plany. Lato zachęca do miłosnych przygód. Bądź jednak ostrożny, szczególnie gdy jesteś w stałym związku.

RAK
Nadszedł czas na regenerację sił przed podjęciem kolejnych obowiązków jakie na ciebie czekają. Pomyśl o dłuższym urlopie lub przynajmniej o weekendowych wyjazdach za miasto. Szybciej odzyskasz równowagę psychiczną co pozwoli ci prawdopodobnie szybciej i skuteczniej załatwić sprawy finansowe.

LEW
Najwyższy czas zadbać o kondycję fizyczną i psychiczną. Przydałoby ci się trochę ruchu i kilka dni wypoczynku na łonie natury, z dala od spraw służbowych. W tym roku najlepiej zrobi ci wyjazd nad morze i spacery w miłym towarzystwie.

PANNA
Ambitne plany skonfrontuj z rzeczywistością. Sukces sam nie przyjdzie, trzeba na niego zapracować. Zabierz się do pracy ze zdwojoną energią. W firmie nie forsuj swoich racji i pomysłów za wszelką cenę. Poczekaj na bardziej sprzyjające warunki.

WAGA
Każdemu od czasu do czasu brakuje gotówki. Nie przejmuj się chwilowymi niedostatkami, wkrótce sytuacja się zmieni. Zacznij jednak planować swoje finanse. Zaznacz każdy wydatek. Odkryjesz, gdzie i jak wyciekają pieniądze.

SKORPION
Lato to dla ciebie najlepszy czas na przygody i niezobowiązujące romanse. Ale tym razem błaha, z pozoru, znajomość może mieć poważne konsekwencje. W sprawach zawodowych spodziewaj się dodatkowych zarobków, ale wzrosną również wydatki. Przemyśl swoje postępowanie aby wykluczyć pewne problemy...

STRZELEC
Teraz jest dla ciebie najlepszy czas na zawarcie korzystnej transakcji finansowej. Nie zastanawiaj się za długo. Twoja nieufność i podejrzliwość jest nieuzasadniona. Masz również szansę na zawarcie nowej, interesującej znajomości. Nie zwracaj uwagi na docinki i złośliwe komentarze.

KOZIOROŻEC
Ktoś bliski potrzebuje od ciebie pomocy, ale nie ma śmiałości cię o to prosić, ponieważ obawia się twojej opinii na temat pewnych spraw rodzinnych. Postaraj się uważnie przyglądać zachowaniom członków rodziny, a zorientujesz się o co chodzi i prawdopodobnie pomożesz komuś wybrnąć z trudnej sytuacji.

WODNIK
Dąż do celu jak najprostszą drogą, stosując stare, wypróbowane metody. Nawet gdyby ci to miało zająć o wiele więcej czasu, nie warto zawracać sobie głowy żadnymi nowinkami. Pamiętaj, żadnej brawury. Uważaj za kierownicą, często przekraczasz prędkość jazdy...

RYBY
Nie bądź takim malkontentem. Po prostu nie chce ci się zabrać do pracy i dlatego wymyślasz wciąż nowe przeciwności. Jeżeli rzeczywiście nie masz zaufania do pewnego projektu, powiedz to otwarcie zamiast chować głowę w piasek.

Tygodnik ciechanowski tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63; dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65; dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62
Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl
Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Sławomir Wichowski, Michał Wiśnicki, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Bożena Zimińska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Wanda Kalinowska, Iwona Dawidzka
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 5e1270f78f

KON-tekst

Wstańcie, Zalewska

Wstańcie, ludzie, wstańcie wszędzie,
Ja nowinę niosę wam:
Na gwiaździstym firmamencie
Bliska radość błyszczy nam.
Fryderyk Schiller, *Oda do radości*

Na firmamencie Parlamentu Europejskiego pojawiła się nowa posłanka z Polski Anna Zalewska. Nie przybyła sama. Obok niej zasiadły w ławach europoselskich inne wybitne postaci życia politycznego z kraju nad Wisłą, m.in. trzy panie B.

Ale wybór pani Zalewskiej wzbudził w naszym społeczeństwie, a szczególnie wśród nauczycieli i rodziców dziatwy szkolnej, ambiwalentne uczucia. Z jednej strony ulga i radość, że największej psuja (od: psuć) polskiej oświaty została odsunięta od szkoły, z drugiej niedowierzenie i złość – za swoją niekompetencję i arogancję została nagrodzona tytułem europosła i wysokim uposażeniem.

Hola, hola... Ale to przecież wybór elektoratu, a ten wiadomo - *vox populi vox Dei*. Wprawdzie najpierw było osobiste naznaczenie prezesa, ale z nim ochoczo zgodził się w czasie wyborów lud (głównie PiS-owski).

Zostawmy jednak lud, nie mieszajmy też Pana Boga w nasze śmieszno-straszne sprawy, a zobaczmy jak radzi sobie Anna Zalewska w nowej roli.

Jak słoń w składzie porcelany. Pierwsza lekcja i już pała. Pani Zalewska podczas inauguracji obrad Parlamentu Europejskiego nie podniosła się z krzesła podczas odgrywania hymnu Unii Europejskiej, mimo że wstali wszyscy deputowani od lewa do prawa (no, prawie wszyscy, bo jeszcze jednego polskiego „dyplomatę" trzymało coś od spodu).

Jako pedagog, były nauczyciel i wychowawca oraz do niedawna najważniejsza urzędniczka od wychowania dzieci i młodzieży pani Zalewska zapewne wie, jak należy się zachować w określonych sytuacjach. Również w Strasburgu i Brukseli. Na wszelki wypadek jednak przypomnijmy.

W savoir-vivre całego świata przyjmowanie pozycji stojącej (wstawanie w określonych momentach) jest wyrazem dobrego wychowania i kultury. Mężczyźni np. wstają, gdy do pomieszczenia wchodzi kobieta, młodzi - gdy zjawia się oczekiwana osoba starsza lub wyższa rangą, dzieci - gdy do klasy wkracza nauczyciel, dyrektor lub np.… minister edukacji. Itd., itp.

Utarł się też zwyczaj, że przy śpiewaniu solenizantom i jubilatom „Sto lat, sto lat" w Polsce albo *„For he's a jolly good fellow"* gdziekolwiek na świecie, podnosimy tyłki z krzeseł i śpiewamy (chyba, że nam słoń nadepnął na małżowinę, to wtedy lepiej otwierać bezgłośnie usta - ale stać).

No i przede wszystkim hymny!. Zawsze przyjmujemy pozycję pionową, ręce spuszczone, patrzymy przed siebie, gdy oficjalnie grany jest hymn państwowy. Zarówno we własnym kraju, jak i za granicą. Powstajemy przy niektórych pieśniach religijnych albo przy intonowaniu uroczystych zwrotek mających charakter hymnu organizacji, związku, klubu.

No, chyba, że chcemy zaprotestować, uczynić afront, uwłaczać... Ale komu i za co chciała uwłaczać pani Zalewska?

Na ogół średniokumaty człek wie, kiedy trzeba wstać. Bo niepodniesienie czterech liter w takich sytuacjach jest niczym puszczenie bąka w towarzystwie.

RYSZARD MARUT

PS Gdyby przed udaniem się na pierwszą lekcję do Strasburga uczennica Anna Zalewska zechciała odrobić lekcję i przeczytać pierwszy wers „Ody do radości" (*Wstańcie, ludzie, wstańcie wszędzie*) i zastosować się biernie do instrukcji, mogłaby uniknąć wpadki. Albo przynajmniej rozejrzeć się dookoła.

Że to po niemiecku? Mamy przecież tłumaczenie polskie i to nie byle kogo - Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. A muzykę napisał, niestety, też Niemiec - Ludwik van Beethoven (IX Symfonia d-moll op. 125).

Na drugi raz - proszę - wstańcie, Zalewska.

KREŚKĄ HAJNOSA

Wycinanka z życia

Po rozwodzie

Wiem, że nic nie wiem – mruknęłam do siebie opuszczając debatę na temat stosunku Unii Europejskiej do Rosji – chociaż nawet w ułamku procenta nie jestem tak mądra jak ów filozof, który to podobno powiedział jako pierwszy.

Wiem, że zaczęły się wakacje i najważniejszy jest teraz problem pogody, bo albo jest za gorąco albo za zimno, za sucho albo za mokro, bo taki zrobił się nam klimat - powiem parafrazując słynne powiedzenie minister Elżbiety Bieńkowskiej, a jednym z głównych to dylemat: czy lepiej kupić lody czekoladowe czy owocowe…

Nie mniej niektórzy nawet teraz zaprzątają sobie głowy i psują urlopy problemami świata tego, więc i ja trochę do tego psucia chcę się przyczynić.

Fundacja Batorego bowiem tydzień temu zorganizowała debatę pt. „Po rozwodzie. Jak ułożyć na nowo stosunki Europy z Rosją", zapraszając jak zwykle wybitnych ekspertów tym razem z Estonii, Niemiec i Polski.

No, bo z tą Rosją Europa ma teraz problem. Jak wszyscy wiemy, ów rozwód nastąpił definitywnie po inwazji Rosji na Krym i Ukrainę (a wojna w Donbasie toczy się nadal), chociaż oznaki psucia się tych stosunków nastąpiły już znacznie wcześniej, bo już tak gdzieś w 2004 r., kiedy wszyscy zaczęli tracić złudzenia, że Rosja może stać się krajem demokratycznym.

Rosja, jaka jest, każdy widzi – zdają się mówić niektórzy i szybko się nie zmieni, niezależnie czy rządzi nią Putin czy będzie to ktoś inny. Trzeba się z tym pogodzić i jakoś ustalić modus vivendi – oczywiście na nowych, nie starych warunkach. Za taką opcją zdawała się przemawiać obecna na tej debacie Estonka Kadri Liik. Z kolei Hans-Peter Hinrichsen, z Ministerstwa Spraw Zagranicznych Niemiec zwracał uwagę na fakt, że dawny układ sił politycznych na świecie bardzo się zmienił – Trump ze swoim podejściem „Ameryka first" przestał być sojusznikiem Europy, a nawet wręcz przeciwnie, zaczął ją traktować jako konkurentkę, zostaliśmy więc skazani tylko na siebie a tymczasem na świecie pojawiły się nowe potęgi jak Chiny czy Indie… Putinowi taki rozkład sił bardzo odpowiada, bo łatwiej ogrywać mniejszych przeciwników niż walczyć z jednym, potężnym.

Najtwardszym przeciwnikiem wszelakich deali z Rosją okazał się być w tej debacie Polak - Marek Menkiszak z Ośrodka Studiów Wschodnich, twierdząc, że wszelkie interesy z Rosją utwierdzają tylko Rosjan w przekonaniu, że Putin prowadzi słuszną politykę i takie działania legitymizują jego władzę. Przypomniał, że Rosja już prowadzi w Europie i nie tylko, skuteczną wojnę cybernetyczną, finansuje Front Zjednoczenia Narodowego Marii Le Pen, sprzyja Matteo Salviniemu z Ligi Północnej we Włoszech (z którym flirtuje też nasz PiS, a wnuczka Mussoliniego twierdzi, że bardzo przypomina jej dziadka), zaś w Niemczech eurosceptyczne, prorosyjskie AFP też wyrosło na trzecią siłę polityczną…

Z sali padły jednak zarzuty pod adresem niekonsekwentnego postępowania Unii z powodu ponownego przyjęcia Rosji do Rady Europy. Rosja tryumfuje, bo chociaż nie płaciła składek, groziła i traktowała Radę Europy z góry, to właśnie odzyskała w niej pełnię praw. Straciła je po aneksji Krymu pięć lat temu. Teraz, chociaż nic się nie zmieniło, delegacje posłów z państw członkowskich oddały Rosji to, co utraciła.

Ten gest eksperci usprawiedliwiali jednak tym, że w razie opuszczenia RE rosyjscy obywatele straciliby prawo zgłaszania skarg na łamanie praw człowieka do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. A dla wielu Rosjan to ostatnia nadzieja w sytuacji, gdy ich prawa są łamane. Co więcej, Rada jest jedną z niewielu instytucji, z którymi Kreml się w pewnym stopniu liczy.

No i tak drodzy Państwo… Przypomina mi to wszystko sytuację, gdy po rozwodzie nasz były partner nadal awanturuje się i bije, a my co najwyżej możemy naklejać plastry na rany zadane jego ofiarom. Ja osobiście ręki bym już mu nie podawała….

RENATA LIPIŃSKA-KONDRATOWICZ

Krzyżówka nr 28

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 26: *„Los pożycza – nie daje"*.

Nagrodę otrzymuje Kazimierz Brzeziński z Ciechanowa.

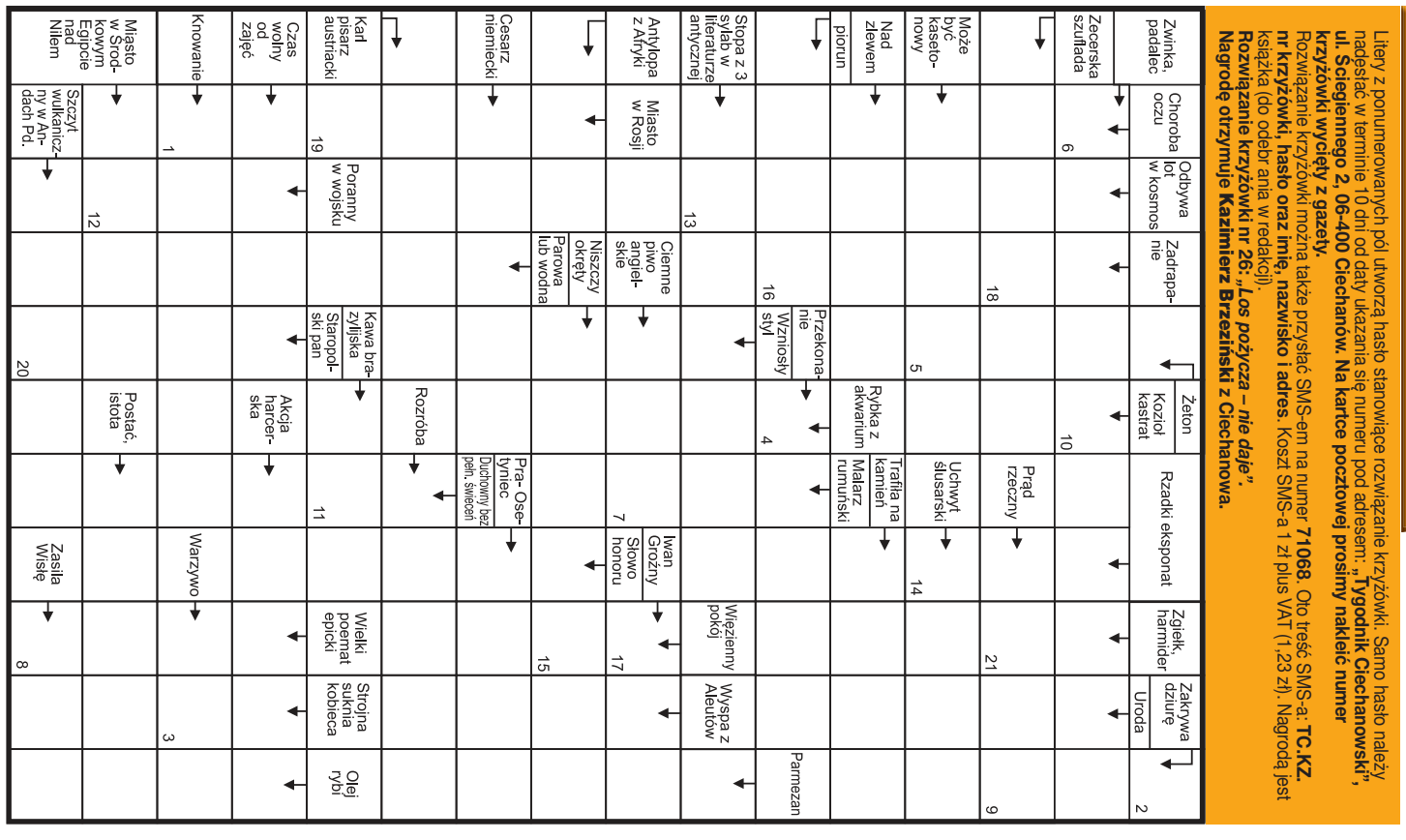

eprasa.pl 5e1270f78f

Jak niegdyś Jagiełło

W Czerwińsku po raz drugi odbyło się widowisko historyczne „Most Jagiełły – czerwińskie spotkania z historią i kulturą średniowiecza". Podczas pikniku historycznego odwzorowano wydarzenia, które miały miejsce niedługo przed jedną z najważniejszych w dziejach naszego kraju: bitwą pod Grunwaldem.

FOT. PAW

Fragmenty widowiska historycznego w Czerwińsku

Bractwa z wielu zakątków Polski zaprezentowały mieszkańcom i uczestnikom, którzy pojawili się na w Czerwińsku, warsztaty rzemieślnicze, wojenne zbroje czy zwyczaje ówczesnych czasów. Głosem prowadzącym był słynny w środowisku rekonstruktorów, niezrównany błazen Jajosz.

Oficjalne rozpoczęcie imprezy odbyło się w ogrodach klasztoru, a potem wszyscy uczestnicy w średniowiecznym korowodzie udali się na bulwar wiślany, gdzie odtwórcy postaci króla Władysława Jagiełły i księcia litewskiego Witolda dokonali symbolicznego połączenia wojsk polskich i litewskich na replice mostu łyżwowego.

- Przyjechało do nas kilkanaście grup rekonstrukcyjnych z całej Polski. To jest żywa lekcja historii. Dotknięcie naszej przeszłości i poznanie rozrywki, rzemiosła, uzbrojenia jest fantastyczną sprawą – powiedziała Dorota Zgorzelska, ze stowarzyszenia Nasz Czerwińsk nad Wisłą.

Przypomnijmy, że zanim doszło do bitwy w lipcu 1410 r., polskie siły zimą i wiosną przystąpiły do stworzenia konstrukcji mostu, której drewniane części spławiono Wisłą i prawdopodobnie 30 czerwca zmontowano w Czerwińsku. Most w ciągu trzech dni pozwolił na szybkie pokonanie rzeki. Warto wspomnieć, że Wisła w tych okolicach ponad 600 lat temu, była głębsza i miała szybszy nurt niż aktualnie. Najmniejszy błąd konstrukcyjny mógł spowodować olbrzymie straty w ludziach, koniach czy zapasach. Most miał pozwolić na przeprawę przez Wisłę hord chorągwi Królestwa Polskiego, nadciągających z Wielkopolski, Małopolski i terenów Rusi Czerwonej, a także posiłków książąt mazowieckich, do których na północnym brzegu rzeki, miały dołączyć oddziały Wielkiego Księstwa Litewskiego, wędrujące ze wschodu od strony Pułtuska, po pokonaniu Narwi.

Dziś wiemy, że do jego zbudowania wykorzystano, co najmniej 500 belek 9-metrowych i 2500 desek 3,5-metrowych, a oprócz tego także przynajmniej 180 tzw. łodzi-łyżew, mających stabilizować konstrukcję. Most stworzony pod Czerwińskiem przyśpieszył koncentrację wojsk Polski i Litwy, które po pokonaniu Wisły skierowały się na ziemię dobrzyńską, chełmińską i Malbork, by na koniec stanąć do bitwy z zakonem na polach pod Grunwaldem. Według niektórych legend wielki mistrz Urlich von Jungingen długo nie mógł uwierzyć w tak szybką przeprawę wojsk Jagiełły i Witolda oskarżając donoszących mu informacje posłańców o kłamstwo.

- To jest kapitalna okazja do tego, żeby zobaczyć jak kiedyś wyglądał ten most, który najprawdopodobniej zmienił historię Polski. Król Jagiełło ze swoimi wojskami przeprawiał się w okolicach Czerwińska trzy razy. Dzisiaj mamy szansę zobaczyć jak taka przeprawa była zmontowana. Możemy wejść na kawałek zrekonstruowanego mostu i przekonać się, że było to bardzo bezpieczne – stwierdził Marcin Gortat, wójt gminy Czerwińsk.

Paw

Ciechanów

Przegląd orkiestr dętych OSP

Pamiątkowe zdjęcie na tle ciechanowskiego ratusza

FOT. K. KOWALSKI

Przemarsz po deptaku

W sobotę, 30 czerwca, w Ciechanowie odbył się Przegląd Orkiestr Dętych Ochotniczych Straży Pożarnych. Z uwagi na upały i rozpoczęte wakacje (znaczną część muzyków stanowi młodzież szkolna) wzięły w nim udział tylko cztery orkiestry.

Były to: Orkiestra Dęta Gminnego Ośrodka Kultury w Grudusku (kapelmistrz Artur Żuchowski), 2. Orkiestra Dęta działająca przy Gminnym Ośrodku Kultury w Sochocinie (kapelmistrz Rafał Szymański), Miejska Młodzieżowa Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Pułtusku (kapelmistrz Andrzej Kalinowski) i Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciechanowie (kapelmistrz Wojciech Copija).

Orkiestry najpierw zaprezentowały się na deptaku (w marszu), a potem na placu Jana Pawła II (na scenie). Wszystkie pokazały, że „jest w orkiestrach dętych jakaś siła".

Przegląd nie miał charakteru konkursowego. Dyplomy za udział i nagrody otrzymały więc wszystkie orkiestry. Wręczył je kapelmistrzom Bogdan Kołakowski, prezes Zarządu Powiatowego Związku OSP w Ciechanowie.

Z uwagi na spiekotę, tegoroczne popisy strażackich orkiestr oglądała niewielka liczba widzów.

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC".

KK

Dzień Rzeki Łydyni

W Ciechanowie odbył się Dzień Rzeki Łydyni. Zorganizowała go – w ramach obchodzonych w ostatni weekend czerwca Dni Ciechanowa – Fundacja Łydynia.

- Nasza fundacja powstała w grudniu 2018 r. Jej założenie było wspólnym pomysłem moim i mojego kolegi Dariusza Kurzątkowskiego. Doszliśmy do wniosku, że warto podjąć w Ciechanowie działania na rzecz ekologii. Chcemy przede wszystkim, ale nie tylko, skupić się na proekologicznej edukacji dzieci. Dlaczego Łydynia? Bo przepływa przez nasze miasto. Ponieważ wcześniej byłem prezesem stowarzyszenia Mazovia ProActiv, mam doświadczenie w organizacji różnorodnych imprez i eventów. Cieszymy się, że ta inicjatywa spotkała się z przychylnością władz Ciechanowa i zarządów spółek miejskich – tłumaczy prezes fundacji Radosław Witkowski.

Dzień Rzeki Łydyni był pierwszą dużą imprezą zorganizowaną przez stowarzyszenie. Jej celem było zwrócenie uwagi mieszkańcom Ciechanowa i okolicznych gmin na potrzebę dbania o środowisko.

W sobotę, 29 czerwca, na błoniach przy Zamku Książąt Mazowieckich, tuż przy Łydyni, organizatorzy postawili kilka namiotów, w których przez sześć godzin odbywały się zajęcia edukacyjne propagujące ekologię. W roli ekspertów wystąpili pracownicy Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej, Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych i firmy T4B, która stworzyła wprowadzony w Ciechanowie pilotażowo innowacyjny system segregacji odpadów.

Zorganizowano m.in. warsztaty plastyczne i trening fitness. Można też było skosztować świeżo wyciskanego soku owocowego.

KK

FOT. K. KOWALSKI

Jak zapowiada prezes Radosław Witkowski, fundacja w przyszłym roku również zorganizuje Dzień Rzeki Łydyni

eprasa.pl 5e1270f78f

W Nasielsku będzie strażnik miejski

Radni miejscy podjęli uchwałę o powołaniu do życia w gminie straży miejskiej. Zatrudniony zostanie jeden funkcjonariusz, który będzie wspierany przez pracownika z wydziału ochrony środowiska.

Taki dwuosobowy patrol ma pomóc urzędowi przede wszystkim w walce z nielegalnymi składowiskami, porzucaniem odpadów oraz kontrolować, czym mieszkańcy palą w piecach. Będzie też sprawdzać, czy mieszkańcy, którzy zadeklarowali zbiórkę odpadów selektywnych i płacą niższą stawkę, wywiązują się należycie z tego obowiązku.

Przy dwunastu głosach za, jednym przeciwnym i dwóch wstrzymujących radni przegłosowali uchwałę w tej sprawie podczas ostatniego posiedzenia rady. Temat jednak ich poróżnił. Wcześniej opozycja chciała przeprowadzenia konsultacji w tej sprawie z samymi nasielszczanami. Podnoszono też kwestię, że jeden strażnik niewiele zrobi, stąd powinno ich być więcej. Burmistrz Bogdan Ruszkowski mówi, że szuka rozwiązania w celu utrzymania czystości i porządku w gminie. Strażnik będzie pełnił przede wszystkim funkcję edukacyjną, pouczająca, prewencyjną, ale też będzie mógł nakładać mandaty. Jeśli chodzi o kwestie drogowe, np. niewłaściwe parkowanie, nadal będzie się tym zajmować miejscowa policja. Na razie urząd chce zobaczyć, jak pomysł się sprawdzi.

W ocenie radnego Rodryga Czyża, będącego w opozycji do rządzących, straż powoływana jest jedynie do karania mieszkańców. Uważa, że kontrole w zakresie gospodarki odpadami powinni przeprowadzać sami urzędnicy. Ale oni już to robią, tylko nie mają możliwości przeprowadzania postępowań mandatowych. Bywa, że mimo upomnień mieszkańcy nie stosują się do zaleceń.

Radny Janusz Gers widzi potrzebę powołania straży, która mogłaby się zająć na przykład podrzucaniem śmieci przez właścicieli przystani kajakowych. Zdaniem radnego, każdy z nich powinien zadbać o odpady we własnym zakresie, a sam widział, że wyrzucane są one do gminnych pojemników m.in. w Borkowie, zwłaszcza w sezonie letnim.

Nasielski strażnik nie będzie wyposażony w kamerę, o co dopytywano podczas sesji. Będzie interweniował wraz z urzędnikiem. Jeśli będzie przebywał na urlopie bądź zwolnieniu, nikt nie będzie go zastępował. Zostanie wybrany w drodze konkursu.

W zeszłym roku miejscowa policja wyjaśniała sześć spraw związanych z ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminie. Dwa postępowania zakończyły się mandatami i pouczeniami, w jednym przypadku nie wykryto sprawcy. Policja nie ma również czasu na wyjaśnianie takich spraw, bo zajęta jest własnymi obowiązkami. W tym roku nie było żadnego zgłoszenia w sprawie odpadów.

kak

Połączenie ulic może później

Nasielscy radni zajęli się sprawą połączenia ul. Armii Krajowej z ul. Piłsudskiego. Część mieszkańców jest za ich połączeniem, aby udrożnić ruch komunikacyjny, z kolei dla drugiej połowy inwestycja taka jest zbędna. Ci drudzy dodatkowo obawiają się, że połączenie dróg w ich zwartym osiedlu wprowadzi zbyt duży ruch w tej części miasta. Uważają, że wpłynie to na pogorszenie bezpieczeństwa ich dzieci. Zamiast łączenia ulic chcą, by gmina utwardziła odcinek ul. Armii Krajowej od ul. Dąbrowskiego przez ul. Bema do ul. Traugutta. Radni po dyskusji zdecydowali, że drogi jednak nie będą połączone. Ośmiu było przeciwnych, pięciu za, a dwóch wstrzymało się od głosu.

Zdaniem radnego Michała Brodowskiego głosowanie będzie miało wpływ na kolejne dziesięciolecia, a każda dodatkowa droga zwiększy bezpieczeństwo, bo umożliwi szybszy dojazd służbom ratunkowym. Radny uznał też, że inwestycja odkorkowałaby centrum miasta, a skorzystaliby na tym również mieszkańcy nowego osiedla, które powstałoby między ul. Waryńskiego a ul. 11 Listopada. Innego zdania był wiceprzewodniczący radny Dariusz Kordowski, zwracając uwagę, że faktycznie bezpieczeństwo dzieci byłoby zagrożone, bo te dziś na ulicy jeżdżą na rolkach i się bawią. Poza tym należałoby się zająć już istniejącymi ulicami. W trakcie dyskusji pojawiły się także głosy innych radnych, którzy uważali, że ważniejsze są drogi już wpisane do planu remontowego na ten rok. Radny Rodryg Czyż powiedział, że decyzja radnych będzie kluczowa, bo jeśli się nie zgodzą, to zamkną drogę do wykupu należącej do prywatnej osoby działki potrzebnej do połączenia tych ulic. Jego zdaniem w przyszłości będzie trudno wrócić do sprawy i planowanej inwestycji. Dodajmy, że we wcześniejszym planie zagospodarowania przestrzennego, który jest już nieaktualny, ta działka była przeznaczona właśnie na połączenie dróg.

kak

Kąpieliska czekają

Przy plaży na ul. Sukiennej obok siedziby WOPR nowodworzanie mogą korzystać ze strzeżonego kąpieliska nad rzeką. Będzie funkcjonować przez cały sezon. Ratownicy są na miejscu codziennie od godziny 10.00 do 18.00, od 1 lipca do 31 sierpnia.

FOT. WOPR LEGIONOWO

Dzika plaża w Nieporęcie

Drugie kąpielisko, przy ul. Targowej na razie jest nieczynne, ale trwają rozmowy, aby je uruchomić, bo przychodzi w to miejsce wielu nowodworzan.

Dzieci i pijani

Już czerwcowe upały zachęcały do kąpieli i dały się we znaki WOPR-owcom, którzy mieli pełne ręce pracy. Szef nowodworskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Jacek Kolanko mówi, że mimo iż plaże były jeszcze nieczynne, to nie brakowało chętnych, którzy chcieli się ochłodzić. Odnotowali kilka interwencji. Na początku lipca na środku Narwi, ratownicy pływający w czasie wolnym łódką, zauważyli człowieka. Mężczyzna zaczął się topić. Miał dużo szczęścia, bo WOPR-owcy w porę wyciągnęli go z wody. Okazało się, że miał około dwóch promili w organizmie.

Kolanko mówi, że nad rzeką bez opieki rodziców przebywa wiele dzieci. Wracając do domu usypiają czujność opiekunów, bo mokre ubrania tłumaczą kąpielami w miejskiej fontannie. Ratownicy reagują na sytuacje, gdy widzą małoletnich w wodzie bez opieki, ale z drugiej strony mają obawy, że jeśli zabronią im kąpieli, to i tak pójdą kapać się w inne miejsce. Zazwyczaj są to osoby w wieku 10-12 lat. Dzieci przychodzą na plażę, a rodzice w tym czasie najczęściej są w pracy.

- Nasze kąpielisko jest strzeżone i wydzielone, dlatego można spędzić bezpiecznie czas nad wodą – dodaje szef WOPR. W każdy lipcowy i sierpniowy weekend na zmianę na obu plażach będzie organizowane miasteczko wodne Waterlandia. Wodny plac zabaw będzie bezpłatny i czynny od 11.00 do 15.00. Z kolei w każdą niedzielę lipca i sierpnia w Parku Miejskim im. Wybickiego od 15.00 do 19.00, animatorzy przygotują dla dzieci bezpłatne atrakcje. Będą dmuchańce, bańki mydlane, gry wielkoformatowe i konkursy.

Plaże nad Jeziorem Zegrzyńskim

Turyści i miejscowi lubią wypoczywać także nad Jeziorem Zegrzyńskim. Bezpiecznie można czas spędzić na trzech strzeżonych plażach: w Serocku, Wieliszewie i Nieporęcie. Bezpieczeństwa strzegą tam ratownicy z legionowskiego WOPR-u. Kąpieliska są czynne codziennie od 10.00 do 18.00. W tym roku dzięki pomocy finansowej gmin udało się zabezpieczyć więcej środków na letni sezon nad wodą. Prezes WOPR w Legionowie Krzysztof Jaworski mówi, że ratownicy otrzymali w tym roku wyższe wynagrodzenia. – W tym roku nie było problemu ze znalezieniem chętnych do pracy, a dzięki pomocy gmin nawet zatrudniliśmy ich więcej. Na plaży w Nieporęcie mamy pięciu ratowników, a na dwóch pozostałych kąpieliskach po trzech. Dzięki większym środkom mogliśmy również wybrać ratowników z najlepszymi umiejętnościami i tak powinno być – dodaje.

Największym zainteresowaniem cieszy się dzika plaża w Nieporęcie, gdzie w upalne dni, zwłaszcza weekendy przebywa nawet kilka tysięcy osób. Krzysztof Jaworski mówi, że sezon rozpoczął się tragicznie - w czerwcu utonął 16-latek. Pomimo reanimacji nie udało się chłopca uratować. Dzień przed nim utonął 45-letni mężczyzna. Będąc ze znajomymi na łodzi, postanowił wyskoczyć z niej i samodzielnie dopłynąć do brzegu. Jego zwłoki wyłowiono następnego dnia. Kolejnego dnia w pobliżu zapory utonął 38-latek. Świadkowie widzieli, jak zszedł nad rzekę, zachwiał się i wpadł do niej. Próbował wypłynąć, ale szybki nurt go porwał. Ciało wyłowiono po kilkunastu godzinach poszukiwań.

Szef legionowskich WOPR-owców mówi, że co roku powtarza się schemat dzieci gubiących się na plaży i wchodzących do wody bez opieki. Inną kwestią jest plażowanie, picie alkoholu w dużych ilościach, a następnie wchodzenie do jeziora. – W ostatnią niedzielę ratowaliśmy kobietę, która już nieprzytomna znajdowała się pod wodą. Okazało się, że pani była pod wpływem alkoholu. Została zabrana karetką do szpitala – opowiada. Zwraca też uwagę na brak należytej ostrożności podczas prowadzenia jednostek wodnych, skuterów i łodzi motorowych. Bywa, że pływają w bezpośredniej bliskości od kąpieliska, co jest zabronione. Wielu niedoświadczonych sterników wypożycza również wodny sprzęt i płynie w głąb jeziora. Nie zakładają często kamizelek ratunkowych. W sytuacji wywrócenia się sprzętu, zwiększają sobie szansę na utonięcie.

– Jeśli ktoś nie ma doświadczenia, to wystarczy lekki podmuch wiatru i żaglówka się wywraca – dodaje. Sezon dopiero się rozpoczął. W czerwcu i lipcu w całej Polsce utonęło już ponad 120 osób. W zeszłym roku było to ponad pół tysiąca. Najwięcej osób tonie w rzekach i jeziorach. Nieco mniej w stawach, zalewach i nad morzem. Najczęstsze okoliczności wypadków utonięcia to kąpiel w niestrzeżonych i zabronionych miejscach. Utonięcia zdarzają się także w wyniku nieostrożności przebywania nad wodą oraz w czasie łowienia ryb. Co piąta osoba, która utonęła przed rokiem, była pijana. Główny Inspektorat Sanitarny uruchomił serwis kąpielisk, który można znaleźć pod adresem

www.sk.gis.gov.pl

W całym kraju jest ich ponad 600. Numer ratunkowy nad wodą to 601 100 100.

kak

Darmowa komunikacja na lato

W czasie wakacji mieszkańcy gminy Nasielsk mogą korzystać z bezpłatnej komunikacji. Z inicjatywą wyszedł burmistrz, bo takie były społeczne oczekiwania.

Mieszkańcy nie muszą kupować biletów na przejazd, a zorganizowano dla nich dwie letnie trasy: Nasielsk – Cieksyn (od 06.07.2019 r. do 15.09.2019 r.) oraz Nasielsk – Popowo Północ – Jaskółowo – Żabiczyn – Nasielsk (od 28.06.2019 r. do 30.08.2019 r.). Bus kursuje w każdy piątek i wyrusza z Popowa o 7.20, a wraca z Nasielska o 12.30. Wyjeżdża z przystanku PKS. Z tej trasy korzystają głównie seniorzy, natomiast pierwsza jest dla turystów i mieszkańców chcących wypoczywać głównie nad Wkrą. Autobusy wyjeżdżają tylko w soboty i niedzielę z nasielskiego rynku o 11.00, 13.00, 16.30 i 19.00, a wracają z Cieksyna o 12.00, 14.00, 17.30 i 20.00. Autobus zatrzymuje się po drodze na kilku przystankach, m.in. na ul. Krupki, ul. Kolejowej, dworcu PKP, w Starych Pieścirogach, Mokrzycach, Ruszkowie, Borkowie i Cieksynie. – Trasa do Borkowa i Cieksyna to temat, który przewijał się od wielu lat. Szczególnie w ubiegłym roku dochodziły do nas wyraźne sygnały, aby rozważyć uruchomienie takiej linii w okresie wakacyjnym. Proszę zauważyć, jak rejony Borkowa i Cieksyna rozwinęły się turystyczne. Powstało wiele wypożyczalni kajaków, bary. Życie tu kwitnie, dlatego też decyzja nie mogła być inna – wyjaśnia Krzysztof Miller z Urzędu Miejskiego w Nasielsku. Kompleksowa usługa dwóch linii to koszt 24.250 zł. Usługę będzie realizowała firma transportowa Krzysztofa Więcławskiego. Firma zapewnia usługę przewozu zarówno busami, jak i autobusami.

kak

Chcą wodociągu i oświetlenia

Mieszkańcy Andzina (gm. Nasielsk) chcą, by gminny samorząd wybudował sieć wodociągową przy drodze Andzin-Konary. Argumentują, że brak takiej inwestycji zmusza ludzi do wiercenia studni głębinowych. – Niestety woda pochodząca z takiego źródła nie spełnia wymagań dotyczących jakości wody do spożycia przez ludzi – informują. Uważają, że dostęp do wody bieżącej z sieci wodociągowej umożliwiłby właścicielom działek m.in. ich zasiedlenie poprzez zamieszkanie na stałe w już wybudowanych domach jednorodzinnych lub budowę nowych. Wodociąg miałby mieć kilometr długości. Na razie jednak to zbyt kosztowna inwestycja, na którą nie zabezpieczono środków w budżecie gminy. Oprócz samej budowy, trzeba też przygotować dokumentację. Całość kosztowałaby ok. 100 tys. zł.

Z kolei mieszkańcy ul. Owocowej w Nasielsku domagają się oświetlenia wzdłuż dróg. Brak lamp jest szczególnie uciążliwy wieczorami, zwłaszcza w sezonie zimowym. Argumentują, że w najtrudniejszej sytuacji i niebezpieczeństwie są dzieci, które popołudniami wracają ze szkoły. – Ponadto montaż oświetlenia zmniejszy ryzyko potencjalnych kradzieży i włamań do posesji – piszą ludzie. Urząd zamontuje dwa nowe punkty oświetleniowe. Prace zaplanowano na koniec lipca.

kak

eprasa.pl 5e1270f78f

Fundusze Europejskie
Program Regionalny

Mazowsze. serce Polski

Unia Europejska
Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Gmina Miasto Płońsk zrealizowała projekt dofinansowany z Funduszy Europejskich: Przygotowanie terenów inwestycyjnych do prowadzenia działalności gospodarczej w Płońsku

Cel projektu: uporządkowanie i przygotowanie terenów inwestycyjnych w celu nadania im nowych funkcji gospodarczych, poprzez budowę sieci wodociągowej, sieci kanalizacji sanitarnej oraz sieci kanalizacji deszczowej.

Dofinansowanie projektu z UE: 1 276 808,34 zł

Specjalista ds. kadr i płac/ Kadrowy/Kadrowa

- **Pełny etat**
- **Typ umowy: Umowa o pracę**

Kancelaria Wyrzykowscy to dynamicznie rozwijająca się firma doradcza, której domeną jest kompleksowa obsługa biznesu.
W gamę naszych usług wchodzi: doradztwo podatkowe, obsługa prawne, doradztwo biznesowe, obsługa księgowo-rachunkowa, obsługa kadrowo-płacowa.

Na stanowisko Specjalista ds. kadr i płac poszukujemy: osoby z minimum rocznym doświadczeniem w prowadzenie rozliczeń kadrowo płacowych.

Miejsce pracy Pułtusk

Jakie będą Twoje obowiązki?

- prowadzenie rejestracji pracowników w ZUS;
- sporządzanie listy płac;
- prowadzenie rozliczeń kadrowo-płacowych, akt osobowych;
- praca na programie Płatnik i Gratyfikant;
- prowadzenie rozliczeń cudzoziemców (realizacja zezwoleń na pracę, oświadczeń o zamiarze zatrudnienia pracownika)
- kontakt z instytucjami, urzędami, klientami i partnerami;
- wystawianie dokumentów zewnętrznych;
- sporządzanie pism i dokumentów;
- kompletowanie, kontrolowanie dokumentów biurowych;

Czego oczekujemy od Ciebie?

- bardzo wysokiej kultury osobistej i higieny pracy;
- prawo jazdy kat. B;
- umiejętności pracy w zespole;
- zaangażowania i samodyscypliny;
- zdolności analitycznego myślenia;
- dobrego przygotowania uniwersyteckiego;
- bardzo dobrej znajomości pakietu MS Office w szczególności Excel;
- dokładność, skrupulatność, umiejętności organizacyjnych

Co oferujemy?

- szkolenie wdrożeniowe;
- możliwość zdobycia wiedzy;
- pracę w przyjaznej atmosferze i młodym zespole;
- stabilne warunki wynagrodzenia adekwatne do zdobywanych umiejętności;
- udział w szkoleniach wewnętrznych i zewnętrznych;
- premię za uczestnictwo w dodatkowych projektach;
- możliwość szerokiego rozwoju zawodowego przy współpracy z doświadczoną kadrą kierowniczą;

Dodatkowe atuty:

- znajomość programu Symfonia, WF-FAKIR, Płatnik, Gratyfikant;
- znajomość specyfiki zatrudniania cudzoziemców
- doświadczenie w księgowości
- własny samochód

rekrutacja@kancelariawyrzykowscy.pl
tel. 505-774-330

Zawiadomienie Starosty Mławskiego

z dnia 25.06.2019 r.

Na podstawie art.11f ust.3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2018, poz. 1474) oraz na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r.
– Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2018 r., poz. 2096 ze zm.)

zawiadamiam

że w dniu 25.06.2019 r. została wydana decyzja Nr 3/2019 zatwierdzająca projekt budowlany i zezwalająca na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie układu drogowego wraz z kanalizacją deszczową i elektryczną - kat. obiektu - XXV, XXVI wg projektu budowlanego opracowania indywidualnego w rejonie ulicy Misjonarskiej w Mławie wraz z podziałem nieruchomości na potrzeby tej inwestycji.
Inwestycja przewidziana jest do realizacji na nieruchomościach, bądź ich częściach: Obręb 0010 Miasto Mława: 4172, 4173/6,4173/11, 4173/12, 4173/13,4174, 4175/34, 4176/1, 4176/2

Zainteresowani mogą w terminie 14 dni od daty ogłoszenia obwieszczenia zapoznać się z treścią w/w decyzji w Wydziale Infrastruktury, Rolnictwa i Środowiska Starostwa Powiatowego w Mławie, ul. Reymonta 6, pok. 25, w godz. 8.00-16.00 (tel. 23 655 29 13) i w tym terminie złożyć ewentualne wnioski i zastrzeżenia.
Od w/w decyzji służy stronom postępowania odwołanie od Wojewody Mazowieckiego w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.
Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks Postępowania Administracyjnego zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.
Zgodnie z art.40 KPA, pisma doręcza się stronie, a gdy strona działa przez przedstawiciela – temu przedstawicielowi. Jeżeli strona ustanowiła pełnomocnika, pisma doręcza się pełnomocnikowi. Jeżeli ustanowiono kilku pełnomocników, doręcza się pisma tylko jednemu pełnomocnikowi. Strona może wskazać takiego pełnomocnika. W sprawie wszczętej na skutek podania złożonego przez dwie lub więcej stron pisma doręcza się wszystkim stronom, chyba że w podaniu wskazały jedną jako upoważnioną do odbioru pism. Strona zamieszkała za granicą lub mająca siedzibę za granicą, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkałego w kraju , jest obowiązana wskazać w kraju pełnomocnika do doręczeń. W razie nie wskazania pełnomocnika do doręczeń przeznaczone dla tej strony pisma pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia.

Starosta Mławski
(-) Jerzy Rakowski

KÄRCHER®
SERWIS
Myjki zimno wodne i gorąco wodne, odkurzacze, zamiatarki, szorowarki, akcesoria do sprzątania, profesjonalne środki czyszczące.
Urządzenia nowe i używane
ATRAKCYJNE CENY
Hubert Malinowski
tel. 501 444 220
Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32
Serwis: Przybyszewo 3 (12 km od Ciechanowa)
Zapraszamy!
FC-702

eprasa.pl 5e1270f78f

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Adaptacja poddaszy, docieplenia budynków.
572 750 383
FC-157/19

Asfalt na zimno w workach.
23 673 34 35
FC-872/19

Dachy, więźby dachowe, altany.
502 211 850
RM-185

Cyklinowanie. 500 224 215
59248-IP1544

Usługi koparką gąsienicową 13 t.
Tel. 516 748 883
59248-ALT172

Stemple. 506 557 577
59248-Z592

Budowa, rozbudowa, remont całych domów i mieszkań.
572 750 383
FC-747/19

Budowa domów, garaży, budynków gospodarczych, ogrodzenia.
692 718 009
PC-01727/19

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0290/19

Sprzedam tanio cegłę potrójną, gm. Sońsk. 696 579 523
FE-87

Sprzedam cegłę czerwoną z rozbiórki, zbiornik po paliwie. 669 473 398
FP-14

LEKARSKIE

Medycyna naturalna, wróżenie.
602 842 374
PC-01744/19

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Renault Megane Scenic, 2000 rok. 504 234 154
PC-01693/19

Kupię auto 126,125, Syrena, Warszawa lub inne oraz części. 797 126 742
PC-01686/19

Sprzedam VW Jetta, 2011, stan techniczny bardzo dobry.
572 750 383
FC-873/19

Sprzedam Skodę Yeti 2,0 D, 2016 r.
500 220 527
RM-244

Sprzedam Audi A4 2,0, 2004 r., benzyna. Tel. 516 315 490
FN-212

Skup samochodów.
513 552 226
FA-2

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
59248-MT327

Sprzedam Mazdę II 1,4 D, 2008, cena do uzgodnienia. 886 119 288
PC-01785/19

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Praca
doradca klienta
517 090 224
rekrutacja.eden@edenfinance.pl
Wynagrodzenie podstawowe 2000 zł + premia
EdenFinance
Mile widziani emeryci!
Koszt połączenia wg taryfy operatora.

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- Tomografia CBCT/3D
- Pantomogram
- Cefalogram
- Protetyka

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
BEZPŁATNE PRZEGLĄDY STOMATOLOGICZNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

RZUĆ PALENIE!!
Jednorazowy zabieg antynikotynowy, antyalkoholowy
TERAPIA ODCHUDZAJĄCA
Blokowanie uczucia głodu
TESTY ALERGICZNE
POKARMOWE I WZIEWNE
IDENTYFIKACYJNE
pasożyty, bakterie, metale i pestycydy
www.bicom-med.pl
tel. 502 895 455
Ciechanów, ul. Wyzwolenia 20

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Auto-złomowanie - osobowe, dostawcze, ciężarowe. Odbiór z miejsca. Zaświadczenia do wydziału komunikacji.
668 939 875
FA-8

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl
BETON TOWAROWY
Instal GOŁ
609 245 209 / 606 559 042
Szamba Betonowe
Producent - Montaż - Dostawa
- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

MECH-BUD
www.mech-bud.pl
PREFABRYKATY BETONOWE
BETON TOWAROWY
KRUSZYWA BUDOWLANE I DROGOWE
PĘCHCIN, ul. Przemysłowa 15, 06-400 Ciechanów
tel. 797 396 687, tel. 23 672 94 66, mech-bud@mech-bud.pl

Pilnie sprzedam siedlisko. 510 241 906
PC-01821/19

Sprzedam działki budowlane w Chruszczewie. 508 906 716
PC-01797/19

Do wynajęcia kawalerka 28 m² w centrum Ciechanowa. 665 267 369
PC-01782/19

Mieszkanie 2-pokojowe wynajmę.
666 090 650
PC-01804/19

Sprzedam dom w Starych Kosinach.
662 028 381
PC-01777/19

Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie 60 m² w Warszawie na Woli, blisko metro, dobra lokalizacja. 510 173 770
PC-01789/19

Sprzedam działkę budowlaną.
667 539 292
PC-01765/19

Sprzedam M-4 w Ciechanowie.
510 891 858
PC-01768/19

Sprzedam działkę przemysłową w Ciechanowie z warunkami zabudowy, pow. 2800 m². 505 171 435
59248-IP1549

Wynajmę kawalerkę, Powstańców Wielkopolskich. 669 440 827 wieczorem
PC-01773/19

Sprzedam dom w Makowie Maz.
29 717 05 66
Mak-108

Sprzedam działkę 50 a, Przasnysz, blisko targowiska. 506 807 654
FP-57

Sprzedam prawo użytkowania wieczystego nieruchomości o pow. 2.6272 ha położonej w Kołaczkowie, gm. Opinogóra Górna, 10 zł/m². Tel. 603 081 413
59248-Z585

Działka budowlana 1870 m², Mława, cena 80000. Tel. 665 517 918
59248-IP1548

Działki, Mława, 30 zł/m². 506 230 891
RM-227

Działki, Mława, 30 zł/m². 506 230 891
RM-208

Sprzedam M-5 w Ciechanowie.
Tel. 503 977 025
59248-M1032

Kupię magazyn ok. 300 m² lub działkę, Ciechanów, okolice. Tel. 664 055 742
59248-Z594

Działka 0,67 ha w Zalesiu, gmina Lidzbark Welski, jeziorem Leźno Wielkie. Możliwość zabudowy: dom o powierzchni do 150 m², cena 120000 zł. Tel. 514 796 000
59248-PK1064

Sprzedam lub wynajmę halę 700 m².
516 252 957
RM-246

Sprzedam działki budowlane w Wiśniewie. 669 385 448
RM-247

Posiadam mieszkanie na wynajem w Warszawie. Tel. 506 702 717
59248-FR184

Sprzedam, wynajmę mieszkanie.
513 421 920
RM-242

Sprzedam siedlisko, Łęki 30.
503 393 797
PC-01649/19

Działki budowlane. 504 285 646
PC-01384/19

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam dom. 727 475 103
FE-89

Do wynajęcia lokal użytkowo-handlowy 60 m², Ciechanów, ul. Narutowicza 1.
604 940 934
PC-01817/19

eprasa.pl 5e1270f78f

Skup trzody i bydła

Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526

FC-1360

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT

BAB POL

tel. 23 671 72 08
507 132 860

płatność 3 dni lub gotówka

Zygmuntowo k/Ciechanowa

wyrejestrowanie

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)

Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)

Paweł Galewski,
509 102 856

FC-771

MAK-POL

Skup trzody i bydła
tuczniki, maciory, knury

Konkurencyjne ceny

Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303

FC-1998

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski

Pianowo Bargły 3 k. Nasielska

skupuje krowy
(wszystkie)
oraz młode bydło.

Odbiór z gospodarstwa

tel. 606 402 852, 504 154 315,
604 206 737

FN-37

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

- konkurencyjne ceny
- dogodny termin odbioru bydła
- samochód z wagą
- wyrejestrowanie z ARiMR
- krótkie terminy płatności
- oferujemy usługowy transport bydła

Zapraszamy do współpracy rolników i hodowców, tel. 511 586 129

Skup bydła rzeźnego

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL

Odbiór z gospodarstwa.

Płatność w 3 dni!

0500 224 312

FC-479

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Nowe Miasto k/Płońska
tel. 690 393 441

Skup trzody i bydła
AR-POL

Arkadiusz Mochtak

Szybka płatność 3 dni lub gotówka

Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki

Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441

FC-1253

Sprzedam pięknie położone działki budowlane w Ciechanowie, media. 601 954 943
PC-01585/19

Sprzedam działkę budowlaną 5422 m², ul. Płońska, Ciechanów (naprzeciwko targowiska). Sprzedaje właściciel, 609 327 435
PC-01591/19

Sprzedam działkę budowlaną 1791 m², ul. Sienkiewicza, Ciechanów (naprzeciwko Hali Targowej). Sprzedaje właściciel, 609 327 435
PC-01592/19

Stancja. 881 406 640
PC-01704/19

Wynajmę domek 60 m² w centrum Ciechanowa. 501 446 830
PC-01706/19

Do wynajęcia M-3, M-2. 604 559 921, 668 505 434
PC-01749/19

Sprzedam dom w Gołotczyźnie. 510 503 191
PC-01750/19

PRACA

Zatrudnię kobiety do opieki przy starszych osobach koło Makowa Mazowieckiego, zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie. 507 942 663
FC-0888/19

Zatrudnię kierowcę kat. C+E na kraj. 512 392 793
FC-0842/19

Firma transportowa zatrudni kierowcę kat. C, praca od pon. do piątku nas terenie kraju. 693 195 394
FC-0847/19

Zatrudnię pracownika gospodarczego w Ciechanowie. 505 110 602
FC-0848/19

Zatrudnię pracownika biurowo-rozliczeniowego - mężczyznę 25-35 lat. Zygmuntowo k. Opinogóry, 500 097 312
PC-01723/19

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, kraj, zagranica. 664 174 796
FC-0837/19

Firma zatrudni kierowców kat. C+E od zaraz. 604 414 197
FC-0790/19

Zatrudnię brukarzy, praca na terenie Ciechanowa. 502 646 674
FC-0791/19

Praca fizyczna, Polska -Europa, uczciwe warunki i wynagrodzenie. 505 128 869
FC-0734/19

Zatrudnię kierowcę kat. C, C+E, kraj. 783 480 992
PC-01692/19

Piekarnia zatrudni piekarza z możliwością zakwaterowania. 600 240 759
PC-01658/19

Zatrudnię w gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie. 500 270 610
FP-10

Zatrudnię kierowcę kategorii C+E. Więcej informacji pod numerem: 603 711 908
59248-BLT250

STAROSTA CIECHANOWSKI

WG.6846.2.1.2019 Ciechanów, 2019-06-28

DECYZJA

Na podstawie art. 1 ust. 2 i art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 roku o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (Dz. U. z 2016, poz. 703) oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2018 r. poz. 2096), po rozpatrzeniu wniosku Wójta Gminy Opinogóra Górna

postanawiam

stwierdzić, iż działka oznaczona w ewidencji gruntów nr 93/1 o pow. 0,7946, obręb Wola Wierzbowska, gm. Opinogóra Górna, stanowi mienie gromadzkie.

UZASADNIENIE

Wójt Gminy Opinogóra Górna wystąpił z wnioskiem o stwierdzenie, iż działka oznaczona w ewidencji gruntów nr 93/1 o pow. 0,7946, obręb Wola Wierzbowska, gm. Opinogóra Górna, stanowi mienie gromadzkie.

Zgodnie z art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 roku o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (Dz. U. z 2016, poz. 703), oprócz wspólnot gruntowych, podlegają zagospodarowaniu w trybie i na zasadach określonych w niniejszej ustawie także nieruchomości rolne, leśne i obszary wodne, stanowiące mienie gromadzkie w rozumieniu przepisów o zarządzie takim mieniem, jeżeli przed dniem wejścia w życie tej ustawy były faktycznie użytkowane wspólnie przez mieszkańców wsi.

Starosta Ciechanowski mając na względzie w.w. przepis prawa, po rozpatrzeniu wniosku oraz zgromadzonych w sprawie dokumentów ustalił co następuje.

Oddział w Mławie Archiwum Państwowego w Warszawie, w związku z prowadzonym przez organ postępowaniem wyjaśniającym w sprawie, przy piśmie z dnia 24.05.2019r. przesyła „Rejestr pomiarowy" ułożony w 1956 roku, sporządzony w 1918 roku przez Mierniczego, w którym dla działki nr 42 /w której zawiera się obecnie działka nr 93/1/, w pozycji: „ Nomenklatury prawne gruntów i ich powierzchnie oraz nazwiska i imiona właścicieli, względnie posiadaczy", widnieje: „Działka szkolna" i „Wspólnota gromadzka, staw, doły po żwirze i piasku". Ponadto w przesłanym wykazie gruntów według stanu na dzień 31 grudnia 1960r., dla wsi Wola Wierzbowska w L.p. grupy VIII figurują „Wspólnoty i grunty gromadzkie".

W rejestrze ewidencji gruntów założonym w 1961 r. w stosunku do działki nr 42 /w której zawiera się obecnie działka nr 93/1/, w pozycji: „Właściciel" jest napisane: „ Grunty wiejskie", a w pozycji „Osoba władająca gruntem" - „Wspólnoty wiejskie", przekreślone czerwoną linią.

W odnowionej ewidencji gruntów, stan na dzień 27.10.1982r., w stosunku do działki o nowym już numerze tj. 93, jako władający widnieje: „Wspólnota wiejska ".

Zgodnie z załączonym do wniosku Wójta protokołem w sprawie ustalenia pochodzenia prawnego mienia gromadzkiego, wg zeznań świadków przedmiotowa działka służyła mieszkańcom wsi jako ogólnodostępny staw wiejski, który jeszcze przed wojną sami „wykonali" oraz czyścili, a wybrany materiał ze stawu wywozili na pola. Wg zeznań świadków pastwisko na tej działce było wykorzystywane do wypasania krów i koni.

Według obowiązującej ewidencji gruntów w rejestrze gruntów, w stosunku do przedmiotowej działki nr 93/1figuruje jako podmiot ewidencyjny: „Wspólnota Wiejska". Natomiast w pozycji charakter własności/ władania widnieje: „Władanie samoistne". Grunty te stanowią nieużytki /N/ i pastwiska trwałe /Ps/.

Brak uregulowanego stanu prawnego nieruchomości oraz wykazane powyżej faktyczne użytkowanie nieruchomości, a także posługiwanie się w zgromadzonych w sprawie dokumentach przytoczonymi w decyzji określeniami, dowodzi jej faktycznego użytkowania wspólnie przez mieszkańców wsi.

Biorąc powyższe pod uwagę należało uznać spełnienie przesłanek ustawowych, o których mowa w art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 roku o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych i stwierdzić, iż działka ew. nr 93/1 o pow. 0,7946, obręb Wola Wierzbowska, gm. Opinogóra Górna, stanowi mienie gromadzkie.

Wobec powyższego należało orzec jak w sentencji.

POUCZENIE

1. Od niniejszej decyzji przysługuje stronie prawo wniesienia odwołania do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem Starosty Ciechanowskiego w terminie 14 dni, od dnia doręczenia decyzji stronie (art. 127§1 i 2 kpa).
2.Przed upływem terminu do wniesienia odwołania decyzja nie ulega wykonaniu (art.130 §1 kpa).
3.Wniesienie odwołania w terminie wstrzymuje wykonanie decyzji (art.130 §2kpa).
4.Decyzja podlega wykonaniu przed upływem terminu do wniesienia odwołania, jeżeli jest zgodne z żądaniem wszystkich stron lub jeżeli wszystkie strony zrzekły się prawa do wniesienia odwołania (art. 130§4 kpa).
5.Zgodnie z treścią art. 127a ustawy Kodeks postępowania administracyjnego:
§1. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję.
§2. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.
W przypadku złożenia przez stronę oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do odwołania od decyzji (określonego w §2) nie przysługuje prawo do odwołania ani skargi do sądu administracyjnego.

Otrzymują:
1. Wójt Gminy Opinogóra Górna
2. A/a.

Z up. STAROSTY

Do wiadomości:
1. Ewidencja gruntów w/m.

eprasa.pl 5e1270f78f

KOMPLEKSOWE USŁUGI ROLNICZE

POLAGRI MASZYNY ROLNICZE

HUBERT KRÓLAK

- SIEW KUKURYDZY I ZBÓŻ
- ZBIÓR TRAW NA SIANOKISZONKĘ PRZYCZEPĄ SAMOZBIERAJĄCĄ
- ZESTAW DO ZBIORU KUKURYDZY NA KISZONKĘ
- WYWÓZ OBORNIKA ROZRZUTNIK 13 TON

Prusinowice 68, 06-150 Świercze, Tel: 605 666 127, 508 220 697

Alternatory Rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14
(rondo przy Gostkowskiej)
784 734 960
PC-3730
Przyjmę ucznia

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

PRACA

Energiczna do prowadzenia domu z możliwością zamieszkania. 503 155 524 RM-234

Traktorzysta, kombajnista poszukuje pracy. Tel. 504 722 875 59248-Z591

Zatrudnię na stanowisku sprzedawca w sklepie spożywczym w Mławie, ul. Torfa Załęskiego, Osiedle Młodych. 500 224 235 RM-226

Przyjmę pracowników i pomocników do układania kostki brukowej. 534 173 336 FC-0861/19

Zatrudnię na budowie. 517 911 192 PC-01771/19

Kurs - kwalifikowany pracownik ochrony. 607 989 155 FC-0849/19

Zatrudnię pracownika w gospodarstwie. 667 539 292 PC-01764/19

Firma z Wróblewa (okolice Płońska) zatrudni kadrową. CV prosimy przesyłać na: biuro@gftrans.com.pl FC-0875/19

Zatrudnię kierowcę kat. B z doświadczeniem, emeryta lub rencistę, na stałe lub dorywczo, codziennie wyjazd, codziennie powrót. Kontakt w godz. 9.00-17.00, 515 040 044, 500 167 449 FC-0876/19

Potrzebna pani do pomocy w domu. 500 201 578 PC-01810/19

Zatrudnię w gospodarstwie. 600 221 430 PC-01811/19

Firma Pecomex zatrudni kontrolera biletów w Ciechanowie. 603 976 687 FC-0879/19

Dam pracę w stolarni. Tel. 607 855 858 FC-0886/19

Solid Group Sp. z o.o. Sp. k. poszukuje pracowników grup interwencyjnych (z pozwoleniem do posiadania broni), Pułtusk. tel. 604 551 144 FC-0887/19

ROLNICZE

Sprzedam dwukółkę wywrotkę 4 t, kombajn Z-56, stan idealny, wał pierścieniowy lub kolczatki, rozrzutnik 1- lub 2-osiowy. 23 671 53 17, 727 921 506 po 20.00 PC-01816/19

Sprzedam jałówkę cielną. Pułtusk, 609 374 231 FC-0885/19

Sprzedam siano w belach z 2018. 519 342 690 PC-01815/19

Sprzedam pszenżyto, krowę z cielakiem. 506 848 729 PC-01818/19

Sprzedam stół do rzepaku. 662 603 620 PC-01820/19

Sprzedam łubin, bobik, groch, kukurydzę, prasę kostkę. 727 475 103 FE-90

Sprzedam kopaczkę, śrutownik. 727 475 103 FE-91

Sprzedam prasę kostkującą Sipma Z-224/1, mało używana. 23 691 51 58, 512 365 484 FE-92

Sprzedam prosięta. 23 691 51 58 FE-93

Sprzedam obornik bydlęcy lub zamienię na słomę, żniwa 2019, prasę Z-224/1. 721 988 612 FP-11

Sprzedam odchowane gęsi. 510 147 497 PC-01802/19

Sprzedam Cyklopa. 517 841 738 FP-12

Sprzedam obornik krowi, dowóz. 517 841 738 FP-13

Sprzedam byczki i jałówki. 606 384 911 PC-01803/19

Sprzedam prasę Z-224/1, pługi 2, 3, Wicher. 784 535 110 PC-01784/19

Sprzedam 3 młode krowy. 517 036 412 PC-01798/19

Sprzedam siano, sianokiszonkę. 692 350 269 PC-01799/19

Sprzedam przyczepę 6 t sztywną, podwozie przyczepy HL 5 t. 514 395 386 PC-01800/19

Sprzedam C-385, C-363 P lub zamienię na 6 z napędem. 503 700 365 PC-01812/19

Sprzedam ziemię, Gostkowo, gm. Gołymin. 880 422 169 PC-01805/19

Kupię słomę na pokosie. 501 151 179 po 17.00 PC-01806/19

Agregat z hydropakiem U644 POM Brodnica. 23 672 93 07 PC-01807/19

Sprzedaż hurtowa ziemniaków jadalnych. Ciechanów, Śmiecińska 9, 512 059 663 FC-0880/19

Sprzedam trzy krowy, wycielenie październik oraz jałówkę - wycielenie sierpień. 692 727 617 PC-01809/19

Sprzedam przyczepę 3, rozsiewacz nawozów, pług 3-skibowy. 795 472 088 PC-01795/19

Sprzedam wapniak koszelowski, kreda. 500 621 624 PC-01796/19

Sprzedam jałówkę cielną hodowlaną. 512 222 871 PC-01790/19

Sprzedam prosięta. 508 482 015 PC-01791/19

Sprzedam 11 ha ziemi, Nowa Wrona. 697 818 507 PC-01792/19

Sprzedam Deutz Fahr 620, 120 KM. 601 230 994 PC-01781/19

Prosięta. 608 182 259 PC-01786/19

Pszenica. 608 182 259 PC-01787/19

Sprzedam wywrotkę 1-osiową. 504 526 067 PC-01788/19

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366 PC-01767/19

Sprzedam 4,5 ha. Astra 1, rok prod. 1999 r., Astra 2 rok prod. 1998. 518 150 682 PC-01772/19

Sprzedam lejowy rozsiewacz do nawozów. 504 649 270 PC-01769/19

Sprzedam suchą słomę w belach 120x120. 500 859 311 PC-01760/19

Sprzedam przyczepę samozbierającą Claas 330S, prosięta. 516 454 211 PC-01776/19

Sprzedam owce kameruńskie. 507 174 036 PC-01778/19

Sprzedaż i transport wapna nawozowego. Tel. 606 372 126 Mak-109

Sprzedam jęczmień jary, beczkę 1000 l. 604 453 695 RM-249

Sprzedam siano w belach. 513 920 754 RM-250

Sprzedam 28 ha ziemi, Kęsocha. 508 456 175 RM-251

Sprzedam siano. 508 456 175 RM-252

Sprzedam słomę z jęczmienia ozimego. 600 955 492 Mak-107

Dokończenie na str. 20

STAROSTA CIECHANOWSKI

WG.6846.2.2.2019 Ciechanów, 2019.06.18

DECYZJA

Na podstawie art. 1 ust. 2 i art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 roku o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (Dz. U. z 2016, poz. 703) oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2018 r. poz. 2096), po rozpatrzeniu wniosku Wójta Gminy Ojrzeń

postanawiam

stwierdzić, iż działka oznaczona w ewidencji gruntów Nr 155 w obrębie Wola Wodzyńska, gm. Ojrzeń, stanowią mienie gromadzkie.

UZASADNIENIE

Wójt Gminy Ojrzeń wystąpił z wnioskiem o stwierdzenie, iż działka oznaczona w ewidencji gruntów Nr 155 w obrębie Wola Wodzyńska, gm. Ojrzeń, stanowi mienie gromadzkie.

Zgodnie z art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 roku o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2016, poz. 703), oprócz wspólnot gruntowych, podlegają zagospodarowaniu w trybie i na zasadach określonych w niniejszej ustawie także nieruchomości rolne, leśne i obszary wodne, stanowiące mienie gromadzkie w rozumieniu przepisów o zarządzie takim mieniem, jeżeli przed dniem wejścia w życie tej ustawy były faktycznie użytkowane wspólnie przez mieszkańców wsi.

Starosta Ciechanowski mając na względzie w.w. przepis prawa, po rozpatrzeniu wniosku oraz zgromadzonych w sprawie dokumentów ustalił co następuje.

Oddział w Mławie Archiwum Państwowego w Warszawie, w związku z prowadzonym przez organ postępowaniem wyjaśniającym w sprawie, pismem z dnia 24.05.2019r. informuje, iż nie odnaleziono dokumentów potwierdzających, że działka o obecnym Nr ewidencyjna 155, /wg. rejestru gruntów z 1961r. - nr 55, od 1973r. do 1984 – nr102/, obręb Wola Wodzyńska, gm. Ojrzeń, w okresie od 1933r. do 1954r. stanowiła mienie gromadzkie. Jednocześnie przesyła kopię „pierworysu gruntów wsi Wola Wodzyńska z 1949r.", na którym znajdują się grunty oznaczone nr 55.

W rejestrze ewidencji gruntów założonym w 1961 r. w stosunku do działki nr 55 (obecny numer 155), w pozycji: „Właściciel" nie ma żadnego wpisu, natomiast jako „Osoba władająca gruntem" jest napisane: „Pr. Gromadzkiej Rady Narodowej".

W rejestrze gruntów założonym w 1973 r. w stosunku do działki nr 102 (obecny numer 155), w pozycji: „Osoba władająca gruntem" nie ma żadnego wpisu, natomiast jako „Właściciel" widnieje: „Urząd Gminy".

W rejestrze gruntów z 1984r. przedmiotowa działka otrzymała już obecny numer tj. 155. W pozycji: „Właściciel" jest napisane: „Skarb Państwa", natomiast jako „Osoba władająca gruntem" widnieje: „Urząd Gminy". W rejestrze gruntów z 1994r. stan jest taki sam jak w rejestrze z 1984, czyli w pozycji: „Właściciel" jest napisane: „Skarb Państwa", natomiast jako „Osoba władająca gruntem" - „Urząd Gminy".

Zgodnie z obowiązującą ewidencją gruntów w rejestrze gruntów, w stosunku do tej działki, jako podmiot ewidencyjny pod pozycją nr 1 figuruje: „Gmina Ojrzeń", a jako charakter własności / władania: „Władanie samoistne", udział 1/1.

Wójt Gminy w celu dowiedzenia, iż działka stanowi mienie gromadzkie załącza pięć oświadczeń osób, które oświadczają, iż przed wejściem w życie ustawy z dnia 29 czerwca 1963 roku o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych byli mieszkańcami wsi Wola Wodzyńska i znany im był stan faktyczny przedmiotowej nieruchomości, a mianowicie że w tym czasie grunty te były użytkowana przez mieszkańców wsi.

Brak uregulowanego stanu prawnego nieruchomości oraz faktyczne użytkowanie nieruchomości, a także posługiwanie się w ewidencji gruntów przytoczonymi w decyzji określeniami, dowodzi jej faktycznego użytkowania wspólnie przez mieszkańców wsi.

Biorąc powyższe pod uwagę należało uznać spełnienie przesłanek ustawowych i stwierdzić, iż działka ew. nr 155 w obrębie Wola Wodzyńska, gm. Ojrzeń, stanowią mienie gromadzkie.

Biorąc powyższe pod uwagę należało orzec jak w sentencji.

POUCZENIE

1. Od niniejszej decyzji przysługuje stronie prawo wniesienia odwołania do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem Starosty Ciechanowskiego w terminie 14 dni, od dnia doręczenia decyzji stronie (art. 127§1 i 2 kpa).
2. Przed upływem terminu do wniesienia odwołania decyzja nie ulega wykonaniu (art.130 §1 kpa).
3. Wniesienie odwołania w terminie wstrzymuje wykonanie decyzji (art.130 §2kpa).
4. Decyzja podlega wykonaniu przed upływem terminu do wniesienia odwołania, jeżeli jest zgodne z żądaniem wszystkich stron lub jeżeli wszystkie strony zrzekły się prawa do wniesienia odwołania (art. 130§4 kpa).
5. Zgodnie z treścią art. 127a ustawy Kodeks postępowania administracyjnego:

§1. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję.

§2. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

W przypadku złożenia przez stronę oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do odwołania od decyzji (określonego w §2) nie przysługuje prawo do odwołania ani skargi do sądu administracyjnego.

Z up. STAROSTY

Otrzymują:
1. Wójt Gminy Ojrzeń
2. A/a.

Do wiadomości:
1. Ewidencja gruntów w/m.

REKLAMA W TYGODNIKU 9 lipca 2019 r.

eprasa.pl 5e1270f78f